Wydanie drugie

Rok XIII | **Katowice, niedziela dnia 3-go lipca 1938 roku** | **Nr 180**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Karol Żelawski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-33. Bielsko: Nad Nyrem 2, tel. 36 57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie **2 zł 50 gr** Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.60, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Poseł Wolf u Hodży

Praktyki administracji za Olzą muszą ulec zmianie!

MOR. OSTRAWA. Jak się dowiadujemy, poseł Wolf w czasie swej ostatniej rozmowy z premierem Hodżą zwrócił m. in. uwagę szefa rządu na konieczność radykalnej zmiany ze strony miejscowych czynników urzędowych, w stosunku do ludności polskiej, a prasy polskiej w szczególności.

MOR. OSTRAWA. Według wiadomości z Karwiny, tamtejsza ekspozytura policji skonfiskowała w afiszach ligi morskiej i kolonialnej zdanie, apelujące, aby Polacy z zagranicy stali się pionierami pracy gospodarczej Polski, aby czynnie szerzyli propagandę polskich wytworów i zdobywali dla nich rynki obce.

Afisze te plakatowane z okazji „Dni Morza" urządzanych na terenie Śląska przez polską Ligę Przyjaciół Morza w Karwinie.

MOR. OSTRAWA. Wszystkie pisma polskie uległy konfiskacie. Organ ludności polskiej „Dziennik Polski" skonfiskowany został za artykuł, skierowany przeciwko wywrotowej akcji komunistów na terenie Śląska, organ Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej „Robotnik Śląski" i organ ewangelików „Ewangelik" uległy konfiskacie za notatki, omawiające nadużycia agitatorów czeskich w czasie ostatnich wpisów szkolnych, w piśmie „Nasz Lud" (organ t. zw. Ślązakowców) skonfiskowano artykuł na temat stosunków polsko-czeskich.

Co Sejm załatwi w środę?

WARSZAWA (tel. wł). Porządek dzienny środowego posiedzenia plenarnego Sejmu obejmuje wszystkie ustawy, które Sejm ma załatwić podczas nadzwyczajnej sesji z wyjątkiem 4 samorządowych. Tym bowiem poświęcone będzie posiedzenie osobne. Z pośród nich trzy już zostały załatwione przez komisję, a mianowicie ordynacja wyborcza do rad miejskich, ordynacja wyborcza do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych i o ustroju samorządu Warszawy. Pozostaje jeszcze do załatwienia nowela do ustawy o finansach komunalnych.

Finlandzka prasa podkreśla

wojskowo-polityczne znaczenie wizyty gen. Stachiewicza

HELSINKI. Cała prasa zamieszcza fotografie gen. Stachiewicza oraz jego życiorys. Dziennik „Ajan Suunta" zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, że w związku z tą wizytą w państwach bałtyckich i w Finlandii sfery wojskowe zwracają uwagę na to, że wizyta ta nie jest tylko wizytą kurtuazyjną, lecz że gen. Stachiewicz będzie miał możność bezpośredniej wymiany myśli z miarodajnymi osobistościami tych państw. Podczas obecnego powszechnego dozbrajania się, wymiana myśli w aktualnych sprawach wojskowych między szefami tych państw i gen. Stachiewiczem jest bardzo ważną tym bardziej, że odbywa się ona między przedstawicielami takich państw, które łączy przyjaźń, które mają wspólne tradycje wojskowe i jednakowe dążenia polityczne. Te same sfery podkreślają, że Finlandia, Estonia i Łotwa walczyły również jak i Polska przeciwko Rosji. Wspólna walka o niepodległość przeciwko temu nieprzyjacielowi wzbudziła w tych narodach braterstwo i mocne podstawy do wspólnoty uczuć ich armii. Gen. Stachiewicz nie pojechał z wizytą, aby pozyskać nowych przyjaciół, lub nowych sojuszników, gdyż przyjacielskie stosunki między armiami Polski, Finlandii, Estonii i Łotwy są dawne i w ogniu walki wypróbowane.

Pogoda na niedzielę

Na wschodzie Polski zachmurzenie duże, miejscami deszcze i burze Wiatry najpierw umiarkowane z kierunków południowych, później umiarkowane i porywiste z kierunków zachodnich Ku wieczorowi rozpogodzenie Na pozostałym obszarze pogoda słoneczna z prześciowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia i miejscami typu kłębiastego w ciągu dnia i miejscami burze

REKORD „FORTECY LATAJĄCEJ".

WASZYNGTON Samolot typu „Fortec latających" z 8 ludźmi na pokładzie dokonał lotu bez lądowania z Marche Field w Kalifornii do Langenfield w stanie Virginia, przebywając dystans 3730 km z przeciętną szybkością 329 km na godzinę

TRAGICZNY WYPADEK NA ĆWICZENIACH.

CRAIOVA W czasie ćwiczeń wojskowych, prowadzonych przez batalion pionierów, nie wybuchł we właściwym czasie założony ładunek dynamitu Kilku żołnierzy z oficerem na czele zbliżyło się aby zbadać przyczynę tego W tejże chwili nastąpił wybuch od którego podporucznik i trzech podoficerów poniosło śmierć a dwóch szeregowców jest ciężko rannych

Od 4. VII. do 15. VIII. 38 r.

15% Rabatu 15%

udzielamy na wszystkie **obrazy**

Kazimierz Schaefer

Katowice — Piekary Sl. — Chorzów

Pierackiego 12 **Wolności 22**

Zdemaskowanie prowokacji

To samoloty czerwonych bombardowały Ogeix

PARYŻ. „Action Francaise" publikuje jeszcze jeden, zdaniem dziennika niezbity, dowód, że nalotu na terytorium francuskie podczas Zielonych Świąt dokonały samoloty rządu barcelońskiego.

Bombardowanie Orgeix obserwował pewien wyższy oficer armii francuskiej, który przypadkowo znajdował się w tej okolicy. Oficer stał na wysokim wzgórzu, tak, że niektóre z samolotów przelatywały poniżej niego.

Widział on dokładnie na górnych powierzchniach skrzydeł rozpoznawcze znaki lotnictwa rządowego. Z ziemi znaki te były, oczywiście, niewidoczne, a z dolnych (widocznych z ziemi) powierzchni płatów znaki te zostały usunięte.

Oficer ten przesłuchiwany był przez premiera Daladiera podczas jego wizyty w zbombardowanych miejscowościach.

Dziennik donosi dalej, że eksperci arsenału w Tuluzie, którzy badali odłamki bomb znalezione w Orgeix stwierdzili z całą stanowczością, że pochodzą one z czerwonej Hiszpanii.

MINISTROWIE WĘGIERSCY W RZYMIE I BERLINIE.

BUDAPESZT Według informacyi ogłoszonych przez dziennik „Uj Nemzedek" premier Imredy i minister spraw zagr. Kanya po złożeniu wizyty w Rzymie udadzą się do Berlina.

Socjaliści francuscy nie chcą współpracy z komunistami

PARYŻ. Sensacją polityczną dnia jest ostra polemika, jaka wywiązała się między naczelnymi władzami partii socjalistycznej i komunistami. — Nabrała ona tym szczególniejszego znaczenia, że socjaliści wyraźnie oświadczyli komunistom, iż nie może być w tej chwili mowy o żadnej współpracy między obu partiami. Władze stronnictwa, tj. komisja administracyjna partii socjalistycznej otrzymała przed niedawnym czasem list od partii komunistycznej, w którym komuniści, wypomniawszy socjalistom cały szereg popełnionych błędów w czasie rządów frontu ludowego, zaproponowali im jednocześnie „pełną zaufania współpracę". Socjaliści zmęczeni tego rodzaju taktyką dwulicowych ataków, zaopatrzonych jednocześnie w oferty współpracy, odpowiedzieli listem zaakceptowanym przez komisję administracyjną 24 głosami przeciwko 8-miu.

Ostra odpowiedź socjalistów na propozycję współpracy ze strony komunistów stanowi charakterystyczny przyczynek do atmosfery, jaka panuje w łonie frontu ludowego, podobna bowiem polemika, jaka istnieje między socjalistami a komunistami toczy się również od czasu do czasu między socjalistami a radykałami z tym, iż razem taktykę podjazdową w stosunku do radykałów prowadzi z kolei partia socjalistyczna nie oszczędzająca nawet w swoich atakach rządu Daladiera.

Żona Litwinowa rozstrzelana,

czy zesłana na Sybir?

LONDYN. Żona komisarza Litwinowa została rozstrzelaną w Moskwie. Taka sensacyjna wiadomość nadeszła tu z Moskwy. Jest ona oparta na wiadomościach z wiarygodnych źródeł.

Wiadomość wywołała w kołach politycznych Londynu tem większe poruszenie, że pani Litwinow jest Angielką. Jej nazwisko panieńskie brzmi Ivy Low.

Pani Litwinow, która w Sowietach była nauczycielką angielskiego, od dłuższego czasu nie towarzyszyła mężowi w podróżach za granicę. Krążyły pogłoski, że została zesłana na prowincję, ale o jej aresztowaniu dotąd nie donoszono.

Według innych wersji zesłano żonę Litwinowa po zmuszeniu jej męża do zgody na rozwód, na Sybir, do jednego z obozów koncentracyjnych.

WŁOSKI GENERAŁ W DRODZE DO BERLINA.

RZYM. Podsekretarz stanu ministerstwa wojny Pariani uda się dziś do Berlina celem złożenia wizyty dowódcom armii niemieckiej.

Niewstrzymany pochód na Saguntum

Kontrofensywa czerwonych pod Castellon złamana

SALAMANKA. Komunikat głównej kwatery powstańczej na froncie Castellon na odcinku Bechi nieprzyjaciel atakował 4-krotnie pozycje powstańcze, lecz bezowocne te ataki odparte zostały z wielkimi stratami. Przechodząc do natarcia wojska powstańcze zdobyły nieprzyjacielskie pozycje wyjściowe, przerwały nieprzyjacielską linię frontu i zajęły miasteczko Bechi oraz klasztor San Antonio. Oddziały powstańcze przekroczyły następnie rzekę i zajęły pozycje wzdłuż drogi wiodącej do Villareal. Wzięto do niewoli 2000 jeńców oraz zdobyto liczne karabiny maszynowe i znaczne zapasy materiału wojennego. Na odcinku Onda wojska powstańcze, posuwając się dalej naprzód, zajęły masyw górski Torrenta i wzgórza, położone na północ od Sueras, jak również włoski Artena i Tales, wzgórza na południe od Tuente de Mayon.

* * *

SALAMANKA. O piątkowych sukcesach powstańczych na odcinku Castellon ogłoszono następujące szczegóły. Kolumny generałów Aranda i Garcia Valino podjęły w piątek szerzej zakrojoną akcję na 25 kilometrowym odcinku frontu. Kolumny te pomimo zaciekłego oporu przeciwnika zdołały przerwać linie nieprzyjacielskie w kilku punktach. Znaczenie przerwania tego odcinka frontu wynika z oświadczenia szefa sztabu armii czerwonej, który jeszcze we czwartek w przemówieniu radiowym podkreślał, że zajmowane pozycje posiadają nader doniosłe znaczenie dla obrony Saguntu i dlatego utrzymane być muszą za wszelką cenę. Wojska narodowe, działające na obszarze górskim Espaan oddalone są wszystkiego o 15 klm od granicy prowincji Walencji. Kolumna, która w piątek popołudniu zajęła Bechi, znajduje się w odległości 25 klm od Saguntu. Nieprzyjaciel przed wycofaniem się podpalił pola z dojrzewającym zbożem.

KAMIENICZNICY A RODZINY Z LICZNĄ DZIATWĄ.

WIEDEŃ. Dyrekcja policji w Grazu wydała ostrzeżenie zwrócone pod adresem tych właścicieli kamienic którzy odmawiają wynajmowania mieszkań rodzinom posiadającym liczną dziatwę. Kamienicznicy tacy będą pociągani w przyszłości do odpowiedzialności za niespołeczne postępowanie.

„EIRE".

WARSZAWA (tel. wł.) Władze pocztowe Irlandii zawiadomiły polskie czynniki pocztowe o brzmieniu państwa irlandzkiego którym należy się posługiwać przy adresowaniu wszelkich przesyłek do wolnego państwa irlandzkiego. Nazwa ta brzmi „Eire".

Z lewej: Szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz po przyjeździe na dworzec w Tallinie w rozmowie z szefem Sztabu Głównego estońskiego gen. Reekiem. — Z prawej: Gen. Stachiewicz wraz z gen. Reekiem przechodzą przed frontem kompanii honorowej.

Moskwa buduje samochody, pędzone drzewem

MOSKWA. Rozpoczął się tu raid 12 samochodów ciężarowych, zaopatrzonych w silniki na paliwo stałe, t. zn. m. in. pędzone drzewem Trasa prowadzi z Moskwy przez Penzę, Omsk, Świerdłowsk, Jarosław, Leningrad, Mińsk, Kijów do Moskwy i wynosi 10 650 klm. Raid ma trwać 60 dni. Na całej trasie urządzono składy odpowiednio przygotowanego drzewa. Zapas paliwa, jaki może zabrać każdy samochód wystarczy jedynie na 100 klm. Celem tego raidu jest wypróbowanie samochodów, pracujących na stałym paliwie, albowiem produkcja benzyny na potrzeby samochodów transportowanych nie wystarczy. Zaznaczyć należy, że rolnictwo zużywa około 2/3 ogólnej produkcji benzyny. Nie jest wykluczone, że plan wprowadzenia samochodów, pracujących na paliwie stałym, został podyktowany i względami natury militarnej, gdyż w razie wojny paliwo płynne będzie potrzebne armii i należy się starać, aby rolnictwo na tym nie ucierpiało.

DR DYBOSKI NACZ. DYREKTOREM ZUS.

WARSZAWA. P. minister opieki społecznej M. Kościałkowski zatwierdził w dniu 1 bm. uchwałę komisarza Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o powołaniu dotychczasowego dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych w ministerstwie opieki społecznej dr Tadeusza Dyboskiego na naczelnego dyrektra Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wczoraj p. dyr. Dyboski objął urzędowanie z rąk p. o. dyrektora ZUS. inż. M. Ponikiewskiego.

LOTNICTWO AMERYKI.

WASZYNGTON. Departament wojny ogłosił że zamówił 273 samoloty wartości 14 433 196 dolarów. Zamówienie zawiera m. in. 13 latających fortec" i 72 samoloty bombowe. Poza tym ogłoszono liste samolotów, zakupionych w roku budżetowym 1938 który się zakończył wczoraj. W roku ubiegłym zakupiono 588 samolotów wartości 29 milionów dolarów w czym 236 samoloty myśliwskie, 118 bombowych, 35 liniowych 35 obserwacyjnych 20 szkolnych i 51 transportowych.

Nikomu nie powinna być obca — troska o los dzieci rodziców bez pracy.

Huragan szalał w Poznaniu

POZNAŃ. W czasie ostatnich burz, które przeszły nad Poznaniem i okolicą, bezpośrednio po sobie, ucierpiały dotkliwie zwłaszcza wschodnie dzielnice Poznania. Huragan powyrywał dużo drzew z korzeniami i poprzewracał słupy telegraficzne i parkany, czyniąc również szkody w przewodach elektrycznych, co spowodowało czasowe przerwy w ruchu tramwajowym i dopływie prądu.

Na Zawadach wichura zerwała dach z fabryki „Pebeco", zrzucając go na ulicę Chlebową o 100 m od zabudowań. Na szczęście obyło się bez wypadku w ludziach, gdyż pracownicy opuścili fabrykę przed kataklizmem. Wzdłuż toru kolejowego wichura poprzewracała niemal wszystkie słupy telefoniczne i powyrywała drzewa z korzeniami. Dużo szkód wyrządziła również w pobliskich ogrodach, przewracając płoty i niszcząc inspekty.

Na Śródce wichura wywróciła rusztowanie, ustawione przy jednym z budynków, raniąc ciężko 13-letniego chłopca.

W wielu domach zalane zostały piwnice. W ogrodzie Bractwa kurkowego na Szelągu huragan zerwał dach z restauracji brackiej i sali królewskiej, połamał korony przeszło 100-letnich drzew i zniszczył wszystkie przewody elektryczne.

Od godz. 16.45 do godz. 19-tej opad wynosił w Poznaniu 16 mm. W czasie pierwszej burzy, która nadciągnęła z południa, dął huraganowy wiatr, dochodzący do 15 m na sekundę.

Podobna burza przeszła nad Obornikami i okolicą, czyniąc duże spustoszenia, zwłaszcza w gromadzie Nowołosienica. Większa część stodół została zburzona, a dachy domów mieszkalnych i chlewów pozrywane. Stodołę rolnika Maiera nawałnica uniosła w powietrze i przeniosła ok. 40 mtr. w pole, rozbijając ją doszczętnie.

Rozgoryczenie Słowaków amerykańskich

BRATISŁAWA. Delegacja Słowaków z Ameryki dokonała szerszej wymiany poglądów z przedstawicielami narodowej partii słowackiej oraz słowackiej partii rzemieślniczej. Rozmowy te przyczyniły się do umocnienia przekonania co do konieczności zjednoczenia wszystkich Słowaków celem uzyskania autonomii. Jeden z członków delegacji Słowaków amerykańskich Husek, który był jednym z sygnatariuszy umowy Pittsburskiej, opuścił Bratislawę, udając się w drogę powrotną do Ameryki. Zapytany przez dziennikarzy na dworcu w sprawie swego powrotu do Słowacji, p. Husek odpowiedział, że powróci do kraju dopiero na inaugurację parlamentu słowackiego.

Na czym polega porozumienie francusko-tureckie

PARYŻ. W piątek przed południem minister spraw zagranicznych Bonnet oraz ambasador turecki w Paryżu p. Suad Dawaz złożyli publiczne deklaracje na temat pomyślnego zakończenia rokowań dyplomatycznych francusko-tureckich w sprawie Sandżaku Alexandretty. Rokowania dyplomatyczne w sprawie Sandżaku Alexandretty, terytorium spornego między Republiką turecką, która rościła sobie doń prawa ze względu na zamieszkałą tam ludność turecką, a Syrią, pozostającą pod mandatem Francji — były przedmiotem długoletnich i skomplikowanych rokowań, grożących stale możliwością poważnego zadrażnienia, a przede wszystkim możliwością wojskowej okupacji terytorium przez wojska tureckie, zgromadzone na pograniczu tureckosyryjskim. Sprawa Alexandretty poza tym naraziła na szwank tradycyjne dobre stosunki polityczne między Francją a Turcją. W związku z powyższym polityczne koła Paryża przyjęły doprowadzenie do skutku porozumienia francusko-tureckiego w sprawie Alexandretty, jako poważny sukces ministra Bonneta, który zresztą udać się ma osobiście do Ankary we wrześniu, by na miejscu podpisać traktat przyjaźni francusko-tureckiej, będący ukoronowaniem i konsekwencją załatwienia sprawy Sandżaku w myśl postulatów tureckich.

Układ ten przewiduje wspólne gwarancje Francji i Turcji do utrzymania integralności Sandżaku Alexandretty. Szczegóły technicznej współpracy wojskowej Francji i Turcji, kwestię efektywów wojsk tureckich, jakie będą dopuszczone na teren Alexandretty. Do obu tych układów dochodzi jeszcze pakt przyjaźni między Francją i Turcją.

O REFORMĘ PRAWA PRZEMYSŁOWEGO.

WARSZAWA. (tel. wł.) Po zakończeniu wstępnych prac nad reformą prawa przemysłowego wyniki zostaną zakomunikowane oficjalnie Związkowi Izb Rzemieślniczych oraz Związkowi Izb i organizacyi rolniczych, celem rozpoczecia wspólnych prac nad ewentualnym uzgodnieniem wszystkich działów samorządu gospodarczego w tej sprawie.

OFICEROWIE FIŃSCY ODZNACZENI POLONIA RESTITUTA.

HELSINGFORS. Poseł R. P. Skolnicki w obecności attache wojskowego płk Łosia udekorował orderem Polonia Restituta II kl. gen. Tuompo, dowódce korpusu ochrony pogranicza, orderem III kl. płk Melandera szefa drugiego oddziału sztabu głównego i orderem 4-ej kl. ppłk Rapane.

Nowy potworny wylew Jangtse

ma zahamować postępy Japończyków

TOKIO. Wczoraj o świcie Chińczycy zerwali tamę na rzece Jangtse o 20 km w górę rzeki ufortyfikowanej zagrody w Matung, która dotychczas powstrzymywała posuwanie się okrętów japońskich w kierunku Hankou. Lotnicy donoszą, że olbrzymie masy wód spływają w kierunku jeziora Pehou. Doniosły strategiczny obszar, leżący pomiędzy rzeką a pasmem górskim, przebiegającym w południowo-zachodnie części prowincji Anhwei, zamieni się w olbrzymią pustynię wodną. Obniżenie się poziomu wód w dolnym biegu rzeki utrudni w znacznym stopniu posuwanie się okrętów japońskich.

HANKOU. Po zajęciu fortów chińskich na południowym brzegu rzeki japońskie łodzie motorowe sforsowały zagrodę na rzece Jang-Tse w pobliżu Matang. Chińczycy zbudowali dalsze zagrody o kilka kilometrów w górę rzeki. Na zachód od Matang toczą się zaciekłe walki.

KATASTROFA OBSUNIĘCIA SIĘ CHODNIKA W KOPALNI.

BIRMINGHAM (Stan Alabama). Przy obsunięciu się chodnika w kopalni węgla na głębokości 1 000 mtr 7 robotników poniosło śmierć. Wielu zostało rannych.

Sensacyjne kulisy „czystki" na Ukrainie

„Der Deutsche in Polen" przynosi sensacyjną wiadomość o kulisach ruchu ukraińskiego na emigracji, zwłaszcza w Niemczech. Mianowicie po śmierci Konowalca wysunął Berlin na przywódcę emigracji ukraińskiej, niejakiego Prokopowicza, b. ministra w rządzie Petlury. Jednym z kierowników jest b. hetman Skoropadzki, żyjący w bliskich stosunkach z Goeringiem. Dalej ruchowi ukraińskiemu na emigracji przywodzą Połtawiec-Ostrawica, żyjący w Monachium, a wreszcie Aleksander Sewriuk, który w czasie pokoju brzeskiego w 1918 roku przewodził delegacji ukraińskiej, a który jest prawą ręką Rosenberga.

Reorganizacja ta jest bardzo znamienna, tym bardziej, że w ostatnim czasie znowu uruchomiono ogromne fundusze na cele ukraińskie. Chodzi o zdobycie Ukrainy, o czym niedwuznacznie mówił w ostatnim czasie Rosenberg, twierdząc, że droga do Ukrainy będzie niedługo wolna. (?!)

Ta ofenzywa niemiecka na teren Ukrainy wywołuje kontrakcję Moskwy i temu właśnie faktowi przypisać należy ciągłe zmiany przeprowadzane na kierowniczych stanowiskach Ukrainy sowieckiej. I tak po usunięciu Stanisława Kosiora, długoletniego generalnego sekretarza Ukrainy sowieckiej i członka Politbiura, a nawet zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych Z. S. R. R. usunięto niedawno Czubara — wiceprezydenta rady komisarzy, a wreszcie Petrowskiego — prezydenta republiki ukraińskiej.

Mydło z jedwabników

Duży koncern tekstylny w Japonii, Towarzystwo Kanegafutszi, rozpoczął ostatnio w swoich laboratoriach prace, związane z ustaleniem jak dalece sięgają możliwości produkcji mydła z konkonów jedwabników.

Fakt, że w konkonach jedwabników poza przędziwem, z którego otrzymujemy nitki jedwabne, znajduje się również żyjątko, z którego ma wyrosnąć w przyszłości motyl, a zatem jest w nich nagromadzony również tłuszcz, zabezpieczający rozwój motyla, nasunął Japończykom myśl zbadania wartości odpadków, celem ewentualnego zużytkowania ich do produkcji mydła. Do tej pory bowiem odpadków tych używano tylko jako nawóz sztuczny względnie jako przynętę na ryby.

Japońska produkcja jedwabnicza przerabia corocznie ok. 400.000 t konkonów jedwabniczych. Konkony te zawierają co najmniej 200.000 ton tłuszczu, do tej pory przeważnie marnowanego. Tłuszcz ten ma być wysoko wartościowy. Najbliższy czas wykaże, o ile prowadzone eksperymenty dadzą techniczne rezultaty oraz wytrzymają obliczenia kalkulacyjne.

Po zajściach niemieckich w Kłajpedzie

BERLIN. Ostatnie zajścia w Kłajpedzie podczas postoju w porcie niemieckich statków pasażerskich które to zajścia zakończyły sie aresztowaniem i poturbowaniem przez policje litewska wielu Niemców obywateli litewskich wzbudziły zrozumiałe uwagi prasy niemieckiej, która jednak wiadomościom tym nie nadawała formy sensacji i nie zaopatrywała ich w komentarze antylitewskie Zazwyczaj dobrze poinformowane koła nie przypuszczają aby wypadki te mogły wpłynąć na zaostrzenie sie stosunków niemiecko - litewskich gdyż z jednej strony chodzi o zajście wewnetrzne i obywatelami litewskimi a z drugiej jak podkreślają tu z naciskiem Litwie nie powinno zależeć na pogorszeniu sie stosunków z Rzesza

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

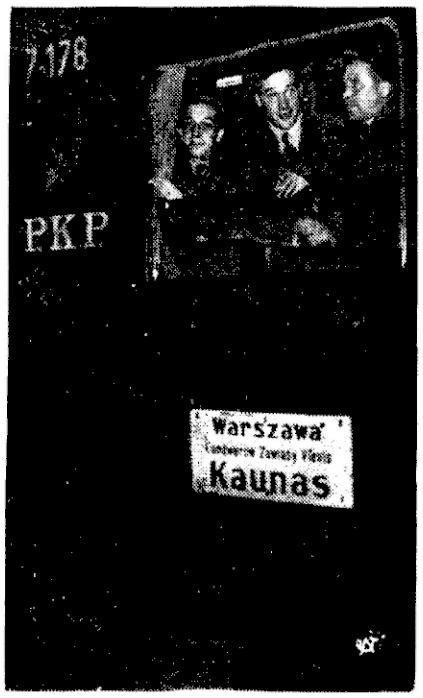

Z Warszawy do Kowna odjechał pierwszy pociąg. Wśród pasażerów pociągu znajdowało się kilku dziennikarzy stołecznych.

Na froncie czeskim — nic nowego...

Codzienna rubryka wiadomości z Czechosłowacji — stała się nudna... Depesze prasowe donoszą o kontredansie przywódców ugrupowań narodowościowych i stronnictw politycznych, mijających się w korytarzu, wiodącym do gabinetu pracy premiera rządu Czechosłowacji, dra Milana Hodży. Toczą się ni to rokowania, ni to rozmowy informacyjne. Powtarza się, jak magiczne zaklęcie, mające odegnać chmury z czeskiego horyzontu, określenie „statut narodowościowy".

NIKT DOTĄD STATUTU TEGO NIE WIDZIAŁ, NIKT NIE WIE, CO W NIM WŁAŚCIWIE NAPISANO.

Pozostaje on ciągle jeszcze w mglistej sferze nieskonkretyzowanych projektów. — Wszystko przemawia za tym, że rozmowy, toczone przy biurku premiera dra Hodży, są — jak dotąd — tylko poświęcone zbieraniu informacji. Przedstawiciele grup narodowościowych przedstawiają **po raz trzeci, ósmy, czy dziesiąty** swoje postulaty. Szef rządu Czechosłowacji wysłuchuje przemówień swych gości — i konferencja kończy się. Nie widać, **ażeby** nastąpiło jakiekolwiek zbliżenie poglądów pomiędzy tymi, którzy żądają, a tymi, którzy mają dać...

Równocześnie przyjmuje premier dr Hodża w swym gabinecie przedstawicieli stronnictw politycznych czeskich i popierających rząd praski niemieckich socjal-demokratów oraz komunistów. Jasne, że naradza się nie tylko ze swymi kolegami-ministrami, ale również z reprezentantami stronnictw, których głosy w parlamencie decydować będą o przedłożeniach ustawodawczych, mających gruntownie zmieniać charakter państwa Czecho - Słowackiego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeżeli wszystko to, co nazywa się obecnie „statutem narodowościowym", a co ma równouprawnić wszystkie narodowości, zamieszkujące Republikę Czechosłowacką z panującym dotychczas narodem czeskim, że jeżeli ten „statut narodowościowy" ma ustalić byt Czechosłowacji w jej obecnych granicach — to musi on przynieść

CAŁKOWITĄ REKONSTRUKCJĘ PODSTAW USTROJOWYCH

państwa narodowościowego, które dotychczas sądziło, iż jest państwem narodowym.

Rząd czechosłowacki — jak widać z miarodajnych oświadczeń — zdaje sobie sprawę z tego stanu rzeczy. Zdaje sobie sprawę z tego, że jego przedłożenia ustawodawcze, plon rozmów toczonych w tej chwili w zaciszach gabinetów ministerialnych — będą miały charakter ustaw, zmieniających konstytucję Republiki Czechosłowackiej, a więc będą wymagały dla uchwały większości 3/5 głosów członków parlamentu.

Dwa więc zagadnienia ma w tej chwili rząd czechosłowacki do rozważania: 1) czy projekty, które ma zamiar — podobno w końcu lipca br. — przedłożyć parlamentowi, zadowolnią narodowości, zamieszkujące Czechosłowację i 2) czy projekty te będą przyjęte przez kwalifikowaną większość parlamentu?

Bardzo trudno w tej chwili przewidywać, jaka będzie odpowiedź na oba pytania. **Postawa władz czeskich wobec poszczególnych narodowości nie zdaje się wróżyć pozytywnego rozstrzygnięcia pierwszego z nich.** Wiadomości, które nadchodzą z terenu nas najbardziej obchodzącego — zza Olzy — nie dowodzą zmiany stanowiska administracji czeskiej, wyrażającego się najkrócej i najdokładniej w pojęciu — czechizacja, nadrzędność czynnika czeskiego we wszelkich dziedzinach życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Musiałoby przecież być inaczej, gdyby Praga była zdecydowana na zasadniczą zmianę swej postawy wobec usprawiedliwionych żądań ludności nie-czeskiej...

Czy stronnictwa czeskie w swej większości poprą przedłożenia ustawodawcze, któreby zmieniały strukturę państwową Czechosłowacji? Odpowiedź — jest nie mniej trudna. O ile część prasy czeskiej zaczyna zdradzać powoli przenikające do umysłów zrozumienie rzeczywistej sytuacji, w jakiej znalazło się państwo czeskie, o tyle inna część — bodaj większa — ciągle jeszcze produkuje wystąpienia, w których

BUŃCZUCZNOŚĆ RYWALIZUJE Z ZAŚLEPIENIEM.

Tak więc — jak powiedzieliśmy — przeżywamy, z dziennikarskiego punktu widzenia, okres na odcinku spraw czechosłowackich — nudny... Rząd czechosłowacki zbiera informacje. Tak bowiem wygląda, że rozmowy premiera dr. Hodży **poza stadium informacyjne** jeszcze nie wyszły. Nie można jednak przypuszczać, ażeby stadium to mogło się przedłużać. Jednak pewnego dnia trzeba będzie ów mityczny „statut narodowościowy" przedłożyć parlamentowi, a więc ogłosić jego stypulacje.

Staną wówczas przed rządem czechosłowackim w całej jaskrawości dwa problemy, któreśmy powyżej scharakteryzowali, a wówczas nastanie na odcinku czechosłowackim okres... ciekawszy. **Vigil.**

Niesłychana napaść czasopisma niemieckiego na polskie rzemiosło

Znany nie od dziś ze swego wrogiego nastawienia do Polski organ „Bund Deutscher Osten" — „Ostland" zaatakował w ostatnim numerze w sposób niesłychanie napastliwy dział polski na wystawie rzemiosła w Berlinie. Pismo to stwierdza ni mniej ni więcej, że w dziale polskim eksponaty są pochodzenia niemieckiego, gdyż rzemieślnik polski nie stworzył do dzisiaj nic takiego, z czym możnaby wystąpić na zewnątrz. Zamieszczenie przez Polskę eksponatów, mających pochodzić jakoby wyłącznie z pod rąk rzemieślnika niemieckiego, nazywa pismo „strojeniem się w cudze piórka". Niesłychane w tonie i napastliwe we formie wywody swoje kończy „Ostland" retorycznym pytaniem, czy można wogóle Polskę dopuszczać do brania udziału w wystawach międzynarodowych i „pozwalać się prowokować przez natrętną propagandę polską".

Nie wchodząc w meritum sprawy, nad którą nie potrzebujemy wszczynać żadnej dyskusji bez ujmy dla nas, stwierdzić trzeba, że wystąpienie „Ostlandu" jest wysoce symptomatyczne dla nastrojów pewnych kół wobec Polski, nastrojów, które nie uległy żadnej modyfikacji mimo paktu polsko-niemieckiego i umowy prasowej. **Słusznie też postąpił rząd polski, odbierając czasopismu temu debit pocztowy w Polsce.**

Przy sposobności warto też przypomnieć, że „Ostland" — łżący Polskę — jest właśnie tym pismem, które najgłośniej krzyczy o rzekomym nierespektowaniu przez prasę polską umowy prasowej między Polską a Niemcami...

Naiwna „propaganda szeptana"

Pismo nasze niejednokrotnie już zwracało uwagę na t. zw. propagandę szeptaną („Fluesterpropaganda"), uprawianą w kołach mniejszości niemieckiej przez „nieznanych" agitatorów. Zwraca na nią uwagę ostatni „Der Deutsche in Polen" w numerze 27, stwierdzając, że w ostatnim czasie wzmogła się ona niewspółmiernie. Główne jej hasło brzmi obecnie „Po Czechosłowacji przychodzi kolej na Polskę".

Niemcom tutejszym wmawia się — twierdzi pismo — że rychło już zjawi się Hitler („Hitler kommt uns hollen"). Poczciwi kmiotkowie w obozie niemieckim, zupełnie niewyrobieni politycznie, nabierają wskutek tego tupetu i nie umiejąc milczeć — nieraz wygadują się, co doprowadziło do wielu znanych procesów na obszarze Polski. Nieraz zdarza się przy tym, że taki Niemiec grozi nawet Polakom tajemniczo, że niedługo „czegoś" dożyją.

Na niebezpieczeństwo, jakie stąd wynika dla poszczególnych „nieostrożnych" Niemców zwrócił uwagę zglajchszaltowany „Rundschau" w Bydgoszczy, który przestrzega swoich czytelników, by trzymali język za zębami, o czym już krótko wspominaliśmy przy innej sposobności.

Nie mamy złudzeń co do lojalności naszych obywateli języka niemieckiego. Wiemy, jakim ożywieni są oni duchem i skąd ten duch wieje, nie mniej warto przytoczyć lojalny głos niemiecki, który w 100 procentach potwierdza naszą opinię.

Śmierć na sprzedaż

Słodkie trucizny, które niszczą narody

Od trzydziestu siedmiu lat t. j. od chwili wydania ustawy, zakazującej handlu narkotykami, policja całego świata ściga tą słodką i straszną truciznę.

Mimo to produkcja narkotyków nie tylko nie zmalała, ale wzrosła w tym okresie stokrotnie. Miłośnicy niesamowitych upojeń tworzą potężną międzynarodową konspirację, ściśle strzeżącą swoich tajemnic.

Ojczyzną trujących narkotyków jest Wschód, przy końcu jednak ubiegłego stulecia przedostały się one do krajów zachodnio-europejskich, gdzie szybko się zaaklimatyzowały. Opublikowane niedawno wyznania słynnego palacza opium, Tomasza de Quincey, świadczą o szerokim rozpowszechnieniu narkotyków wśród wyższych sfer Anglii.

Efemeryczne upojenia, rozkoszne chwile zamroczenia pociągały ku nim tysiące ludzi. Ale straszliwe skutki nie dały na siebie długo czekać. Ci, którzy szukali w narkozie nowych wrażeń, stali się jej uległymi niewolnikami, doznali rozpaczliwego zniszczenia.

Palarnie opium są najbardziej rozpowszechnione w Hamburgu, Tulonie, Marsylii i Paryżu. Specjalne urządzenia potrzebne do wytwarzania oparów opium, różne akcesoria ku temu niezbędne czynią z opium bardzo kosztowną truciznę, która na szczęście nie może się zdemokratyzować. By palić opium, trzeba być posiadaczem wielkiego majątku. Ten najsilniejszy ze wszystkich narkotyków działa bardzo powoli i wymaga odosobnienia i ciszy. — „Czarne bożyszcze" pobudza przede wszystkim wyobraźnię; myśli stają się lotne, zatraca się poczucie czasu i przestrzeni.

Ale po kilku latach systematycznej narkozy palacz srogo płaci za chwile upojenia: zatruty organizm choruje, cera staje się przeraźliwie blada, oczy przerażone, delikwenta opanowuje lenistwo i bezwładność, umiera w zaniedbaniu i brudzie. Pragnienie zaś posiadania kosztownej trucizny popycha często opanowanego przez nią człowieka do najtragiczniejszych zbrodni.

Od efemerycznego dymku opium do nędzy i występku droga aż nazbyt prosta.

Bardziej rozpowszechnionym narkotykiem jest morfina. Ta jest o wiele prostsza — wystarcza zwykły zastrzyk. Morfiniści zresztą dokonują go na każdym miejscu i o każdej porze wbijając igielkę przez ubranie.

Morfina daje pozornie jasność myśli, bogactwo inicjatywy, energię działania. Powoli jednak następuje całkowite osłabienie woli, pomieszanie pojęć, a razem z tym — zniszczenie fizyczne. Sen staje się niedoścignionym marzeniem, a cierpiący entuzjasta trucizny stacza się w przepaść moralną.

Kokaina jest najtańszą i najbardziej „zdemokratyzowaną". Ostatnie lata wskazują na zastraszający wprost wzrost jej konsumcji.

Kokaina wabi fantastycznymi halucynacjami. W miarę częstego używania narkotyku, halucynacje stają się coraz bardziej splątane, dziwaczne, makabryczne. Kokainista zaś również stopniowo staje się dziwakiem, zboczeńcem, coraz bardziej opłakanym nędzarzem.

Narkotyki są dziś potężną niszczącą siłą. Sama Francja rocznie pochłania 20 tonn morfiny i 50 tonn opium; z tego najwięcej 5 proc. używa się do celów leczniczych, resztę konsumują narkomani.

Wszystkie autorytatywne czynniki państwowe i społeczne muszą się skupić do jaknajradykalniejszej walki z tą straszliwą trucizną, gangrenującą miliony istnień ludzkich.

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Najmłodszy syn Prezydenta Roosevelta, John z małżonką, p. Anną Lindsay Clark z Bostonu.

„Historyczne pociągi"

WILNO. W myśl uchwał konferencji polsko-litewskiej w Warszawie z dnia 25 maja br., wczoraj zaczęły kursować dwie pary pociągów między Polską a Litwą wedle ustalonego rozkładu.

O godz. 7.25 wyjechał z Landwarowa przez polską stację graniczną Zawiasy do Kowna pierwszy pociąg polski. Wagony bezpośredniej komunikacji Warszawa — Kowna i Wilno — Kowno połączono w Landwarowie w jeden pociąg, idący do Kowna. W Landwarowie odbyła się też zwykła graniczna odprawa celna i paszportowa.

Pociąg zabrał listy i paczki pocztowe. Dotychczas przesyłki pocztowe na Litwę dostarczane były do granicy autobusami pocztowymi.

O godz. 11.22 przybył do Landwarowa pierwszy pociąg z Litwy, kursujący między Kownem a Wilnem.

KOWNO. Wszystkie trzy główne dzienniki kowieńskie podają wiadomości o przejeździe pierwszych pociągów na linii Warszawa — Kowno. Urzędowy „Lietuvos Aidas" oraz katolickie „20Amzius" wiadomości te zamieszczają na pierwszych stronach. Organ ludowców „Lietuvos Zinios", podając szereg szczegółów, związanych z nawiązaniem komunikacji, zaznacza m. in., że polskie władze kolejowe doskonale wywiązały się z przyjętego na się obowiązku urządzenia w Landwarowie specjalnego pomieszczenia dla kolejarzy litewskich. To samo pismo pierwsze pociągi nazywa „pociągami historycznymi".

Dodatkowo należy zaznaczyć, że ludność nadgraniczna obu państw zgromadzona dość licznie na stacjach, przejazd pierwszych pociągów przyjęła z żywym zainteresowaniem.

Polsko-niemiecki układ gospodarczy

BERLIN Toczące się od dłuższego czasu w Berlinie rokowania gospodarcze między delegacjami polską i niemiecką zakończone zostały podpisaniem układu gospodarczego oraz rozrachunkowego które to układy obejmują również Wolne Miasto Gdańsk

Układy zostały podpisane w urzędzie dla spraw zagranicznych ze strony polskiej przez ambasadora R. P. w Berlinie J. Lipskiego i przewodniczącego delegacji polskiej dyr. dep. T. Gelperta, z niemieckiej zaś strony przez sekretarza stanu w urzędzie dla spraw zagranicznych von Weizsaeckera oraz przewodniczącego delegacji niemieckiej tajnego radcę dr Schnurre. Działanie układów rozciąga się również na obszar b. Austrii. Postanowienia tych układów mają wejść prowizorycznie w życie z dniem 1 września 1938 r. Z dniem tym utraca ważność dotychczasowe polsko - austriackie umowy gospodarcze. Układy zostały zawarte na 2 i pół roku z ważnością do dnia 28 lutego 1941 roku. Obroty towarowe polsko - niemieckie zostały w stosunku do dotychczasowego układu znacznie podwyższone

Pożar lasu

MUSZYNA. W lasach należących do gminy Tylicz pod Muszyną, wybuchł onegdaj groźny pożar, który, strawiwszy znaczniejszą ilość drzewa materiałowego, złożonego w sągach, przerzucił się na lasy nadleśnictwa państwowego w Muszynie. W natychmiastowej akcji ratunkowej wzięła udział cała okoliczna ludność, straże ogniowe z Muszyny i Tylicza oraz harcerze, obozujący w Tyliczu. Pożar udało się zlokalizować. Szkody jednak są dość znaczne. W czasie akcji ratunkowej dotkliwych poparzeń doznał kierownik obozu harcerskiego w Tyliczu. Władze policyjne prowadzą dochodzenia celem ustalenia przyczyn wybuchu pożaru.

Niecodzienny złodziej

O niecodziennym złodzieju donoszą pisma z Zagrzebia w Chorwacji. Przed kilku dniami włamał się on do mieszkania bogatej kobiety w miejscowości Osijek i skradł jej 20 dinarów. Uderzał fakt, że złodziej nie zabrał 1500 dinarów, które znajdowały się obok w niezamkniętej kasetce. Jeszcze większe zdumienie ogarnęło kobietę, gdy na drugi dzień złodziej przyniósł pieniądze z powrotem do mieszkania i to z procentem. Pozostawił w dodatku kartkę przepraszającą za swój czyn. Potrzebował jednak — tłumaczył się złodziej — pieniędzy, gdyż wszystko przegrał w karty. Z ukradzionymi pieniędzmi poszedł grać dalej. Poszczęściło mu się i obecnie wszystko zwraca z powrotem.

VALENTINE WILLIAMS.

Za żółtymi drzwiami

Przekład autoryzowany z angielskiego
Karoliny Czetwertyńskiej.

4)

Teraz, gdy przechodziła przez hall, dostrzegła w lustrze twarz Rodney'a. Widok ten zastanowił ją. Zapewne dopiero co wrócił, gdyż w ręku trzymał jeszcze laskę i kapelusz. Sądziła, że zapatrzył się w bukiet fiołków, w klapie granatowej marynarki. Tak ładnie odbijał się w zwierciadle... ale nie! oczy patrzały błędnie przed siebie, a na czole widniały głębokie bruzdy. Pięści miał kurczowo zaciśnięte.

— Na miły Bóg, Rod! — wykrzyknęła. — Co się stało?

— Jak się masz, Alino — odrzekł obojętnie.

— Co się stało? Wyglądasz tak, jakby ci się duch objawił!

— Nic, nic, ja tylko myślałem...

Zaśmiała się młodzieńczym, dźwięcznym śmiechem.

— Biedni autorzy! Ciężka sprawa musi być budzić w sobie potrzebne natchnienie! Czy nie idzie ci pisanie?

Rod spojrzał z uśmiechem w niewinne modre oczy dziewczęcia.

— Coś w tym rodzaju... — i zamilkł. — Zmieniając ton zapytał: — Czy nie wiesz, gdzie jest Gerry?

— Nie ma jej na górze. Mała pomagała Cox przy sukni lady Julii. Tej na dziś — wiesz...

— Na dzisiaj?...

— Nie mów mi, żeś zapomniał, że mam być przedstawiona u dworu!

— O, Boże!... Tak jest, naturalnie.

Alina westchnęła.

— Chciałabym być tak spokojna, jak wy wszyscy, Rodney! — A jestem wprost przerażona. Mam cudną toaletę i zdaje mi się, że pióra doskonale się uwydatnią! Ale ten ukłon! Sztywnieję na samą myśl... Lady Julia, ona to robi z taką łatwością, gotowam się założyć, że po milionie podobnych uroczystości, jeszczebym nie potrafiła dać sobie rady... Ale, czy zobaczysz nas przed odjazdem? Pojedziemy nie wcześniej jak o wpół do ósmej.

Odpowiedział niewyraźnie, jakby sam do siebie:

— Mam obiad na mieście — w razie gdybyśmy się nie widzieli — szczęść Boże, Alino! Bacz, abyś nie upadła na nos przed Ich Królewskimi Mościami.

— Panie — odpowiedziała uroczyście, staroświeckim stylem, zginając kolana w głębokim dygu — honor waszego domu jest bezpieczny w rękach uniżonej sługi.

Zaśmiał się szczerze:

— A skąd tyś wyciągnęła ten frazes?

— Z pamiętników w waszej bibliotece. Staram się wżyć w atmosferę Frant House'u. Czy lady Julia jest w domu?

— Nie, wyszła na śniadanie parę minut temu.

Alina kiwnęła mu ręką na pożegnanie i podążyła ku schodom. Z góry szła Gerry, w letniej sukni z jasnozielonego fularu, w kapeluszu o szerokim rondzie. Gerry lubowała się w zielonym kolorze, tak dobranym do barwy jej oczu.

— O, jesteś, Alino, to dobrze. Francios dzwonił przed chwilą, że o wpół do szóstej przyjdzie cię czesać.

— Świetnie! — po chwili rzekła od niechcenia: — Czy wiesz, że Barry nadwyrężył sobie nogę?

— A ty skąd wiesz o tym? — cierpko zapytała Gerry.

— Wybiegł po mnie Roberts, kiedy przechodziłam koło jego domu. Barry bardzo ubolewa nad sobą, twierdzi, że przyjdzie mu poleżeć parę dni.

Szmaragdowe oczy Gerry zimno patrzyły przed siebie, wyraz twarzy nie zdradzał wzruszenia.

Alina ciągnęła dalej:

— Chciał mnie widzieć w dworskiej sukni, więc obiecałam, że wpadniemy do niego po drodze do fotografa.

Gerry kiwnęła z roztargnieniem głową.

— Muszę być w ambasadzie o wpół do jedenastej, nie mogę później. Umówiłam się z Bryc'ami, że ich tam przedstawię. — Zresztą zobaczymy.

Przyjaciółki rozstały się. Gerry wpadła do hallu, gdzie spotkała się ze szwagrem.

— Jak się masz, Rod! — zawołała. — Pędzę na śniadanie, na które się już spóźniłam, bo dotychczas ślęczałam nad trenem przy sukni twej matki.

Rodney ją zatrzymał:

— Chciałem z tobą zamienić parę słów, Gerry.

— Innym razem, mój chłopcze, szalenie się śpieszę.

— Ty nigdy nie masz czasu mnie wysłuchać — mruknął pod nosem. — Chodzi o Sholta. Kiedy wraca?

Odwróciła się od lustra i poprawiwszy kapelusz na wargach, rzekła obojętnie:

— Żałuję, ale nie mam najmniejszego pojęcia.

— Czy to prawda, że on nie wróci już do Keneya?

— Kto ci to powiedział?

— Matka.

Gerry starannie złożyła ołówek i wrzuciła go do torebki.

— Gdyby to zależało ode mnie, Sholto więcej by tam nie pojechał.

— A więc to ty zmusiłaś go do wyrzeczenia się jedynego pola pracy, które mu odpowiada.

Wzruszyła ramionami.

— Sholto może robić, co mu się podoba.

Rodney wysilił się na serdeczniejszy ton:

— Gerry, wiesz dobrze, że przyjedzie na pierwsze twoje skinienie.

Odwróciła nową rękawiczkę i strząsnęła z niej proszek.

— Czemu wracasz wciąż do tego samego tematu? Nikt z was nie chce mnie zrozumieć, ale teraz ulatniam się, najwyższy czas.

Rodney wstrzymał ją ruchem ręki:

— Jeszcze chcę cię o coś spytać. Powiedz mi szczerze, czy nie obcujesz za wiele z Barry'em Swete'em?

Kazimierz Sosnowski

Alpejska Jugosławia

Kraina kulturainych i krajobrazowych kontrastów

I.

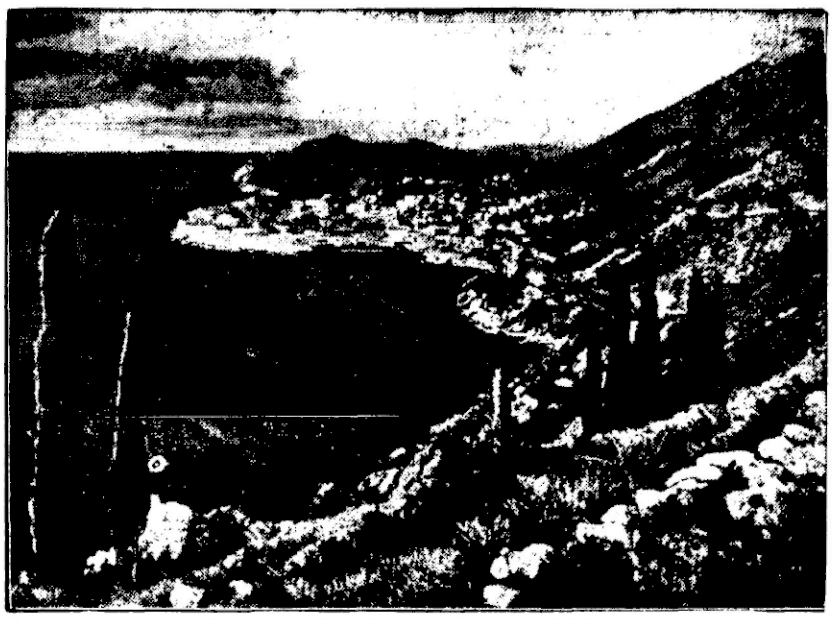

Fragment wybrzeża jugosłowiańskiego nad Adriatykiem.

Polska turystyka zagraniczna kieruje się ze względów kompensacyjnych przede wszystkim do Jugosławii. Dobrze się dzieje, że tam właśnie. Bo po pierwsze Jugosławia jest wspaniałym i urozmaiconym krajobrazowo terenem, po drugie jest krajem tanim i rzetelnym, po trzecie zamieszkuje ją bratni naród, najsympatyczniejszy, najkulturalniejszy i najbardziej psychologicznie i dziejowo do nas ze wszystkich Słowian zbliżony. Jugosławia jest — podobnie jak i Polska — krainą kulturalnych i krajobrazowych kontrastów. Jej połać środkowa, chorwacko-serbska, jest przeważnie typem rolniczym, gospodarczo dobrze postawionym; jej pobrzeże adriatyckie i obszary gór Krasu są kalejdoskopem cudnych widoków, gospodarczo i kulturalnie jednak niżej stojącym; jej zachodnia, słowieńska część, jest obszarem alpejskim, krajobrazowo wspaniałym, kulturalnie wysoko, zgoła na poziomie niemieckich krajów alpejskich stojącym.

W podróżach swych i letnich pobytach Polacy część środkową bez uwagi mijają, nawet w pięknym, przeszło 200.000 Zagrzebiu rzadko się zatrzymują, do alpejskiej części prawie z reguły nie zaglądają, cały swój pobyt tylko do wybrzeży i wysp błękitnego Jadramu (Adriatyk) ograniczając. Nic w tym dziwnego. Pragnienie morskiej, naprawdę ciepłej, bez szczękania zębami kąpieli, w wodzie dobrze słonej i jodowej, egzotyczność południowego krajobrazu, roślinności i klimatu, a nadewszystko słońca, słońca bezustannego i gorącego — p d ten w zupełności tłumaczą.

CO OPRÓCZ MORZA ZWIEDZIĆ MOŻNA W JUGOSŁAWII?

Nad Adriatyk jeżdżą nasi podróżni na krótkie 3—4 tygodniowe pobyty, przez biura po-

Pomnik króla Piotra I i Aleksandra I Zjednoczyciela w Belgradzie.

dróży organizowane i nad morzem cały ten czas spędzają. Kto jednak wybiera się do Jugosławii samodzielnie i na dłuższy pobyt, powinien zwiedzić tam jeszcze duże osobliwości: **Bośnię i Hercegowinę i alpejską Słowenię.** Będzie miał wiele radości, wrażeń i nowości niezwykłych.

Bośnię i Hercegowinę omija się zwykle z powodu mniej dogodnej, wąskotorowej komunikacji kolejowej. W drodze powrotnej przysługuje na niej także bilet bezpłatny, za dopłatą różnicy kilometrów przejechanych przy dojeździe. Trud niewielki i małą dopłatę wynagradzają te kraje taką masą niespotykanych gdzieindziej wrażeń, takim przepychem widoków, egzotycznością sposobu życia, strojów ludowych, obyczajów i muzułmańskiego życia religijnego, iż nie dziw, że słyszy się nieraz powiedzenia: „Sarajewo, Mostar, Jajce, Banialuka — dały mi więcej ciekawych wrażeń, niż Paryż, Londyn, czy inne stolice".[1])

Z alpejskich obszarów przypadła Jugosławii w udziale dawna austriacka prowincja Kraina i południowa część Styrii. Duży i cudny spłacheć górskiego raju.

Z utartej trasy morskiej Wiedeń — Zagrzeb — Suszak zbacza się w niego na zachód ze stacji Zidani Most (Steinbrück) poprzez sympatyczną stolicę Słowenii, „białą Lublianę" z dominującą nad miastem twierdzą na wyniosłej górze zamkowej. Wspaniałą daje panoramę górską to wzgórze i wspaniały park miejski ma stara Lubljana. W serce Alp, do Bledu, już stąd tylko 70 klm. Warto wspomnieć, że po 7 dniowym pobycie w jednym z letnisk alpejskich przysługuje na tej trasie także bezpłatny bilet powrotny. Kto z niego rezygnuje, ma krótszą drogę na Salzburg lub Linz i Wiedeń.

Zarówno letni wypoczynkowy jak i turysta górski znajdą w alpejskiej Jugosławii pełne zadowolenie, dosyt wrażeń, kulturalne wygody i urządzenia, a nawet luksusowy komfort. (C. d. n.)

[1]) O krajach tych można zasięgnąć wiadomości ze świetnej książki ks. M. Czermińskiego: „Z podróży po Bośni i Hercegowinie", Kraków 1893, z opisów St. Bełzy: „Nad brzegami Bosny i Narenty i pod niebem Dalmacji", J. Magiery: „Na jugu słowiańskim", K. Sosnowskiego „Z podróży w kraje południowych Słowian" („Świat Słowiański" z r. 1913) i niemieckiego precyzyjnego Przewodnika dr Neufeld-München.

Mauzoleum dynastii Karageorgewiczów w Topoli w Jugosławii.

Straszna eksplozja baloników dziecięcych

Podczas święta dziecięcego w Wersalu, niemal wszystkie dzieci, których było tysiące, zaopatrzyły się w baloniki, z których ulatniał się gaz. Wskutek nieostrożności jednego z obecnych palaczy, nastąpił wybuch balonika. Od wybuchu zapaliły się również inne baloniki, których spłonęły tysiące. Wskutek wybuchu wielu obecnych, dorośli i dzieci doznały ciężkich poparzeń całego ciała. Kilku oparzonych musiano przewieźć do szpitala.

Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia
BIURO SPRZEDAŻY — WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 10
Skład Kosygnacyjny Katowice, Mickiewicza 14.

50-krotnie karany przestępca

W Klagenfurcie stawał przed sądami niemieckimi niejaki Ludwik Barany. Jest to niezwykły więzień. Z karty karnej wynika, że był już karany 50 razy. Ten wagabunda liczy sobie obecnie akurat 50 lat. Niezwykłość tego więźnia polega jeszcze na tym, że dokonał już prawie wszystkich przestępstw, jakie tylko przewiduje niemiecki kodeks karny.

Mydło z... kawy

Prasa niemiecka donosi, że akcja poszukiwawcza za namiastkami w Niemczech trwa w dalszym ciągu. Obecnie zwrócono uwagę, że z wywaru kawowego można otrzymywać mydło do mycia i prania. — Ziarna kawy zawierają pewną ilość oleju roślinnego. Olej ten nie ulega zniszczeniu nawet podczas gotowania i pozostaje nadal w wywarze. Ponieważ w Niemczech zużywa się rocznie około 100.000 ton kawy ziarnkowej, więc obliczono, że gdyby odwarów tych udało się zebrać choćby tylko połowę, to uzyskanoby około 3000 ton oleju.

Piaga wścieklizny

Wściekły pies pogryzł swego właściciela J. Dzika w Manajowie, pow. Zborów i jego córkę, kilkanaście psów, konia i krowę. Skutkiem ukąszenia wściekł się koń, który na polecenie lekarza weterynarii został zabity. Również wybito w Manajowie wszystkie psy. Dzik wraz córką został poddany szczepieniu ochronnemu. W sąsiedniej gromadzie Harbuzów pies wściekły pogryzł gospodarza, Jana Krywczuka, który również poddał się szczepieniu ochronnemu.

Dromader Napoleona w Luwrze

Do Paryża przywieziono eksponat na wystawę w muzeum Luwru, dotyczącą pobytu Napoleona w Egipcie. Jest to wypchany dromedar, którego używał Bonaparte podczas swej wyprawy do kraju piramid. Dromader był dotychczas w muzeum napoleońskim na wyspie Aix.

Chce mu odgryźć nos

Do policji stanisławowskiej wpłynęło sensacyjne, niepozbawione pewnej dozy humoru doniesienie. Niejaki Salomon Bandler doniósł swego b. wspólnika Abrahama Hunderta, z którym prowadził niegdyś skład wyrobów gumowych, o niebezpieczne pogróżki, w szczególności o to, że Hundert, któremu pozostaje B. dłużny pewną kwotę, zagroził mu... odgryzieniem nosa, o ile nie wyrówna mu pretensji.

Jastrzębie krążą nad Wiedniem

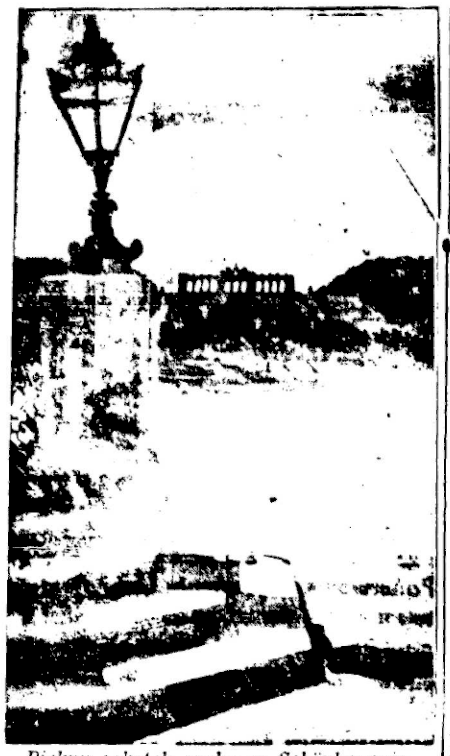

Piękny zakątek parku w Schönbrunnie.

Wiedeń, w czerwcu.

Na którymś z zegarów wieżowych bije 2-ga w nocy. Wiedeń śpi. Tylko automaty elektryczne pracują bez przerwy, regulując wyimaginowany ruch uliczny. Przeciętny obywatel wiedeński wcześnie udaje się na spoczynek. Poza autobusami i tramwajami linij nocnych, rzadko przemknie auto prywatne. Najczęściej — wielkie wozy przepełnione „czarnymi żołnierzami" milicji partyjnej. Po co jadą i po kogo, to tajemnica nocy i odpowiednich rozkazów również partyjnych... Faktem jest, że w bezpośrednim sąsiedztwie dawnego hotelu Metropol, od pierwszego dnia Anschlusu zamienionego na... „pensjonat przymusowy", ruch ożywia się bardzo właśnie w porze, kiedy przeciętny mieszczanin winien siedzieć w domu i.. być w każdej chwili gotowym do udzielenia wyczerpujących wyjaśnień na wnikliwe pytania „Ge-Sta-Po":

— Czy należał pan do Heimatsfrontu?

— Czy babka pańska, nie była przypadkiem Żydówką?

— A jeśli pan powiada, że entuzjazmuje się narodowym socjalizmem, to dlaczego ani pan, ani pańska żona nie nosicie swastyki na widocznym miejscu...?!

W TYCH WARUNKACH TYLKO „AUSLAENDER" MOŻE SOBIE POZWOLIĆ NA NIELICZENIE SIĘ Z NIESPODZIANKAMI

Jego regime oszczędza. Najbardziej nawet zawzięty „czarny żołnierz" ukłoni się zauważywszy pomyłkę i sam wskaże:

— Urbanick-keller oto tam, czwarty dom na prawo, tylko proszę uważać przy schodzeniu, bo do głębi wiodą bardzo strome schody!

W tym sławnym wiedeńskim „Wein-anstalt" człek jest rzeczywiście odrazu na wstępie zażenowany. Obsługa z takim entuzjazmem i tak skwapliwie krzyczy: „Heil Hitler", iż mimowoli pragniesz najprędzej sprostować omyłkę: — „nie jesteśmy żadnymi dygnitarzami... Zwyczajni goście z Polski". Służba jednakże nie w ciemię bita, nie tak łatwo daje się wywieść w pole: — „gadaj sobie zdrów, kochanie, a my wiemy swoje..." Nawet przy butelce „najcieńszego cienkusza" czyni takie honory, jakbyśmy conajmniej byli bezpośrednio skuzynowani z Fuehrerem.

Zresztą sama winiarnia, w mdłym oświetleniu naśladującym świece i wśród akcesoriów średniowiecza, mogłaby również dobrze być poufną celą tortur... Głębokość odpowiednia. Tym samym... dyskrecja zapewniona! Ani mru-mru nie wydobędzie się na świat zewnętrzny. Nowoczesne metody skutecznego wydostawania zeznań przewidują działanie nawet bez ekscentrycznych narzędzi! Na dobitek pierwsze wrażenie potęguje jeszcze obecność jednego z tych, którzy są właściwymi panami Wiednia. O twarzy bladej i oczach na niej — powiedziałbym — zdolnych do najintensywniejszego zajęcia się rozwikływaniem interesujących zazwyczaj takich osobników pytań i zagadnień: — „Kto? Do kogo? I po co?"

OBOK INTELIGENTNEGO OPRAWCY Z WYGLĄDU SIEDZIAŁA DZIEWICA.

typu nie ustępowała mistrzowi ani na jotę. Kładąc przed laty podobny fanatyzm ujrzałem w oczach innej kobiety... w Moskwie! W okolicach Łubianki. Nie zdziwiłem się zbytnio. Każdy ustrój totalny, bez względu czy z tendencjami „na lewo", czy „na prawo" ma swoje cechy charakterystyczne i na czoło życia wyrzuca właściwe sobie typy ludzkie...

W kilka minut po zajęciu stolika jegomość znikł. Pozostała tylko ona. Może na wszelki wypadek? Może, aby — „ptaszkowie nie odlecieli", gdy tam ten...? Po niedługim czasie właściciel drapieżnych oczu powrócił. Najwidoczniej był uspokojony. Nie ręczę, że jakiś poufnie działający „anioł stróż" naszej osoby, zaraportował mu szybko: — „bynajmniej nie podejrzana para". Wszak tegoż dnia rano, w Praterze,

KELNER Z KTÓRYM ROZGADALIŚMY SIĘ PRZY ŚNIADANIU, NAGLE ZBLADŁ I... „SPOPIELAŁ",

szepcząc tak, aby możliwie nie poruszać wargami: — „Gnädige Herrschaft, cicho, na litość — cicho..." Zrozumiałem. Dopiero po pewnym czasie rozejrzałem się dyskretnie. O trzy stoliki, w rzędzie za nami siedział rudawy blondyn, z pasją zajadający coś z talerza, i demonstracyjnie niemal unikał naszego spojrzenia. Przypomniało mi się ostrzeżenie pewnego przyjaciela z Niemiec: — „Gestapo" ma tysiąc niewidzialnych rąk... Ukazują się dopiero wtedy i chwytają, gdy nadejdzie czas!...

W danym wypadku uspokojenie jednego z umundurowanych „stróżów ustroju" nie było chwilowe. Para ludzkich jastrzębi — zajęła się wyłącznie sobą. Nie był to flirt w zwykłym słowa znaczeniu. Raczej coś z krążenia w kółko i kółeczka. Coś z wabiącego pościgu. Raz po razie ukazywały się białe i drapieżne zęby. Źrenice ich to gasły, jakby w przyczajeniu, to znowu rzucały całe snopy iskier.

ON CHWYCIŁ JĄ ZA DŁOŃ.

Szarpnęła, przewracając kieliszek z czerwonym winem. Mężczyzna otrząsnął rękę, jak ze krwi, wycierając rubinowy płyn serwetą. Natychmiast wykwitły na niej ciemne plamy... Podbiegła zalękniona służba. Uspokoił ją krótkim rozkazem:

— Zurück! Nic się nie stało...

Ona śmiała się cicho — lecz dźwięcznie. Niewątpliwie i tamte kobiety, które w czasach renesansu, ostrzyły sztylety, aby je przy okazji wrażać w serce a priori na śmierć skazanego kochanka, śmiały się podobnie... Podobnie również śmiały się „towarzyszki" w Rosji, które przez łożnicę, dochodziły do wykrywania najskrytszych tajemnic „towarzyszy", aby ich nazajutrz wydać do rąk zaufanych zbirów Dzierżyńskiego...

Flirt, z winem krwawym, jako akcesoriami, odbywał się w mrocznej piwnicy wiedeńskiej winiarni, a mnie się wydawało — być może że złudzenie — iż po plecach kelnerów i pikolaków tamtejszych biegły urywane dreszcze: — „dopóki jastrzębie igrają ze sobą, — w porządku! Jeśli jednak podobne chwyty zastosują do nich, do bezbronnych kapłonów narodowo-socjalistycznej nocy wiedeńskiej"..?!

Na szczęście nic się nie stało.

DZIWNA PARA WYSZŁA PRZED NAMI.

Towarzyszyły im niskie ukłony metra i reszta służby. Nie zwracali na nich najmniejszej uwagi. I tak krążyli przed wyjściem, że ostatecz nie nie wiem, kto kogo i... dokąd prowadził, bo przecież sławny już dzisiaj w Wiedniu i nie tylko tutaj „Metropol", był tak niedaleko...

Po kwadransie i my opuściliśmy lokal. Co drugi przynajmniej człowiek spotykany po drodze, był w mundurze — brunatnym, czarnym, lub wojskowym. Wszyscy zaś na widocznym miejscu mieli orła siedzącego na swastyce w laurowym wieńcu. Ptak o rozpiętych sztucznie skrzydłach, mniej przypomniał królewski symbol swego rodu. Raczej — jastrzębia! To też pierwszym doznaniem, które odniosłem było:

— Ilu tu, w Wiedniu, krąży jastrzębi!

Porównania literackie nie zawsze mijają się z prawdą. Już nie po nocy, lecz za białego dnia, w promieniach słońca, miałem sposobność potwierdzenia, że wrażenie moje oparte jest na prawdzie .Wiedeń współczesny, w trzy miesiące po dokonaniu Anschlussu, śmiało podzielić można na dwa odłamy: — tych, którzy są jastrzębiami, i tych, którzy ich naśladują.

„Jastrząb" wiedeński nosi mundur — należąc albo do partii, albo do armii okupującej Austrię.

„Pseudojastrzębie" — noszą swastyki wszelkich rodzajów i odmian w klapach marynarek męskich, lub na bluzkach kobiecych.

Pierwsi, niewątpliwie są drapieżcami. Ci inni, spokojni i łagodni jak zawsze dotąd Wiedeńczycy, nie chcieliby się wyróżniać. W myśl zasady: — „jeśli wejdziesz między.. jastrzębie, to krakaj, jak..." stroją się w cudze piórka. Właściwi drapieżcy patrzą na maskaradę z wyrozumiałością. Ba, nawet jej żądają! Bardzo jest niewielu takich, którzy wyłamują się z pod ogólnej reguły. Na to trzeba mieć dużo — dużo odwagi cywilnej... Tylko w dwóch wypadkach widziałem takich śmiałków. Raz w restauracji pierwszorzędnej. Stary pan z bokobrodami, a la Franciszek Józef I, nie miał w klapie swastyki, a służba tytułowała go: — „Herr Oberst". Drugiego spostrzegłem nagle w tramwaju. Również był starcem. Zamiast swastyki — nosił żółto-czarną wstążeczkę orderu bojowego, zdobytego na froncie. Krzyżowały się na nich spojrzenia wszystkich, a specjalnie tych, którzy należeli do środowiska oficjalnych „drapieżców". Sądzę, że jeśli nikt tak czy inaczej nie zareagował, stało się to jedynie pod wpływem przekonania: „co komu

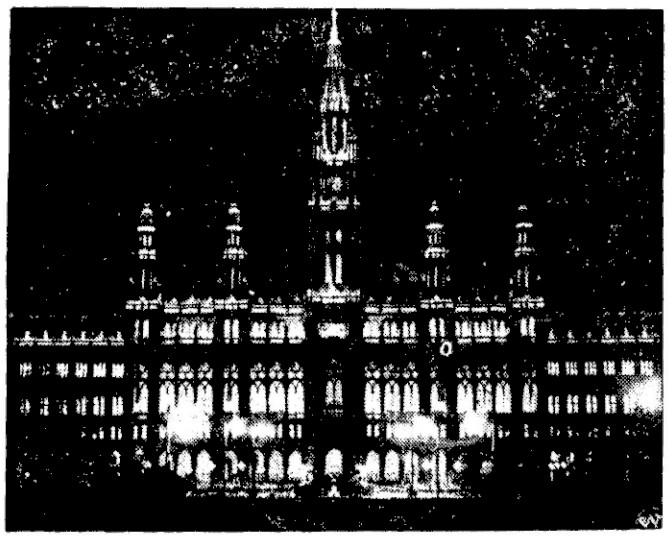

Bogato iluminowany ratusz wiedeński.

Hochsztapler, rabuś i morderca dorobił się... wyroku śmierci

Przed sądem przysięgłych w Verden koło Hannoweru w Niemczech stanął w tych dniach bandyta Max Peter Natho. Aczkolwiek liczy on dopiero 32 lata już ma na sumieniu przeszło 100 napadów rabunkowych i jedno morderstwo. Bandyta nieone rzemiosło rozpoczął od hochsztaplerstwa, po czym przerzucił się na rabunki. Przenosił się z miejsca na miejsce po całych Niemczech, a gdy mu tam zaczynało być gorąco uciekł do Holandii. Lecz i tu nie mógł bawić długo, gdyż policja holenderska była przez policję niemiecką ostrzeżona. Znów przeniósł się do kraju, gdzie posunął się tak daleko, że imał się nawet „mokrej" roboty. Mianowicie we wsi Barrien napadł na dom chłopa Wehrenberga i celnym strzałem w serce położył go trupem. Wreszcie bandytę udało się złapać w Bremenie. Mianowicie u jednej z tancerek kabaretowych podczas rewizji policja znalazła bukiet kwiatów z wizytówką bandyty. Urządzono na niego zasadzkę i ujęto go. Sądy niemieckie skazały Natho za mord na chłopie Wehrenbergu na karę śmierci, a za rabunki na 15 lat więzienia.

Kaertner Strasse, jedna z najruchliwszych ulic Wiednia.

może zaszkodzić chociażby najdumniejsza starość..."?

POZA WSPOMNIANYMI WYJĄTKAMI, REGIME NACJONAL-SOCJALISTYCZNY CHCE MIEĆ WSZYSTKICH W EWIDENCJI WZROKOWEJ.

Dlatego być może, w każdym sklepie z galanterią, na poczesnym miejscu wystaw widnieją anonse: — „odznaki narodowe dla cudzoziemców". Wraz z przyłączeniem Austrii do „Wielkich Niemiec" rozpoczęło się kontrolowanie życia obywateli wiedeńskich na każdym kroku.

JASTRZĘBIE CZUWAJĄ!

Gdziekolwiek się udasz, dokądkolwiek spojrzysz — wszędzie, jak na zawołanie wyrasta ten albo ów mundur partyjny lub wojskowo-partyjny. W każdej kawiarni w każdej restauracji „oni" — są. Są i patrzą. Patrzą i strzegą! Wiedeń, podobnie, jak reszta władania 75-milionowego państwa, uzależniony jest całkowicie od partii i jej wymagań.

Ktoś z tej racji, z pośród Wiedeńczyków, zwierzał się w zaufaniu:

— Zaledwie trzy miesiące minęły od owego dnia, gdy przyszli, a jakże już ciężko jest żyć! Pan pojmuje? Szczególnie nam, Wiedeńczykom, którzy tym zawsze różniliśmy się od Niemców z Rzeszy, że byliśmy indywidualistami!

— A gdybyście zechcieli jednak wyłamać się i zachować swój indywidualizm?

Ten ktoś, kto ze mną rozmawiał, roześmiał się gorzko szybkim ruchem wskazał na niebo.

Właśnie przelatywał ponad dachami Wiednia i nad naszymi głowami — ciężki niemiecki „tank" powietrzny. Dwa motory i nośność, jak się zdaje — 2000 kg. bomb. Olbrzym, powietrzny z nieprawdopodobnym hukiem i trzaskiem zniżał lot ku samym przewodnikom elektrycznym, lub znowu podrywał się do góry. Lot jego sprawiał wrażenie czegoś z penetracji. Leciał i szukał. Leciał i czuwał, albo...

Wiedeńczyk ciągnął:

— Oto jest „ich" symbol.

TAKIE JASTRZĘBIE BEZ PRZERWY LATAJĄ NAD WIEDNIEM.

I w dzień i nawet w... nocy! Jesteśmy strzeżeni bezustannie. I na ziemi i — z nieba! Niech mi pan wskaże chociaż jednego indywidualistę i niech pan wyobrazi sobie jakikolwiek indywidualizm po uspokojeniu go chociażby tylko tysiącem kilogramów materiału wybuchowego...?!

Olbrzymi „jastrząb powietrzny" zawrócił na miejscu. Śledziłem go wzrokiem. Udał się wprost nad Stephanskirche, a więc tam, gdzie ruch uliczny u granicy starego miasta zawsze jest najżywszy i najmocniejszym bije pulsem.

BOMBARDOWIEC KRĄŻYŁ NAD KOŚCIOŁEM, ZATACZAJĄC WIĘKSZE I MNIEJSZE KOŁA.

Krążył długo, aż tak długo, żem zdążył sam dojść do kościoła i zadarłszy głowę do góry, ujrzeć wychylającą się twarz pilota czy obserwatora. W tej chwili podszedł do mnie jeden z czarnych mundurów. Chciał coś powiedzieć. Lecz ujrzawszy biało czerwoną kokardę w klapie, przyłożył rękę do czapki, identycznie, jak jego kolega wczorajszej nocy:

— Entschuldigen, przecież pan jest cudzoziemcem, w pierwszej chwili nie zauważyłem!

Julian Podoski.

Wiadomości bieżące.

Niedziela 3 lipca

Dziś: Alfreda
Jutro: Józefa Kalas.
Wschód słońca: 3,20
Zachód słońca: 19,36

Zebrania

Kalendarzyk zebrań Polskiego Związku Zawodowego Górników Z. P. Z. Z.

Niedziela 3 lipca

BIELSZOWICE — PNIAKI: Zebranie górników Z. P. Z. Z. o godz. 15 w lokalu p. Poloka.
MYSŁOWICE: Zebranie górników ZPZZ o godz. 10 w lokalu „Hotel Francuski" przy ul. Powstańców 9.
GISZOWIEC: Zebranie górników ZPZZ. o godz. 10 w lokalu p. Heczki. Ref. Paweł Wrodarczyk.
ZAWODZIE: Zebranie górników ZPZZ. o godz. 11 w lokalu p. Wołka przy ul. Krakowskiej 75.
NIKISZOWIEC: Zebranie fachowców ZPZZ. o godz. 10 w lokalu p. Knosały.

Kalendarzyk zebrań Polskiego Związku Zawod. Metalowców Z. P. Z. Z.

Niedziela 3 lipca

ŻALĘŻE I DĄB: Posiedzenie zarządów oddziałów Met. ZPZZ. Referent generalny sekretarz Bajdur Stanisław.
ŻALĘŻE I DĄB: Zebranie Metalowców ZPZZ. w lokalu p. Szczypy o godz. 10. Referent generalny sekretarz Bajdur Stanisław.
KATOWICE: Zebranie Metalowców ZPZZ. oddz. 108 o godz. 10. Referent sekretarz Sitek Jan.

Poniedziałek 4 lipca

KATOWICE I. — Miesięczne zebranie Związku Powstańców Śląskich Grupa Katowice I. Ucb. Powiatu Gliwicko-Toszeckiego o godz. 18 na sali „Powstańców" w Katowicach.

Radio

Niedziela 3 lipca.

KATOWICE. — Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.35 „Betonowe zbiorniki kiszonkowe" — pogadanka. 8.45 Arie operowe — płyty. 9.05 „Robotnicy wypoczywają w Beskidzie Śląskim" — pogadanka. 9.15 Transmisja nabożeństwa ze Swarzewa. Kazanie wygłosi ks. biskup morski Stanisław Okoniewski. Po nabożeństwie muzyka (płyty). 11.45 Co słychać na Śląsku? 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Serenady" — poranek muzyczny. 13.00 Szkic literacki. 13.15 Muzyka obiadowa — transmisja z Parku Kościuszki w Katowicach. 15.00 Audycja dla wsi. 16.20 Komedie Aleksandra Fredry (wieczór IX). 17.20 Recital fortepianowy. 17.50 Chwila biura studiów. 18.00 „Podróż po Warszawie" — wodewil. 19.30 Tygodnik dźwiękowy. 20.05 „Co niedzieli u Karlika — brzmi piosneczka, gra muzyka" — audycja regionalna w oprac. Stanisława Ligonia. 20.33 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Ta moja" — wesoła audycja ze Lwowa. 21.40 Audycja plywacka. 21.57 „Wyścig do morza" — pogadanka. 22.04 Zbiorowe wiadomości sportowe. 22.10 „W letni wieczór" — audycja muzyczna. 23.10—23.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek dnia 4 lipca.

KATOWICE. — Godz. 5.15—7.15 Audycja poranna. 12.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. — 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Transmisja z Krakowa. 15.05 „Radiofonizacja kraju". 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach". 15.15 „Lato na wsi" — powieść dla dzieci. 15.30 Gawęda o literaturze — prof. Alfred Jesionowski. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Kompozytorzy północy — koncert. 16.45 „Galapagos" — felieton Stefana Gorazdowskiego. 17.00 „Soja i jej znaczenie" — pogadanka. 17.10 Koncert solistów. 17.50 Chwilka społeczna. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Koncert muzyki amerykańskiej (w dzień święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej). — 19.00 Audycja żołnierska 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 Stare fraszki i nowe melodie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Władysław Orkan: „Miłość pasterska". 21.10 Lekkie melodie i piosenki. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego". 22.00 Najnowsze przeboje taneczne (płyty). 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

30 C ciepła w Katowicach

Fala upałów jaka od kilku dni panuje na Śląsku osiągnęła wczoraj w południe punkt kulminacyjny. O godzinie 12 zanotowano w Katowicach najwyższą w ostatnich dniach temperaturę 30 st. C w cieniu.

URUCHOMIENIE LINII AUTOBUSOWEJ KATOWICE — CZĘSTOCHOWA.

(—) Z dniem 5 bm. Śląskie Linie Autobusowe uruchamiają linę autobusową Katowice — Częstochowa przez Chorzów, Szarlej Piekary Śl., Świerklaniec, Żyglin, Boronów, Konopiska. Odjazd autobusem z Katowic z placu Zamkowego o godz. 7.15 i 14 odjazd autobusu z Częstochowy (dworzec autobusowy) o godzinie 10 i 17.45. Przyjazd do Częstochowy o godzinie 9.37 i 16.22, do Katowic o godz. 12.22 i 20.07. Cena przejazdu z Katowic do Częstochowy zł 4.60.

Zmiana w kierownictwie Unii Polskiego Przemysłu G. H.

Dotychczasowy nacz. dyrektor Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego inż. Michał Bajer przeszedł z dniem 1 lipca br. na stanowisko członka zarządu i naczelnego dyrektora Śląskich Kopalń i Cynkowni. Równocześnie z dniem 1 lipca br. stanowisko naczelnego dyrektora Unii objął b. min. komunikacji inż. Paweł Romocki, ostatnio naczelny dyrektor Sierszańskich Zakładów Górniczych.

Przymusowe lądowanie samolotu katowickiego

Katowice, 3 lipca.

W piątek rodziny pasażerów samolotu, mającego przybyć około godz. 16 z Warszawy do Katowic, były poważnie zaniepokojone brakiem wiadomości o samolocie. Samolot, który z 6 pasażerami wystartował o godz. 14.50 z Warszawy — zaginął. Wszelkie poszukiwania były bezskuteczne.

Samolotem tym jechali m. in. pp. inż. Weyda z Śl. Urzędu Wojewódzkiego, inż. Grabianowski, właściciel kina „Casino" w Katowicach p. Rosenbergowa, właściciel restauracji w Katowicach p. Woje. Nowakowski. Lotnisko w Katowicach nie mogło udzielić żadnych informacyj. Członkom rodzin tłumaczono, że z powodu wichury samolot nie wystartował z Warszawy. Tymczasem prywatne wiadomości, jakie dochodziły do Katowic, były odmienne.

Zagadka zaginięcia samolotu wyjaśniła się dopiero w sobotę rano. Dowiedziano się bowiem, że samolot mający przybyć do Katowic, lądował pod wioską Szczyglin w pow. stopnickim, wodległości 70 km od Kielc. Pasażerowie przybyli koleją do Katowic.

Opowiadają oni, że po wystartowaniu z Warszawy samolot dostał się w wichurę i lotnik stracił orientację. Radiotelegrafista stracił również kontakt z Warszawą. Lot odbywał się „na ślepo". Po blisko 5-godzinnym locie wyczerpała się benzyna. Samolot musiał lądować na nieznanych polach. Przy lądowaniu uszkodzono lekko podwozie.

Pasażerowie oraz lotnicy nie odnieśli szwanku.

Lotników i pasażerów przyjął bardzo gościnnie wójt gminy Szczyglin, który dopomógł im również do wyjazdu do Katowic.

Burza szalała nad pow. rybnickim

Rybnik, 3 lipca.

Pierwszy dzień lipca sprowadził nad powiat rybnicki niezwykle silną burzę z piorunami, pociągając za sobą ofiary w ludziach. Pomiędzy godz. 14—15 wskutek ulewnego deszczu zostały zniszczone urządzenia boiska KS. Rymer w Niedobczycach. W kilku miejscach przewrócony został parkan jak również od dużych mas płynącej wprost strumieniami z nieba wody, został załamany dach szatni.

W zabudowania inwalidy górniczego Jana Gaszki w Niedobczycach uderzył piorun, zabijając na miejscu 2 krowy w stajni.

Ponadto zabity został przez uderzenie pioruna stojący na łące w Niedobczycach koń własności Franciszka Potempy. Na terenie całej gminy zostały uszkodzone przewody elektryczne.

Pasący na łące stado gęsi 8-letni Alojzy Smolka został zabity przez piorun w odległości około 100 metrów od domu swych rodziców w chwili, gdy pędził gęsi z pastwiska do stajni.

Na terenie kopalni Rymer w Niedobczycach burza wyrządziła bardzo znaczne szkody, które dotychczas szczegółowo nie zostały ustalone. Straty w każdym razie są bardzo poważne.

OSOBISTE.

(—) Dyrekcja O. K. P. w Katowicach komunikuje, że z dniem 30 czerwca br. rozpoczął 4-ro tygodniowy urlop wypoczynkowy dyrektor kolei państwowych inż. Adam Wyleżyński.

TRANSLOKACJA BIUR RADY ADWOKACKIEJ.

(—) Biura Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach oraz Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Katowicach zostały przeniesione z ul. 3-go Maja 34 na ul. Gliwicką 17 — I. p. w Katowicach. Numer telefonu 326-20 pozostał niezmieniony.

JAK TO SIĘ STAŁO?

— Co skłoniło pana do alkoholizmu?
— Warunki rodzinne.
— Nie — mam trzech kuzynów restauratorów!

Uczniowie gimnazjum z Nowego Targu zaskoczyli Zdrojowisko Piszczany śpiewem słowackim

Ostatnio bawiła w Słowacji wycieczka 60 studentów i studentek z Nowego Targu i po zwiedzeniu szeregu miast, jak Ruzomberok, Banska Bystryca, Bratislawa i Vajnory, zawitała do Zdrojowiska Piszczany, gdzie doznała serdecznego przyjęcia ze strony dyrekcji Zdrojowej. Przy zwiedzaniu wyspy zdrojowej odkryli studenci na moście w jednym z rogów statuę Najśw. Panny, ufundowaną z wdzięczności za wyzdrowienie w Piszczanach przez Polaka Mateusza Cegleckiego. Wzamian za powitanie na promenadzie zdrojowej przez orkiestrę zdrojową pieśniami polskimi, odwzajemnili się goście natychmiast przez odśpiewanie spontanicznie pod kierownictwem prof. Grzybka kilku pięknych słowackich pieśni ludowych, odnosząc olbrzymi sukces, zmuszani do ciągłych naddatków tak, że z trudem zdążyli po zwiedzeniu kąpieli termalnych „Ewa" osiągnąć pociąg pospieszny do Ziliny. Kierownik wycieczki prof. Jabłoński, dziękując za przyjęcie zapowiedział powrót w przyszłym roku, dla zwiedzenia malowniczych grot.

Adwokat (2068)
Jan Zwierzyński
przeniósł swą kancelarię, która mieści się obecnie
w Katowicach, ul. Kościuszki 16
Telefon 305-85

RYCZAŁT W PODATKU DOCHODOWYM.

(—) Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, na życzenie Ministerstwa Skarbu przedstawił ostatnio swoje uwagi w sprawie zryczałtowanego podatku dochodowego. Związek Izb zaproponował między innymi objęcie ryczałtem płatników, których dochody nie przekraczają 7.200 zł. rocznie i pochodzą z jednego lub kilku źródeł. Wymiar ryczałtu — zdaniem Związku Izb — powinien obejmować okres 2-letni, co daje możność łatwiejszego uwzględnienia zmian, zaszłych w dochodzie. Terminy płatności zryczałtowanego podatku dochodowego powinny być odrębne od terminów ryczałtu podatku obrotowego. Związek Izb przywiązuje wielką wagę do możliwego równoczesnego ustalania naprzód podatku obrotowego, a następnie dochodowego i objęcia ich jednym nakazem płatniczym. Ze względu na projektowane zasady ryczałtu, a niedostateczne wyrobienie znacznej ilości płatników, należałoby przewidzieć możliwość zawierania ugód przy pomocniczym współudziale zrzeszenia gospodarczego, którego płatnik jest członkiem.

Chorzów

NIEDZIELNY DYŻUR LEKARSKI.

(=) Kasa Chorych zawiadamia, że dyżur niedzielny dla członków Kasy Chorych w dn. 3. VII. 1938 r. pełnić będą dr Hanke, Chorzów I, ulica Pocztowa 2 dr Zbroja, Chorzów II, ul. 3-go Maja 2.

Dyżur trwać będzie od soboty godz. 12-tej w południe do poniedziałku, dnia 4 bm. godz. 8-ej rano.

U osób prowadzących siedzący tryb życia i nadmiernie odżywianych, szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa,** stosowana rano na czczo, powoduje wydajne wypróżnienie, szybko usuwa nagromadzone w przewodzie pokarmowym gazy, wpływa dodatnio na obieg krwi i sprowadza spokojny sen. Zapytajcie Waszego lekarza.

Swiętochłowice

ZJAZD ŚPIEWAKÓW OKRĘGU ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO W WIELKICH HAJDUKACH.

(Ś) 3 bm. Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich — Okręg Świętochłowicki urządza w Wielkich Hajdukach II. Zjazd Śpiewaków. Na program złożą się: uroczyste nabożeństwo o godz. 9.30 w kościele parafialnym w W. Hajdukach, po południu koncert orkiestry Huty Florian w ogrodzie p. Trójcy przy ul. Kalina, oraz popisy 11 chórów jako też występy pozakonkursowe. Oprócz tego połączone chóry w liczbie ok. 1000 śpiewaków wykonają kilka wartościowych utworów.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA W W. HAJDUKACH.

(Ś) Dnia 1 bm. w godzinach wieczornych nieznany sprawca wszedł do mieszkania Blocha Alfreda, zam. przy ulicy Dąbrowskiego 65 przez balkon na I piętrze a następnie przez wybicie szyby w drzwiach i skradł różną garderobę i bieliznę, wartości około 500 zł. Dochodzenie przeprowadza Wydział Śledczy.

NOWE WŁADZE ODDZIAŁU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ W RUDZIE.

(Ś) W Rudzie Śląskiej odbyło się zebranie b. Ochotników Armii Polskiej, na którym powołano zarząd oddziału w następującym składzie: prezes — inż. Kaim Bolesław, wiceprezes — Kosiec Adolf, sekretarz — Fierla Gustaw, skarbnik — Pawicki Jan i jako członkowie pp. Gólez Franciszek i Bednarek Witold. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: p. inż. Guminski Henryk jako przewodniczący, pp. insp. Wójcicki Józef i Ulewicz Józef jako członkowie, pp. Waligóra Kazimierz i Jędrzejczak Stanisław jako zastępcy. Terenem działania utworzonego Oddziału są miejscowości: Ruda Śląska, Orzegów, Godula, Chebzie, Bielszowice i Pawłów. Wszyscy z powyższych miejscowości byli ochotnicy Armii Polskiej z lat 1914 1921, chcący wstąpić do Oddziału w Rudzie Śląskiej, mogą zgłosić się do członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej dla wypełnienia deklaracji.

Inżyniera-mechanika

po ukończeniu studiów, chrześcianina, do samodzielnej pracy w zakresie urządzeń oczyszczających wodę, dobrego kreślarza, do natychmiastowego wstąpienia, **poszukujemy.**

Wymagane zabezpieczenie nie gotówkowe. Znajomość języka niemieckiego niezbędne. Zgłoszenia z podaniem referencji i fotografii, Kraków, Skrytka pocztowa 166. (1519)

Pszczyna

TARGI W PSZCZYNIE.

(P) Następny targ na konie odbędzie się w Pszczynie w środę, dnia bm. zaś jarmark krammy w czwartek, dnia 7 bm.

NOWY KRÓL KURKOWY W PSZCZYNIE.

(P) W tegorocznym strzelaniu o godność króla kurkowego i rycerzy Kurk. Bractwa Strzeleckiego zdobył godność króla Grzegorz Giołbas, urzędnik sądowy, godność I rycerza Alfred Konieczny, mistrz rzeźnicki i godność II rycerza Alojzy Prokop, drogerzysta — wszyscy z Pszczyny. Proklamacja nowego króla odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w ratuszu pszczyńskim.

DNI MORZA W KOLONII BOERA.

(P) Komitet lokalny z ramienia LMK. zorganizował uroczystości „Dni Morza", które rozpoczęły się wieczorem 28 VI. manifestacyjnym pochodem organizacji półwojskowych z muzyką ZR. Po przybyciu pochodu na zieleniec obok szkoły zagorzało wspaniałe ognisko, gdzie koncertowała orkiestra ZR., a okolicznościowe przemówienie wygłosił Jarończyk. Przy wyciąganiu bandery na maszt muzyka odegrała Hymn Narodowy, a I Brygadą uroczystości zakończono. Drugiego dnia na szkolnej sali gimnastycznej odbyła się uroczysta msza św. z kazaniem na temat morza i obowiązku służenia Państwu. Przez oba dni domy prywatne jak i lokale urzędowe były dekorowane flagami.

DZIEWCZYNKA UTONĘŁA PODCZAS KĄPIELI

(P) W ub. środę w godzinach dopołudniowych samotnie kąpiąca się w rzece Dokawie w Studzienicach 15-letnia Marta Grolikówna utonęła. Grolikównę znaleziono dopiero o godz. 21 tego dnia i przewieziono do kostnicy Szpitala Joanitów w Pszczynie. Przywołany lekarz stwierdził, że powodem utonięcia był najprawdopodobniej udar serca. Niewykluczone natomiast jest, że Grolikówna nie umiejąc pływać — dostała się w wir wodny i została przez silny prąd porwana na dno.

Zawiadamiamy uprzejmie, że z dniem 1 lipca 1938 r. Oddział nasz w Cieszynie przeniesiony został

do BIELSKA, Plac Bolesława Chrobrego 8

(wejście od ul. Mickiewicza 2)

Telefon Nr 2166 **Adres dla telegramów: TUP Bielsko**

Towarzystwo Ubezpieczeń „PORT"

Spółka Akcyjna 1489

Artysta, akrobata, piosenkarz... a w rzeczywistości oszust

Zygfryd Sussmann, rodem z Wiednia jest z zawodu artystą kabaretowym, z powołania zaś oszustem. Od dłuższego czasu kręci się on po Polsce i zdążył już „zafasować" kilka wyroków sądowych, między innymi w Łodzi i Stanisławowie po roku więzienia. „Do trzech razy sztuka" — powiodła się Sussmanowi o tyle, że i sąd grodzki w Katowicach również skazał go wczoraj na rok więzienia.

Na czym sztuka polegała, wyjaśniamy dalej:

Z końcem 1937 roku Sussmann uzyskał przejściowe engagement w jednym z tutejszych nocnych lokali rozrywkowych. Gdy termin kontraktu minął, Sussmann lubiący żyć na szerokiej stopie znalazł się bez pieniędzy. — Wówczas wpadł na pomysł, który ostatecznie pozwolił mu zapoznać się z katowickim sądem. — Mianowicie **Sussmann zgłosił w biurze pośrednictwa pracy dla służby domowej, gdzie powiedział, że jest artystą w teatrze w Bielsku i poszukuje młodej garderobianej.** Obiecał przytym bardzo ładne wynagrodzenie, bo 18 złotych tygodniowo, wolne mieszkanie i obrywki z boku względnie dodatkowy dochód ze sprzedaży kosmetyków.

Jakoż zgłosiła się niebawem młoda dziewczyna, skłonna objąć proponowane zajęcie. — **Sussmann udał się z nią na dworzec kolejowy, rzekomo celem wyjazdu do Bielska. Na stacji przypomniał sobie jednak, że musi zakupić przed odjazdem różne kosmetyki i na ten cel pożyczył od przyszłej garderobianej 35 złotych. Po chwili wrócił i udając bardzo zdenerwowanego wyłudził pod pozorem wysłania rzeczy autobusem od naiwnej dziewczyny walizeczkę, zawierającej całe jej oszczędności.** —

Dziewczyna czekała czas jakiś na dworcu, gdy jednak Sussmann nie wracał, zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa i zawiadomiła o wypadku policję.

Na podstawie podanego przez nią rysopisu, władze śledcze wnet wpadły na trop Sussmanna. Wytoczono mu sprawę karną. **Sussmann stawił się na rozprawę w smokingu, z białą orchideą u klapy.** Początkowo wypierał się wszystkiego, dowodząc, że w tym czasie przebywał w Częstochowie. — Po zbadaniu okazało się, że owszem, w Częstochowie Sussmann był, urządził tam wielką libację i został dłużny kilkadziesiąt złotych, jednakże... miało to miejsce na miesiąc przed angażowaniem garderobianej. Wówczas Sussmann starał się tłumaczyć, że dziewczynę nabrał jego brat bardzo do niego podobny. Ale i ten kruczek nie udał się, gdyż na podstawie odcisków palców stwierdzono identyczność oszusta. Tak więc Sussmann mimo wszelkich wykrętów nie uniknął odpowiedzialności karnej i posiedzi przez rok w więzieniu, gdyż jako kilkakrotnie karany nie uzyskał zawieszenie wykonania kary.

Parę kropel iroult, najlepsza próba komediowego stylu, tysiące dowcipnych sytuacji — oto co przyniesie najnowsza i najlepsza komedia p. t.

LEKARZ PIĘKNYCH KOBIET

Role główne: **LORETTA YOUNG, WARNER BAXTER I VIRGINIA BRUCE**

Miłość na wesoło! — Przezabawna historia lekarza, w którym się kochają wszystkie pacjentki. — Wesoła komedia odznaczona przez Akademię Filmową w U. S. A. złotym medalem za świetną grę! — Film ten wkrótce ukaże się na ekranie Kina Capitol w Katowicach. — Reż. Walter Lang — Wytw. „20th Century-Fox" 1054

Rozbił czaszkę o samochód

W ostatnich dniach zanotowano na terenie powiatu pszczyńskiego kilka wypadków samochodowych, spowodowanych przez ludzi w stanie podchmielonym. W ub. czwartek o godz. 23.45 wydarzył się na szosie wojewódzkiej Mikołów — Kamionka znów podobny wypadek. Mianowicie, jadący szosą samochód osobowy nr A 77079 trącił idącego w towarzystwie żony i upitego kolejarza Urbanika Augustyna z Piotrowic. Urbanik zawisł na maszynie samochodu i uderzył o karoserię głową, doznając silnego okaleczenia tak zewnętrznego jak i wewnętrznego. Rannego przewieziono do szpitala św. Józefa w Mikołowie w stanie nieprzytomnym, gdzie lekarz udzielił mu pierwszej pomocy. Istnieje prawdopodobieństwo, że zachodzi tu pęknięcie czaszki. Policja w czasie wstępnych dochodzeń stwierdziła, że kierowca samochodu Bernard Stabik z Podlesia jechał przepisowo, zaś wypadek zdarzył się z powodu nieostrożności idącego w stanie nietrzeźwym Urbanika.

Warzywa tanieją

Katowice 2 lipca.

Na rynku warzywnym panuje tendencja zniżkowa. Najbardziej ze wszystkich artykułów zniżkują ziemniaki młode, których cena w przeciągu jednego tygodnia spadła o 83%, natomiast ceny ziemniaków starych utrzymują się od szeregu tygodni na tym samym poziomie. Gwałtownie również zniżkuje sałata. Zniżkuje w tempie normalnym bocwina, pietruszka młoda, ogórki świeże. Cena grochu strączkowego spadła w przeciągu 3 dni prawie o 50%. Utrzymują się na tym samym poziomie ceny pomidorów, szparagów. Bardzo zwyżkuje cebula stara oraz marchew. Pojawiła się na rynku pierwsza kapusta włoska.

Dnia 1 lipca 1938 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 53 roku życia

Ś. p. Klich Jan

em. st. asesor kolejowy

b. I. prezes polskiej Rady Nadzorczej Chorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Jego prawy charakter i zasługi społeczne na terenie spółdzielczym pozostaną na zawsze w pamięci władz i członków naszych.

Chorzowska Spółdzielnia Mieszkaniowa

z ogr. odp. w Chorzowie

Pogrzeb odbędzie się 4 lipca 1938 r. o godz. 8.30 z domu żałoby Hajduki Wielkie ul. Wolności 29. 2066

Chciał zginąć pod kołami samochodu

W piątek w nocy koło mostu kolejowego w pobliżu ul. Floriana w W. Hajdukach rzucił się pod pociąg towarowy mieszkaniec Katowic-Załęża Józef Tatusz (ul. Grządziela 44). Koła lokomotywy obcięły niedoszłemu samobójcy obie nogi powyżej kostek. Rannego odwieziono do szpitala w Świętochłowicach. Powodem zamachu miały być niesnaski rodzinne.

Pożary w powiecie pszczyńskim

W piątek nad ranem wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich rolnika Jakuba Lukaska w Rudołtowicach pow. Pszczyna. Ogień strawił stajnię i pół domu mieszkalnego. Część domu ocalała w wyniku wytężonej akcji straży pożarnej. Szkoda wynosi około 3000 zł. Budynki były ubezpieczone. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina.

Również w Bojszowach Nowych powstał pożar w zabudowaniach Ludwika Chroboka. Ogień zniszczył dach domu oraz wielkie zapasy siana i zboża złożone na strychu. Szkoda wynosi około 4000 zł. Chrobok nie był ubezpieczony od pożaru. Przyczyny wybuchu pożaru nie ustalono.

Komu leży na sercu los naszych braci na Śląsku Zaolziańskim, niech wpłaci składkę lub ofiarę na konto „Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji w P. K. O. Nr 300.904."

Dzień Morza w Tychach

Liga Morska i Kolonialna Oddział Tychy urządza 3 bm. uroczystość „Dnia Morza", na którą m. in. składa się następujący program: O godz. 5 pobudka, sygnały syren i hejnał z wieży kościelnej, godz. 9 zbiórka uczestników w Parku Książęcym, godz. 9.45 wymarsz na nabożeństwo, godz. 11.30 pochód ulicami Tych i złożenie wieńca pod pomnikiem Powstańców. Po przerwie obiadowej od godz. 15 koncert w Stadionie kąpielowym, w czasie zaś koncertu odbędą się zawody pływackie, kajakowe, bieg 100 m dla mężczyzn od 30 lat zwyż, zawody w siatkówkę oraz mecz piłki nożnej K. S. „Naprzód" Katowice — K. S. Stadion Tychy. Wieczorem na sali Stadionu zabawa taneczna.

Rybnik

NIEDZIELNY DYŻUR APTEK I LEKARZY.

(R) W niedzielę 3 bm. dyżur pełni Apteka Mariańska. Dyżurnym lekarzem jest dr Miedniak.

ZEBRANIE STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

(R) Wszystkim zainteresowanym przypomina się, że w niedzielę 3 bm. odbędzie się w lokalu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego o godz. 17-tej zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Rybniku.

JEZDNIA BYŁA DLA NICH ZA WĄSKA.

(R) Przy skrzyżowaniu ulic Hallera i Wiejskiej, kierujący samochodem osobowym szofer Konstanty Malina z Rybnika, został najechany przez drugi samochód, prowadzony przez Jana Nowaka ze Szczerbic. Oba pojazdy uległy poważnym uszkodzeniom. Winę ponosi Nowak, na którego zostało sporządzone doniesienie.

LŻYŁ NARÓD POLSKI.

(R) Rolnik Wilhelm Fusik z Rydułtów znajdując się w styczniu rb. w lokalu Cubera w Cisówce pozwolił sobie na ordynarny wybryk prowokacji i lżenia Narodu Polskiego. Na skutek doniesienia zasiadł Fusik na ławie oskarżonych sądu okr. w Rybniku, gdzie został skazany na 2 miesiące więzienia.

Dr M. GŁOWIŃSKI

lekarz specjalista w chorobach kobiecych i położ.

w Rybniku

powrócił i przyjmuje

od 10—12 (Lecznica Bracka) od 15—16 (Korfantego 6) 2057

KARAMBOL ROWERZYSTY Z MOTOCYKLEM.

(R) W dniu 1 bm. o godz. 20-tej jechał motocyklem ul. Mikołowską w Rybniku w kierunku Paruszowca Józef Dziura, wioząc na tylnym siodełku swą żonę Klarę. W pewnej chwili nadjechał z przeciwnej strony na rowerze strzelec z rybnickiego garnizonu Izydor Ziuk, który skręciwszy gwałtownie w lewo, zderzył się z motocyklem. Skutki okazały się fatalne. Dziura i Ziuk doznali szeregu ogólnych okaleczeń na szczęście nie groźnych, natomiast żona Dziury odniosła bardzo poważną kontuzję głowy, tak że niezwłocznie trzeba było ją odstawić do szpitala św. Juliusza. Jak ustalono winę ponosi Ziuk, który nie przestrzegał przepisów drogowych.

Społeczeństwo polskie otrzekuje zmian w lasach murckowskich

Ostatnio zaobserwowano w lasach murckowskich częste przyjazdy niemieckich towarzystw, które urządzają swoje zebrania i zjazdy przy śpiewie różnych „Wesselliedów". Społeczeństwo miejscowe zwraca się do władz Lasów Państwowych, by zechciały zwrócić baczniejszą uwagę na to, co się dzieje na ich terenie. Społeczeństwo polskie nie chce widzieć hitlerowskich przybyszów na swoim terenie. Również chętnie powitałoby fakt, gdyby dyrekcja Lasów Państwowych zrezygnowała z pobierania opłat od osób udających się na teren lasów.

Lubliniec

WEZWANIE DO WŁAŚCICIELI POSESYJ.

(L) Miejski urząd policyjny w Lublińcu wzywa wszystkich właścicieli budynków i placów niezabudowanych do wyplewnienia chodników i placów wzdłuż ich nieruchomości z narosłego zielska i to w ciągu 3 dni pod rygorem ukarania grzywną. Do skutecznego wytępienia chwastów i zielska poleca urząd policyjny stosować płyn chemiczny, który można nabyć w aptekach i drogeriach.

ODCISKI
RADYKALNIE USUWAJA
KRĄŻKI RYSZARD
PUDEŁKO 5 SZTUK – 1 ZŁ.
ŻĄDAĆ W APTEKACH I SKŁADACH APT.

Po święcie pułkowym w Tarnowskich Górach

W ramach święta pułkowego w Tarnowskich Górach odbyła się w godzinach wieczornych część artystyczna w salach kasyna pułkowego, na program której złożyły się tańce w wykonaniu pp. Olgi Rosenstokówny i Ireny Salamonówny, uczenic szkoły rytmiki i plastyki W. Śliwskiego w Katowicach. M. in. odtańczono mazura, czardasza, kozaka i kujawiaka. Wykonawcą koncertu skrzypcowego był p. Stanisław Białas, który przy akompanamencie p. B. Ruteckiego wykonał „Tarantellę" Wieniawskiego. Nad całością artystyczną czuwał prof. Śliwski.

Bielsko

CZERWONY KUR.

(B) Z powodu nieostrożnego porzucenia niedopałka przez nieznanych przechodniów wybuchł pożar w stodole Józefa Kozy w Dankowicach. Pożar przerzucił się na szopę Andrzeja Laska, zagrażając równocześnie wszystkim sąsiednim zabudowaniom. Dzięki usilnym wysiłkom miejscowej straży i ludności pożar zdołano zlokalizować.

SPADŁ Z DACHU.

(B) 18-letni Gawron Józef, zatrudniony przy naprawie dachu w Aleksandrowicach, spadł na bruk doznając ogólnych kontuzyj oraz naruszenia kręgosłupa. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala.

POSTRZELENIE.

(B) Strażnik Ochrony Cudzej Własn., Andrzej Żbijowski z Czechowic, na rynku w Dziedzicach strzelając z pistoletu na wiwat postrzelił będącego w jego towarzystwie Henryka Żbijowskiego, urzędnika prywatnego z Dziedzic. Rannego w brzuch Żbijowskiego odstawiło pogotowie ratunkowe w stanie ciężkim do szpitala w Bielsku. Nieostrożnego strażnika przytrzymała policja, aż do zakończenia dochodzeń.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY.

(B) W związku z włamaniem kasowym w firmie „Fala" w Dziedzicach popełnionym w marcu br., policja ujawniła sprawców włamania w osobach dwu braci z sąsiedniej miejscowości. Ponieważ zbrodniarze ci mają na sumieniu szereg innych przestępstw, (a m. in. planowali napad rabunkowy na jednego z rzeźników goczałkowickich) oraz włamanie do mieszkania przemysłowca w Dziedzicach, nazwiska ich dla dobra dalszego śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy. Niebezpiecznych włamywaczy umieszczono w więzieniu bielskim.

NIEPOPRAWNA ZŁODZIEJKA W POTRZASKU.

(B) Notoryczną złodziejką okazała się Katarzyna Dudek z Międzybrodzia Bialskiego, która dwa dni po otrzymaniu skazującego wyroku za kradzież dokonała nowej kradzieży biżuterii, bielizny i gotówki na szkodę zatrudnionych w szpitalu bialskim pracownic. Tym razem sąd w Białej skazał niepoprawną złodziejkę na sześć miesięcy bez względnego więzienia.

ZŁODZIEJ BEZ RĘKI.

(B) Do więzienia sądu grodzkiego w Białej powędrował 43-letni Antoni Żeleźnik z Janowic, powiat Biała, który będąc kaleką (bez ręki) dokonał kradzieży mieszkaniowej na szkodę Berty Stein w Białej. Dodać należy, że Żeleźnik mimo swego kalectwa jest zręcznym złodziejem i niejednokrotnie odsiadywał kary za kradzieże.

Cieszyn

ZANIEDBANA ULICA.

(C) Z kół mieszkańców miasta Cieszyna, dzielnicy dworcowej dochodzą nas głosy, by Komisja kontrolująca estetyczny wygląd budynków, podwórzy itp. — raczyła również zwrócić uwagę na stan chodników przy ul. Honheisera, gdzie chodzić można tylko po jednej stronie chodnika, co jest nader przykre, szczególnie w dni targowe. Na przeciwnym chodniku o długości 50 kroków leży kupa ziemi pokryta trawą, która to trawa sięga już na ulicę. Również niezrozumiałe jest, dla jakich przyczyn stoi na tym chodniku duża skrzynia. Tak samo wiele innych jeszcze chodników na leżałoby oczyścić z trawy. Ufamy, że odnośna Komisja zainteresuje się również i tą sprawą i przywróci chodnik przy ul. Honheisera do należytego stanu.

Ogólnopolskie zawody zręczności pracowników gastronomicznych o puchar przechodni w Wiśle

Katowice, 3 lipca.

Jak już donosiliśmy, w dniu 31 bm. o godz. 10.30 przed południem odbędą się w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim zawody zręczności pracowników gastronomicznych o puchar przechodni ufundowany przez Browar Zamkowy w Cieszynie. Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń, udział w zawodach weźmie rekordowa ilość pracowników gastronomicznych z całej Polski, którzy będą się starali wykazać w zawodach nie tylko zręczność fachową lecz i sprawność fizyczną. Każdy z zawodników musi przemaszerować szybkim krokiem trasę wynoszącą 3000 metrów, niosąc na ręku tacę z zakorkowaną flaszką z piwem oraz dwie szklanki napełnione wodą. Konkurencja ta nie jest łatwą, albowiem zawodnik, który nie doniesie do mety obu szklanek napełnionych wodą — będzie miał zaliczone punkty karne, co równać się będzie za każde pół szklanki wody 10 punktom karnym czyli 1 minuta czasu zostanie zawodnikowi z ogólnego czasu odliczoną.

Organizatorzy prócz pucharu przechodniego przygotowali szereg innych wartościowych nagród jak drugi puchar przechodni dla zawodnika, który dojdzie do mety najefektowniej. Puchar ten ofiarowany został przez firmę „Stock Medicinal" w Białej. Prócz tego zdobywcy dalszych miejsc otrzymają szereg innych nagród jak zegarki srebrne, papierośnice, figurki sportowe i wiele innych. Protektorat nad zawodami przyjął Marszałek Sejmu Śląskiego Karol Grzesik z Katowic.

Zgłoszenia kierować należy do dnia 25 lipca br. pod adresem organizatorów Polski Związek Zawodowy Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Podokręg Bielsko-Biała, Bielsko, Rynek 10.

„Święto gradowe" w Rogowie

Rzadko spotykaną uroczystość kościelną obchodzi w pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała, parafia w Rogowie w powiecie rybnickim. Uroczystością tą jest „święto gradowe" obchodzone tradycyjnym zwyczajem od z górą 50 lat. Parafia położona w pięknej dolinie nadodrzańskiej tuż przy samej Olzie, przechodziła w swoim czasie naprawdę ciężkie chwile. Prawie że rokrocznie powtarzały się silne burze gradowe, które niszczyły zasiewy na polach i sady. Gdy w roku 1885 burza gradowa spowodowała wprost katastrofalną nędzę, uczyniono uroczysty ślub, że we wspomnianym dniu rokrocznie ludność będzie obchodziła „święto gradowe" jako uroczystość kościelną i uda się w błagalnej procesji do krzyża w Bełsznicy. Rogowianie i okoliczna ludność biorą tłumny udział w procesji i, jak zapewniają ludzie starsi, nie było wypadku, by od chwili uczynienia ślubu powtórzyła się w dolinie nadolżańskiej straszna nawałnica gradowa. Święto parafii Rogów należy do nielicznych tradycyjnym zwyczajem obchodzonych uroczystości kościelnych na Śląsku.

Zła przemiana materii przyśpiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości. bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy wzdęcia odbijania, bóle w wątrobie niesmak w ustach, brak apetytu swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji plamy i wyrzuty na skórze skłonność do tycia, mdłości, język obłożony Choroby złej przemiany materii niszcza organizm i przyspieszają starość Racjonalna, zgodna z natura kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało że w chorobach na tle złej przemiany materii chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych żółtaczce artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza" H Niemojewskiego Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno chemiczne Cholekinaza" H. Niemojewski. Warszawa Nowy Świat 5 oraz apteki i składy aptecznе

Zamknięto fabrykę czekolady „Elita"
z powodu niechlujstwa

W czasie odbytych ostatnio kontroli sanitarnych komisja stwierdziła w fabryce cukierków i czekolady „Elita" w Katowicach poważne braki w urządzeniach higienicznych, brud i skandaliczne niechlujstwo.

Komisja poleciła właścicielom owej niechlujnej fabryki Mali Fuks i Chemii Rabstein usunięcie rażących braków, wyznaczając na to dość długi termin.

Po upływie oznaczonego czasokresu do fabryki tej zawitała znowu komisja sanitarna, która stwierdziła, że w zakładzie nie zmieniło się nic na lepsze, właściciele zignorowali bowiem zupełnie wydane uprzednio zarządzenia. Ponieważ fabryka ta dalej jest prowadzona w brudzie i karygodnym niechlujstwie, wobec tego zamknięto ją do czasu przeprowadzenia koniecznych inowacyj.

Wytwórcy: SIEGEL I S-KA Spółka z o. o. Katowice II.
FABRYKA CHEMICZNA

Łóżka metalowe

dla dorosłych i dzieci **oraz wszelkiego rodzaju meble** poleca po znanych niskich cenach — **54 lat na miejscu**

2067

H. Frölich, Chorzów I, Wolności 49

Poszukuje się
rutynowanej stenotypistki

Wymagana dokładna znajomość stenografii w językach: polskim, ang. i francuskim, możliwie niemieckim. Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw do firmy

„ROBUR" 2059

Katowice, Powstańców 49

MAGISTRAT M. KATOWIC

Urząd Budownictwa Naziemnego

ogłasza

przetarg publiczny

na wykonanie robót stolarskich dla przybudowy ustępów do szkół powszechnych im. Rejtana w Katowicach-Załężu.

Bliższe szczegóły: patrz skrzynką na przetargi w domu biurowym przy ul. Młyńskiej nr 4.

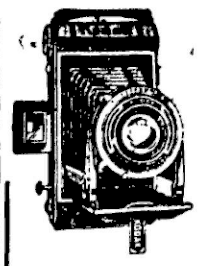
FOTO
KINO
APARATY

Aparaty skrzynkowe dla uczniów . . . . od zł 6,50

Aparaty znanych firm jak: Zeiss-Ikon, Kodak Voigtländer etc. . od zł 50,-

Aparaty prec. jak: Retina, Leica, Contax

Retina . . . . . od zł 175,-

Uwaga! — Nowy model „Leica" III b. już do nabycia.

Optyk Dypl.
Katowice, ulica. św. Jana 13 J.WVK
2048

Repertuary teatrów i kin

KINOTEATRY w KATOWICACH

od dnia 1 lipca 1938 r.

CAPITOL: „Kłopoty małej pani".
CASINO: „Wielka grzesznica".
COLOSSEUM: „Ofiary wielkiego miasta".
STYLOWY: „Groźny Bill".
UNION: „Pod żółtą flagą".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Gwiaździsta eskadra" oraz „Pod cudzym nazwiskiem".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Świecznik królewski" i „Nancy Stelny zaginęła".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Władczyni Dżungli".
BIELSKO — APOLLO: „Tajemnica żółtego miasta". — RIALTO: „Zakazane szczęście".
CHORZÓW — APOLLO: „Szalona Claudette" oraz „Więcej niż sekretarko". — COLOSSEUM: „Burgtheater" oraz „Ślepy zaułek". — DELTA: „Historia jednej nocy" i „Kombatanci". — ROXY: „Port Artura" i „Poetga złota". — RIALTO: „Miłość cygana" i „Królowa dżungli".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Działejsza miłość" i „Zdobywca serc".
JANÓW — SŁOŃCE: „Bohaterowie Sybiru" i „Pieśniarz Wiednia".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Gwiaździsta eskadra" oraz „Narodziny gwiazd"
MYSŁOWICE — ODEON: „Ostatnia salwa". — HELIOS: „Komenda na granicy" oraz „Bez rozkazu. — ADRIA: „Wróć moja malenka" i bogaty nadprogram.
NOWY BYTOM — PATRIA: „Za zasłoną" i „Kiedy jesteś zakochana".
NOWA WIEŚ — SŁOŃCE: „Strzał w nocy" oraz „W blasku słońca".
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Bunt załogi" i „Strzelec z Bengali". — PIAST: „Alarm w Pekinie" i „Od wtorku do czwartku".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Święta i jej paź" oraz „Zielony sygnał".
PIOTROWICE — PIAST: „La Habanera" oraz „Ken Maynard — Dziki zachód".
RYBNIK — APOLLO: „Genialny lekarz czy przestępca" oraz „Zaginiona wyspa". — HELIOS: „Małżeństwo na bezdrożu" oraz „Obrońcy Rio Grande".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Złoty saksofon" oraz „Krew na morzu".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Stawka o życie" i „Zakochani wrogowie". — APOLLO: „Książę X" i „Zdradziecki wąwóz".

Nieudany napad rabunkowy

Dnia 1 bm. wieczorem o godz. 20,30 do składu kupca Dwojaka Karola w Kochłowicach przy ul. Andrzeja 2, wszedł 21-letni Kostyra Henryk, bez stałego miejsca zamieszkania, który w celach rabunkowych napadł Wojaka, uderzając go młotkiem w głowę.

Gdy Wojak osunął się nieprzytomny na ziemię, sprawca uderzył go jeszcze kilkakrotnie butelką w głowę.

Lokatorzy tego domu zatrzymali sprawcę i oddali w ręce policji. Okaleczonego Wojaka przewieziono do szpitala hutniczego w Świętochłowicach. Doznał on ciężkiego okaleczenia głowy i złamania palca u lewej ręki.

Sukces ucznia gimnazjalnego

Dyrekcja Gimnazjum Państwowego w Katowicach otrzymała od Ambasady Królestwa W. Brytanii w Warszawie pismo, zapraszające ucznia kl. IV Janusza Frąckowiaka, zwycięzcę konkursu w języku angielskim na kilkutygodniowy pobyt do Anglii; wszelkie koszta podróży i pobytu pokrywa Ambasada.

W końcu listu ambasador sir Howard Kennard złożył gratulacje dyrektorowi z powodu wysokiego poziomu nauki języka angielskiego w gimnazjum państwowym w Katowicach, jak miał możność skonstatować na podstawie nadesłanych prac uczniów.

Jedziemy tanio nad morze

Obwód Miejski L. M. K. w Katowicach organizuje od 20—25 bm. wycieczkę do Gdyni. Pobyt w Gdyni potrwa pełne 4 dni. Przejazd koleją, 3 noclegi, przejazd statkiem do Jastarni, zwiedzanie portu motorówkami i zwiedzanie portu handlowego od strony lądu tylko za zł 23.90. Zapisy do 7 bm. przyjmuje biuro Obwodu L. M. K. Katowice, ul. Plebiscytowa nr 1, tel. 321-20.

Wacław Sieroszewski

Pan Twardowski

Czarnoksiężnik polski

Powieść historyczna

78) (Ciąg dalszy).

XIX.

W skromnym domku Balczarów na Żabim Kruku, stojącym tuż około garncarni, już układano się do snu. Kasia, zanim się rozdziała, zajrzała raz jeszcze do synów, śpiących na ziemi na siennniczku pod piecem, i otuliła ich troskliwie wspólną kołderką. Jasiek już spał, ale Tomek wnet oczy otworzył pod dotknięciem matczynej ręki i, widząc ją blisko nachyloną nad sobą, rączyny jej na szyję zarzucił.

— Już, już!... Nie budź brata!... — uspokajała go matka.

— Zamknięte ma oczy, matulu!... — śpi! Bajki nie opowiesz?... — szeptał chłopak.

— Nie, synku. Nie mam czasu... Rachunek jeszcze robić muszę!... Stul oczki, stul!... Rychło łuczywo zgasim, będzie ciemno!...

— Ju-le-ju! Zamknąłem! Ju jest ciemno, ale posiedź krzyneczkę!... — prosił chłopak.

Kasia przysiadła na niskim pieniuszku i zamyśliła się głęboko, patrząc na wzorzysty zamróz, skrzący się na „błoniach" małego okienka w poświacie księżyca.

— Gdzie się podziało moje szczęście? Czy wróci kiedy? — jęknęło w niej serce.

— Czego tam siedzisz? Kładź się! Już późno... Wcześnie wstać trza i starać się o tę dziesięć florenów, których niema, a które Stessiemu się należą. Jutro termin ostatni. Zamknie nam Włoch dostęp do gliny na Błoniach i fabryka stanie... Tego ino chcę. Dawniej my sami od miasta dzierżawili, ale teraz on, przeklęty przywilej od króla wziął... — Dusi nas na wszelaki sposób... Nie stało obrońcy naszego, Balczara, świeć Panie jego duszy, nie stało!... — gderała stara Balczarowa, włażąc pod pierzynę i robiąc obok siebie miejsce dla córki na szerokim łożu.

— Cichaj, matka, cichaj!... Ktoś się u furty kołace!... — przerwała jej córka, pochylając się ku oknu i nadstawiając uszu.

W tej chwili spuszczone na noc z łańcuchów psy rzuciły się precz od domu z zaciekłym ujadaniem.

— Prawda, ktoś stuka! Sama chcesz iść? Bój się Boga!... Taka późna godzina?!... To może jaki nic dobrego? — zawołała Balczarowa, widząc, że córka zerwała się i sięga po kabacik, wiszący na kołku.

— Wyjrzę bez szparę... Jak włóczęga, nie otworzę!...

— Lepiej zbudź którego z robieńców...

— A może to... od Jaśka?... Sama pójdę!...

Za progiem owionęło ją studzienne powietrze. Ośnieżone drzewa, zadęte, oszroniałe budynki tonęły w mroźnej mgle, prześwietlonej pełnią miesiąca. Jeno cień parkanu przecinał żałobną wstęgą mleczne opary. Przed furtą trzy zjeżone kundle charczały zajadle, doskakując i cofając się za każdym silniejszym uderzeniem w deski.

Przez szpary widać było postać człowieka, tulącego się do dźwierzy.

— Kto zacz? — spytała Kasia, zapuszczając oko w większy otwór.

— Otwórz, pani Kasiu!... To ja!... A prędko, bo zmarzłem i mogą mię wnet ucapić!

— Święty Boże! Maciek!... Tak późno?... Za miastem?... Co się stało!

— Otwierajcie, otwierajcie bezzwłocznie!... Wszystko opowiem!

Odpędziła psy i furtę otwarła. Wsunął się zaraz Maciek skurczony, w oprószonym śniegiem dawnym, nędznym żakowskim ubraniu.

— Jezu, co jest?... Gdzie pan?

— Wnet w izbie szyćko opowiem Niech mi jeno gęba odtaje!

Chyżo przebiegli ścieżkę wydeptaną wśród zasp, odprowadzani przez skaczące po bokach kundysy Spostrzegłszy Maćka we w drzwiach, pani Balczarowa przysiadła na łożu i plasnęła w ręce.

— Tyżeś to, cudaku?... Jakie nam znowu nieszczęście przynosisz?

Maciek nic nie odpowiadał; grzał ręce u pieca i patrzał na Tomka, który, obudzony, podniósł głowę z poduszki u jego nóg i wpatrywał się weń szeroko otwartymi oczyma.

— Mamo, czy to od tatka?... — zapytał.

— Śpij, synku, śpij... Jutro opowiem! — uspakajała go Kasia, krzątając się koło gorącej wody z miodem, jaką szykowała dla przeziębłego Maćka.

— Rzecz się tak ma! — zaczął ten, obejmując dłońmi podany sobie garnek z ciepłym płynem.

— Ten Włoch, Durccini, o którym pewnie słyszeliście, bo o nim całe miasto gada...

— Juściż, słyszeliśmy!... Ten, co to miał króla zabić!... — wstawiła pani Balczarowa.

— Nie wadź, matko!... Co zacz ten Włoch?

— Ten Włoch, to nie Włoch, a sam nasz pan!... — odrzekł powoli Maciek.

— Jezus Marja!... — krzyknęła pani Balczarowa.

Kasia chybnęła się w tył, ale rychło potrząsła głową i wyprostowała.

— Nie uwierzę, żeby króla zabijał — wytchnęła.

— To też wcale króla nie zabijał, jeno ducha królowej Barbary wywoływał...

— Matko, Boża Rodzicielko, zmiłuj się nad nami!... — jęknęła pani Balczarowa.

— Gadaj nareszcie, co było! — wybuchnęła Kasia, dysząc coraz szybciej.

— Jak duch przyszedł, król krzyknął i upadł na ziemię, światło zgasło, dworzany wleciały, ja w zamęcie uciekł, a pana ułapiły... Powiadają, że go posadziły w Lubrance. Nie wiem, bom nie czekał. Odzież żakowską, com sobie na wszelką przygodę zachował, wdziałem i po „śnurze" naszą zwykłą drogą dumałem wprost... do rodzica... do swoich znajomków! — poprawił się. — Od nich też wiem wszystko, co się w zamku działo. Duchem tedy, nie zwlekając, posłano po kanclerza Osieckiego, po biskupa Zebrzydowskiego... Ten wezwał Tęczyńskiego, kasztelana krakowskiego, i jeszcze kilku panów wielkoradców... samych katolików... Zamknęli się w komnatach i dalej rajcować, jako że król nieprzytomny leży... Ale wiadomo: nie się nie utai, bo w zamku i ściany mają uszy... Więc wiadomo, że postanowiły tak sprawę obrócić, że to niby kalwiny, lutry i inne heretyki naszego pana na króla nasłały, żeby go oczarował, albo nawet zabił...

— Chryste Panie!... — jęknęła Balczarowa.

— A kiedy stolec królewski opustuje — ciągnął dalej Maciek — to powiadają, że lutry starać się będą posadzić na nim Mikołaja Czarnego Radziwiłła, żeby był królem polskim. Takie, psie krwie, zmyślili chimery, byle Radziwiłłowczyków zgubić, lutrów pognębić i edykt królewski przeciw biskupom znieść? A śpieszno im wszystko zaraz zrobić, dopóki Król Jegomość bezmowny leży, bo by sam pierwszy powiedział, że łżą... — Więc od naszego pana przytwierdzenia na swe kłamstwa wymagają, a że dać go nie chce, więc kazali co rychlej torturami je od niego wymusić... Zaś w zamku niema tortur, więc go jutro do ratusza powiodą i miejskim władzom wydadzą, co już zdawna nań złość mają i roki biskupie za one rzekome czary...

Kasia jęknęła i przysłoniła oczy rękami.

— Co czynić?... Choćby się z nim zobaczyć!... Gdyby ojciec żył...

— Nic, nie!... Wszystko będzie dobrze! Już ja obmyślił, bo to nasi ludzie mają go prowadzić od zamku i katować. Nikt go nie tknie, nikt! Moja w tym głowa... Ino potrza parę tysięcy florenów.

— Człowieku, parę tysięcy florenów?... Skąd je weźmiemy?... Oszalałeś?... — krzyknęła pani Balczarowa.

— Więc mają go na szmaty drzeć!... — wybuchnęła Kasia. — Poczekaj, matko, poczekaj, bo świat mi się dokoła toczy i myśli zebrać nie mogę!...

Zapanowała cisza, wśród której słychać było jeno, jak Maciek ciągnął z garnczka gorącą wodę z miodem. Kasia zdziała na ławie, jak skamieniała.

— Matulu, matulu!... Ty go wykup!.. Niech go nie drą!... — zaszeptał nagle Tomek, czepiając się jej sukni; wypełzł z pościeli i teraz leżał pół goły u jej nóg.

Porwała go na ręce i, tuląc do piersi, odrzekła cichutko:

— Wykupię, wykupię, synku!... — Choćbym wszystko żydom sprzedać miała!

— Na żebry, na żebry pójdziewa! — mruczała pani Balczarowa, podciągając pierzynę pod brodę.

Już się więcej nie odzywała, choć pilnie przysłuchiwała się naradzie córki z Maćkiem, która ciągnęła się tak długo, aż spłonęły wszystkie „ślajsy" nagotowanego łuczywa.

Na doświciu Maciek poszedł spać do robieńców, do fabryki, a Kasia na chwilę przyłożyła skołataną głowę do poduszki obok matki. Ta, obudzona jej cichym szlochaniem, objęła ją i przytuliła w milczeniu mocno do siebie.

Ledwie słońce wzeszło, już Kasia i Maciek byli u bram miasta.

Włoch Stessi słuchać nie chciał o nowej pożyczce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

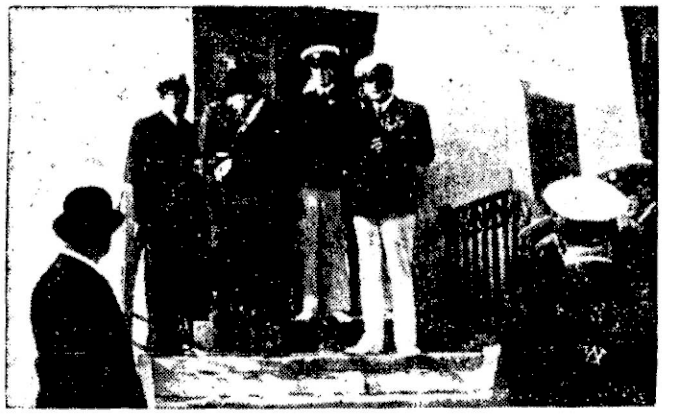

P. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski z okazji pobytu na Święcie Morza w Gdyni zwiedził wraz z wojewodą pomorskim Raczkiewiczem i prezesem Zarządu Głównego L. M. i K. gen. Kwaśniewskim latarnię rozewską.

Kącik dla dzieci

O wielkim królu i małym pastuszku

Przed wiekami żył sławny król, który miał wiele pałaców i mnóstwo klejnotów. Nie czuł się jednak szczęśliwy. Zwołał więc wszystkich mędrców królestwa i powiedział:

— Chciałbym być szczęśliwy ale nie wiem jak to uczynić, bym zawsze miał to czego pragnę. Daję wam trzy dni czasu do namysłu. Po trzech dniach przyjdźcie i powiedzcie, gdzie szukać szczęścia.

Minęły trzy dni. Mędrcy głowili się przez ten czas aż wreszcie przyszli do władcy:

— Królu i panie nasz! — powiedział najstarszy. — Szczęście mieszka daleko na wysokiej górze i jeszcze żaden człowiek go nie odnalazł.

— Królu! — powiedział inny, nieprawda co rzekł mój poprzednik, szczęście mieszka blisko w naszym sercu i nieraz głośno puka byśmy pozwolili mu wyjść na świat, ale nie słuchamy jego głosu.

— Co mam zrobić, żebym usłyszał głos szczęścia? — spytał król.

— Idź panie do najbiedniejszych ludzi. Tam najłatwiej szczęście spotkać — odparł mędrzec.

Król posłuchał i na pewien czas zniknął ze swego pałacu. Nikt nie wiedział, gdzie król przebywa, tylko zaufany królewski minister. Król zaś włożył ubogie wieśniacze odzienie i wędrował z wioski do wioski, z miasta do miasta, aż przyszedł tam, gdzie już były szczere pola i lasy ogromne na górskich zboczach. Po trzech dniach zobaczył nad brzegiem strumienia małego chłopczynę, który wygrywał na fujarce. Chłopiec na widok utrudzonego wędrowca podbiegł coprędzej, wody czystej ze zdroju zaczerpnął i rany królewskie obmył. Kromką chleba podzielił się sprawiedliwie i jagód czerwonych nazbierał. Król posilił się i zasnął. Pastuszek cały czas czuwał przy nim.

Zaprzyjaźnił się wkrótce król z pasterzem. Razem z nim wstawał o świcie i wypędzał bydło z zagrody, razem wieczorami siadywał nad strumykiem i grał na fujarce. Pewnego dnia zaciemniło się niebo, a nocą zapłonęło czerwoną łuną.

— Co to? — spytał król pasterza.

— Nieprzyjaciel naszego kraju pali wioski. Trzeba w lasy uciekać. Tam nas nie znajdą — zawołał chłopiec.

— W lasy... powtórzył król i zamyślił się głęboko. Nie, on przecież uciekać nie może, jeno wracać i stanąć na czele swego wojska. Musi wypełnić swój obowiązek.

Rozstał się król ze swym przyjacielem i powrócił do stolicy. Wypędził nieprzyjacielskie wojska, ale sam został ranny śmiertelnie.

Przed śmiercią zapragnął raz jeszcze zobaczyć pasterza. Szukano chłopca długo po lasach i przywiedziono przed królewskie łoże, a wówczas król powiedział:

— Umieram szczęśliwy, bo poznałem przyjaciela w twojej osobie.

Z kopalń i hut

Na przedpolu walki życiowej...

Na pobojowisku życia, jak na przedpolu bitewnym, ostają się ofiary... Ci, których życie pokrzywdziło, natura upośledziła, katastrofa przy pracy pozbawiła możności zarobkowania, późna starość doprowadziła do zniedołężnienia lub też wczesne dzieciństwo obarczyło klątwą fatalnej dziedziczności, zastojem fizycznym czy umysłowym...

I tym właśnie różni się 20-stulecie od wieków poprzednich, że tych ofiar na pobojowisku życia nie pozostawia własnemu losowi, czy przygodnej filantropii.

Tak było niemal pod koniec 19-go stulecia. Kogo twarde życie pokrzywdziło lub zmiażdżyło — skazany był na upakarzające żebractwo, pukał do „litościwych serc", skazany był na tanią i dorywczą filantropię.

I dopiero na przełomie 19-go i 20-go stulecia świat pracy, — spośród którego najwięcej znajdowało się takich ofiar, — wymógł, że przygodną charytatywność i indywidualne miłosierdzie zastąpiła zorganizowana opieka społeczna: opieka nad chorym, nad starcem, nad niemowlęciem, nad inwalidą.

Ku chlubie naszego narodu trzeba stwierdzić, że z chwilą, gdyśmy odzyskali niepodległość państwową, organizację opieki społecznej rozwinęliśmy na wielką skalę, rozbudowaliśmy aparat opiekuńczy, by ogarnąć nim wszystkich, potrzebujących pomocy, wszystkich niezdolnych — z tych czy innych przyczyn — do samowystarczalności w życiu.

Jak się dziś, po 20 niemal latach działalności na niwie opiekuńczej, ta dziedzina pracy społecznej przedstawia — otrzymujemy właśnie szereg ścisłych danych cyfrowych w ostatnim „Roczniku Statystycznym".

W pierwszym rzędzie postawmy ofiary na pobojowisku naszych walk o niepodległość, tych, których nie praca zawodowa uczyniła klientami opieki społecznej, a najszlachetniejszy poryw o wolność Polski.

Tylko jeszcze 57 weteranów 1863 r. zapisuje „Rocznik" pod koniec 1937 r. Dziś, po pół roku, jest ich oczywiście o wiele mniej... Utrzymanie ich, jako też wdów po bohaterach r. 1863-go, pociąga ze Skarbu Państwa wydatek 775 tys. złotych.

Na zaopatrzenie byłych skazańców politycznych natomiast i tych uczestników ostatnich walk o niepodległość, których późna starość pozbawiła możności zarobkowania, wydaje państwo 4.200.000 złotych. Utrzymuje się z tej kwoty 2.328 b. więźniów politycznych i 507 b. bojowców o niepodległość. Wydatek państwa na tę szlachetną akcję niemal podwoił się w ciągu siedmiu ostatnich lat; gdy w r. 1931 wyniósł 2.363.000 zł, to w r. 1938 już 4 miln. 200 tysięcy złotych. Chodziło bowiem o to, by żaden z tych, co cierpieli w więzieniu zaborczym, i żaden starzec — bojowiec niepodległości nie chodził o żebraczym kiju, nie był skazany na tanią filantropię.

Maleją natomiast wydatki na zaopatrzenie naszych inwalidów wojennych, tych obywateli państwa, którzy byli uczestnikami wojny światowej i naszych walk o granice Polski. Jest to rzecz zrozumiała, bo z każdym rokiem zmniejszają się zastępy inwalidów, śmierć je wykrusza. Gdy w roku 1933 ilość inwalidów (wraz z wdowami i sierotami) wynosiła 243.000, to w r. 1937 było ich już tylko 209.703, a więc o trzydzieści kilka tysięcy osób mniej. Wydatek z budżetu państwa na ich zaopatrzenie jest stosunkowo wcale wysoki. Wynosił w roku 1933 przeszło 127 milionów zł i spadł w roku 1937 do 94 miln. zł.

Dalszą kategorią potrzebujących całkowitej opieki społecznej — i to w zamkniętych zakładach — stanowią bardzo, niestety, liczne zastępy dorosłych i dzieci.

Mamy ogółem 1.574 schronisk i specjalnych zakładów dla takich dorosłych nieszczęśliwców. 1.080 utrzymują samorządy, 117 organizacje społeczne, 167 fundacje, 39 zgromadzenia zakonne, 159 związki wyznaniowe i 8 osoby prywatne. Żyje w tych schroniskach 26.696 pensjonariuszy, a w specjalnych zakładach (dla ociemniałych i głuchoniemych, nieuleczalnie chorych, upośledzonych umysłowo itd.) 3.970 nieszczęśliwców. Czyli przeszło 30 i pół tys. dorosłych podlega całkowitej opiece.

Większa jeszcze ilość dzieci i młodzieży korzysta z całkowitej opieki w Polsce. Jest ich około 42 tys. (około 22 tys. chłopców i 20 tys. dziewcząt). Mamy dla nich 881 opiekuńczych ośrodków: 42 żłóbki, 775 schronisk i burs, 64 zakłady specjalne dla dzieci ociemniałych i głuchoniemych, słabowitych, upośledzonych umysłowo, kalek i epileptyków, dzieci trudnych do prowadzenia. Również i tu właścicielami tych zakładów są różne instytucje: 499 utrzymują organizacje społeczne, 88 samorządy, 61 fundacje, 142 zakony, 56 związki wyznaniowe, 10 osoby prywatne.

Jakie sfery społeczne obejmuje ta całkowita opieka nad dziećmi? Wśród 42.000 wychowanków jest przeszło 5.000 dzieci ze sfery rolników i robotników rolnych, około 6.000 dzieci robotników miejskich, 3 i pół tys. dzieci rzemieślniczych, przeszło 6.000 dzieci służby domowej, około 3.500 dzieci pracowników zawodowych i około 12.000 dzieci typowo proletariackich, t. j. takich, których zawód rodziców nie mógł być określony...

Tak przedstawia się lista ofiar na przedpolu walki życiowej — ofiar, których ratunek i zaopatrzenie odbywa się już nie w ramach przygodnej charytatywności, a zorganizowanej opieki społecznej.

Robotnicy Węgierskiej Górki

potępili klasowe związki za nieuzasadnioną i brutalną napaść na Z. P. Z. Z.

29 czerwca w Cięcinie ad Węgierska Górka odbyło się zebranie oddziału Polskiego Związku Zawodowego Metalowców Z. P. Z. Z. Zebranie, w którym brało udział ponad 600 osób, zagaił prezes Tomiczek Emil, powołując na przewodniczącego p. Mędrzaka, sekretarza Rady Okręgowej Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych w Bielsku. Referat wygłosił skretarz generalny p. Bajdur, który w godzinnym przemówieniu przedstawił zebranym ogólną sytuację polskiego świata pracy i jego rolę w dziedzinie mocarstwowej rozbudowy Polski.

W dyskusji przemawiali pp. Mędrzak i Szczotka; ten ostatni odczytał następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy na ogólnym zebraniu zwołanym przez Polski Związek Zawodowy Metalowców Z. P. Z. Z. w dniu 29 czerwca 1938 r. w Cięcinie ad Węgierska Górka po referacie ob. sekretarza generalnego Bajdura potępiają jak najenergiczniej klasowe związki zawodowe spod znaku P.P.S.-C.K.W. za wydanie brutalnej odezwy przeciwko Z. P. Z. Z. i jej zasłużonym działaczom na niwie narodowo-robotniczej.

Zebrani ślubują pozostać wierni sztandarom Z. P. Z. Z. i rozpocząć od dziś jak najenergiczniejszą akcję za werbowaniem polskich metalowców do Polskiego Związku Metalowców Z. P. Z. Z. a zarazem wypowiadają bezwzględną walkę wszystkim międzynarodówkom jako szkodnictwu i zarazie polskich mas pracowniczych."

Po zebraniu odbyło się walne zebranie oddziału Polskiego Związku Zawodowego Metalowców w Węgierskiej Górce przy udziale sekretarza generalnego Bajdura. Zarząd wybrano w następującym składzie: Emil Tomiczek prezes, Franciszek Jopek zastępca, Paweł Jurasz sekretarz, Leopold Gwoździewicz skarbnik, Franciszek Żynek zastępca. Komisja rewizyjna: Rudolf Dziedzic, Michał Stolarczyk i Ludwik Sławik.

Nadmienić należy, że oddział P. Z. Z. M. w Węgierskiej Górce liczy 380 członków. Z inicjatywy oddziału tegoż związku załoga funduje jednemu z pułków w Bielsku karabin maszynowy. Do inicjatywy P. Z. Z. M. przyłączyli się urzędnicy i dyrekcja zakładów w Węgierskiej Górce.

Krajoznawcza wycieczka uczestników kolonii w Czatkowicach

Z kolonii wypoczynkowej ZPZZ w Czatkowicach, woj. krakowskie, piszą nam:

My, górnicy i hutnicy śląscy, przebywający na kolonii wypoczynkowej w Czatkowicach, odbyliśmy w końcu czerwca br. dwudniową pieszą wycieczkę do Ojcowa. W wycieczce wzięły udział 43 osoby. Trasa wynosiła około 50 kilometrów tam i z powrotem.

Wczesnym rankiem wyruszyliśmy w drogę, która prowadziła poprzez malownicze wioski Szklary i Jerzmanowice. Podziwialiśmy wspaniałe poszarpane skały wapienne, które w miarę zbliżania się do Ojcowa spotykaliśmy coraz częściej. Z kolei zachwycaliśmy się pięknem doliny Prądnika oraz przyległej do niej doliny Sąspowskiej i Bentkowskiej. Zwiedziliśmy grotę Łokietka, która historyczną swą przeszłością zainteresowała nas bardzo. Po zwiedzeniu Bramy Krakowskiej i ruin zamku w Ojcowie udaliśmy się następnego dnia do zamku w Pieskowej Skale, gdzie poznaliśmy wiele zabytków o historycznym znaczeniu. Duże wrażenia pozostawiła na nas oglądana z bliska Maczuga Herkulesa (taka skała wapienna, której szczyt jest szerszy, aniżeli podstawa), a o której istnieniu wiedzieliśmy dotychczas z opowiadania. W drodze powrotnej poznaliśmy stare zabytkowe kościoły wiejskie, jak również zainteresowaliśmy się życiem okolicznej ludności. Mimo, że wycieczka wymagała na ogół dość dużego wysiłku fizycznego, jednak dała nam wiele zadowolenia i znajomości nowych rzeczy i ludzi. Już to samo było wspaniałą nagrodą za wysiłek fizyczny włożony w wycieczkę. Niejeden z nas postanowił tu jeszcze raz zajrzeć. Za umożliwienie nam poznania Ojcowa i jego przepięknych okolic składam podziękowanie kierownikowi kolonii i kierownikowi wycieczki p. Stoeckerowi w imieniu uczestników wycieczki.

Kątny Szczepan, górnik z Nowej Wsi, przewodniczący samorządu na Kolonii w Czatkowicach.

ZEMSTA.

— Co ja widzę? Pan jarosz, a zajada zająca?

— To ze zemsty, bo szelmy kapustę mi niszczą!

Świat pracy przoduje w ofiarności dla ofiar bezrobocia

Bilans pracy pomocy zimowej na Śląsku

Katowice, 3 lipca.

W sali TCL w Katowicach odbyło się plenarne likwidacyjne zebranie Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Na zebraniu tym obecni byli wojewoda śląski dr Grażyński, starosta dr Seidler, przedstawiciele duchowieństwa, przemysłu i organizacji.

Zebranie zagaił przewodniczący komitetu wykonawczego marsz. Sejmu Śl. Grzesik, po czym sprawozdania z działalności komitetu za ub. okres przedstawił sekretarz komitetu dyr. Obierek i skarbnik dyr. Bajer.

Ze sprawozdań wynika, że **akcją Komitetu w roku bież. objętych było ok. 85.000 rodzin, co stanowi blisko 300.000 osób. W okresie sprawozdawczym wpływy na pomoc zimową wyniosły w gotówce: z zebranych ofiar 3.140.821 zł, w naturaliach: 1.277.000 zł. Ponadto wpłaty na akcję pomocy, uiszczone przez ofiarodawców oddzielnie wyniosły 96.000 zł. Fundusz Pracy wpłacił na rzecz akcji 832.000 zł, a Skarb Śląski przekazał Komitetowi 925.000 zł. Poza tym z Naczelnego Obywatelskiego Komitetu Z. P. Z. przekazano do dyspozycji Woj. Obywatelskiego Komitetu 2.021.000 zł. Ogółem wpływy z tytułu ofiar na pomoc zimową z terenu województwa śląskiego w gotówce i naturze dały łączną kwotę 8.294.884 zł.**

Świadczenia poszczególnych grup ofiarodawców przedstawiały się nast.: Lokale: ok. 10.000 zł, czyli 43% wymiaru, przedsiębiorstwa rzemieślnicze ok. 47.000 zł, czyli 26.2% wymiaru, przedsiębiorstwa przemysłowe ok. 1.055 tys. zł, przedsiębiorstwa handlowe — 356.000 zł, nieruchomości 50.000 zł, wolne zawody 102.000 zł. Świat pracy złożył 865.000 zł, podczas gdy preliminowano 800.000 zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym wpływy były o 395.000 zł mniejsze, co przypisać należy m. in. zmniejszeniu norm świadczeń dla niektórych grup ofiarodawców.

Z akcji Komitetu korzystali bezrobotni i ich rodziny, młodzież szkolna i przedszkolna, a poza tym część funduszów przeznaczona była na dożywianie dzieci.

Przeciętna miesięczna świadczeń w gotówce i naturze dla jednej rodziny wyniosła **zł 33.51, zatem o zł 6.69 więcej niż w roku poprzednim.**

Jak wynika z zestawień cyfrowych **wyniki zbiórki ofiar w gotówce i w naturaliach były pomyślne,** mimo zbyt późnego rozpoczęcia akcji i zmiany norm świadczeń.

Po sprawozdaniach rozwinęła się dyskusja, w której m. in. zabrał głos p. wojewoda śląski dr Grażyński, który zaznaczył m. in., że należy się liczyć z tym, że i **w przyszłej zimie trzeba będzie prowadzić działalność społeczną na odcinku pomocy bezrobotnym.** P. Wojewoda wyraził podziękowanie Komitetowi wykonawczemu za pomyślne przeprowadzenie akcji pomocy. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej dyr. Kowalskiego zebranie udzieliło Komitetowi absolutorium, po czym uchwalono likwidację akcji, z tym, że komisję likwidacyjną stanowić będzie dotychczasowy komitet pomocy zimowej.

W końcu przyjęto szereg wniosków, stanowiących tezy dla ewentualnej przyszłej akcji pomocy bezrobotnym. **Wnioski te idą w kierunku usprawnienia akcji i zwiększenia dochodów.** M. in. według rezolucji, przy świadczeniach od wynagrodzeń służbowych, tantiem, prowizji itd. należy stosować progresję, dochodzącą co najmniej do 10%. Celem przeprowadzenia powszechności świadczeń, **należałoby wprowadzić w stosunku do opornych płatników pewne sankcje, jak pozbawienie kredytu w instytucjach państwowych i komunalnych oraz nieuwzględnienie ofert takich płatników przy dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego.**

Na tym przewodniczący Marsz. Grzesik zamknął zebranie, dziękując wszystkim, którzy brali udział w akcji, oraz prasie za pozytywne poparcie akcji.

Pomnażanie pracy na morzu

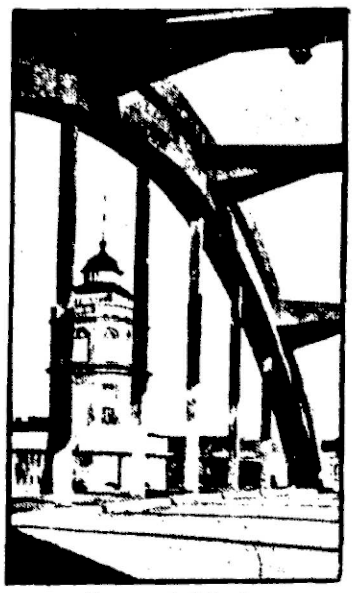

Fragment Gdyni.

*

Dumni możemy być z tego, że w stosunkowo krótkim czasie zdołaliśmy z niewielkiej zapadłej wsi rybackiej wyczarować największy port na Bałtyku. Tędy prowadzą dzisiaj najważniejsze szlaki naszego handlu zagranicznego. Najważniejsze wytwory naszej produkcji i najniezbędniejsze surowce, półfabrykaty, gotowe wyroby przeładowujemy w porcie gdyńskim. W oczach naszych rosło i nadal rośnie samo miasto i port gdyński, z dnia na dzień stan przeładunku stale się zwiększa.

Z portu gdyńskiego korzystają już dzisiaj nasi bliżsi i dalsi sąsiedzi. Nie dość jest jednak posiadać własny port, odpowiednie urządzenia przeładunkowe i składy, które na jego całość się składają. W błędzie byłby ten, ktoby przypuszczał, iż praca portu koncentruje się tylko na samym przeładunku towarów. Obok tego istnieje cały zespół środków, wpływających na rozwój portu i jego pozycję w handlu międzynarodowym.

Najistotniejsza jest tu kwestia floty. Jeżeli w innych dziedzinach sytuacja przedstawia się korzystniej, to

W ZAKRESIE ŻEGLUGI JESTEŚMY MOCNO W TYLE

w stosunku do zdolności przeładunkowej portu A przecież na przywóz towarów i wywóz naszej produkcji wydajemy bardzo dużo. Najidealniej byłoby, gdyby te miliony złotych, idące w setki, którymi płacimy za przewóz, inkasowało gospodarstwo polskie, polska flota. Niestety zaledwie znikomy ułamek naszego morskiego obrotu towarowego przypada na flagę polską. **90 proc. przeładunku wozi flota obca.** Nasze życie gospodarcze zatrudnia obcą banderę. Port nasz, którego budowie towarzyszył entuzjazm całego społeczeństwa, jest do tej pory niestety źródłem poważnego zarobku dla obcej floty.

Nie ulega wątpliwości, że w zakresie tworzenia własnej floty postąpiliśmy znacznie naprzód. Posiadamy szereg najnowocześniejszych statków, które łączą Polskę przez port gdyński z rynkiem światowym. Objawem wielce pocieszającym jest to, że **nasze statki służą prawie wyłącznie potrzebom gospodarczym Polski, wychodzą z Gdyni i do Gdyni znów zawijają.**

Mamy wiele do przezwyciężenia na drodze rozbudowy własnej floty. Nie posiadamy odpowiednich kapitałów. Ambicją każdego narodu morskiego, każdego państwa posiadającego dostęp do morza jest **opierać się na własnej flocie.** Państwa wiele łożą pod różną postacią aby tylko własną flotę rozwinąć, bo potęga i handel idą za banderą i z banderą. Nasze aspiracje nie mogą być mniejsze. To też dopraw dy cieszyć się należy, gdy się widzi, że nasza flota handlowa wzrasta.

Jeżeli idzie o Polskę, to flotę posiada państwo, względnie przedsiębiorstwa państwowe. Zaznaczyć należy, iż państwo wydzierżawiając swego czasu wybrzeża przedsiębiorstwom węglowym, dawało wyraz trosce o stworzenie własnej floty. Niektóre z przedsiębiorstw węglowych zobowiązały się do postawienia własnych statków, własnej floty. **Jednak do tej pory jedynie „Polskarob", przedsiębiorstwo przeładunkowe dla węgla, sprzedawanego przez „Robur", z zobowiązań tych się wywiązało.** Już w pierwszych latach eksportu węgla przez porty tworzy własną flotę, złożoną z kilku „Roburów". Po kilkuletniej przerwie, wywołanej kryzysem, w roku ubiegłym powiększyło ono swój tonaż o nowy statek „Robur VII", specjalnie przeznaczony dla zbytu węgla bunkrowego w obrębie portu. W roku bieżącym w maju miało miejsce spuszczenie na wodę w stoczni szkockiej Burndisland dalszego „Robura VIII". Statek ten po wykończeniu przybył już do Gdyni.

JEST TO NAJWIĘKSZY TRANSPORTOWIEC WĘGLOWY, JAKI POSIADAĆ BĘDZIE FLOTA POLSKA WOGÓLE.

Wyporność jego wynosi 4.300 D. W. Poświęcenie nowego „Robura" odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 3 lipca r. b. w obecności przedstawicieli rządu, władz państwowych i sfer gospodarczych. Towarzystwo wymienione nie zamierza jednak na tym poprzestać. Plany jego i intencje idą w kierunku dalszej stopniowej rozbudowy swej floty.

Jeżeli uwzględnimy, że rozbudowa ta odbywa się bez pomocy ze strony państwa, co w stosunkach żeglugowych niemal na całym świecie, jest unikatem, stwierdzić musimy, że jest to piękny dowód twórczości inicjatywy prywatnej. Życzyćby sobie należało, aby niebawem znaleźli się naśladowcy, gdyż tylko w ten sposób możemy wzmóc dopływ dewiz, w ten sposób zatrudnić polskie ręce, w ten sposób skierować polską myśl gospodarczą na twórczą działalność na morzu.

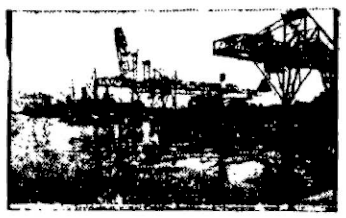

Pracują dźwigi przy przeładowywaniu węgla z kopalń górnośląskich.

Im wcześniej w morze wejdziemy, tym większe będą nasze obroty handlowe tym żywsza wymiana towarowa z zagranicą, **tym trwalsze podwaliny położymy pod port gdyński,** zbudowany w trudzie przez całe nasze społeczeństwo. Wzrost polskiej floty, to także rozrost i wzrost naszych polskich placówek handlowych zagranicą, pracujących dla floty, to wzrost maklerstwa okrętowego, to stwarzanie dla Gdyni warunków rozwojowych, to także podnoszenie znaczenia floty polskiej w portach obcych i na morzu.

Niewątpliwie szybki rozrost floty własnej realniejszą czyni myśl tworzenia w dalszej

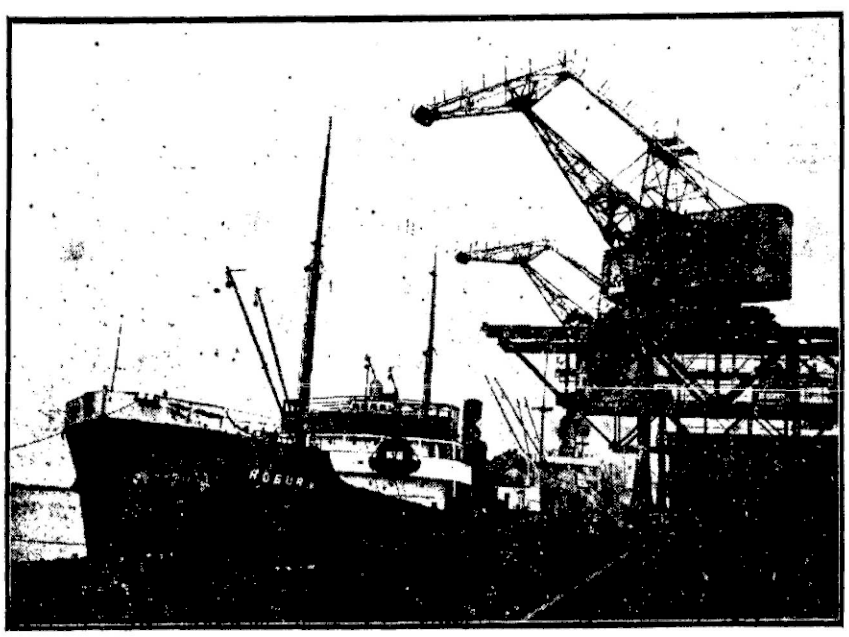

Jeden z dotychczasowych siedmiu pływających „Roburów".

Ładowanie szyn kolejowych, które popłyną do Ameryki Południowej.

perspektywie własnej stoczni dla obsługi już pracujących okrętów i dla budowy nowych handlowych, jakoteż wojennych, które stałyby na straży nie tylko granic naszych, **ale także dróg naszego handlu.** To też społeczeństwo polskie z radością taką, jaką witało rozrost samego portu, niewątpliwie patrzeć będzie na wzmacnianie się i rozrost floty polskiej.

KAŻDA NOWA JEDNOSTKA PŁYWAJĄCA, TO NOWY WARSZTAT PRACY, TO NOWE MOŻLIWOŚCI PRACY NA MORZU, TO CEGIEŁKA UMACNIAJĄCA NASZĄ POZYCJĘ NA MORZU.

Tym większy powód do radości, gdy cegiełki te kładzie inicjatywa prywatna, angażująca własne i cudze kapitały. Wzrost prywatnej floty handlowej to dowód, że zaczyna przenikać w nas wiara w naszą siłę i w rolę naszego portu. Entuzjazm dla morza, jego idei, jaki z roku na rok wzmaga się pod wpływem akcji Ligi Morskiej i Kolonialnej, przeobraża się więc w czyn, staje się podnietą dla twórczego wysiłku zdrowej inicjatywy prywatnej. **M. H.**

Wyśnił śmierć własnego syna

Dzienniki czeskosłowackie opisują niezwykle zastanawiający wypadek wyśnienia tragicznej śmierci swego syna. Niejakiemu Kollerowi śniło się, że jego syn poszedł do rzeki i podczas kąpania zatonął. To też, gdy syn na drugi dzień udawał się ze szkolną wycieczką poza miasto, ojciec prosił go, by uważał na siebie i za żadną cenę nie kąpał się. Tymczasem widocznie inne było przeznaczenie, gdyż chłopcy mimo zakazu nauczyciela weszli do rzeki Beczwy. Poszedł też Lubomir Koller. W pewnym momencie prąd zniósł chłopca na głębinę, gdzie chłopiec utonął. Tragedia ta wywołała wielkie poruszenie i wiele komentarzy.

„Idea i walka"

Nakładem Oddziału Propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego ukazała się obszerna publikacja dra Zdzisława Stahla pt. „Idea i Walka". W tematach, które porusza publikacja, związana ściśle z ideą i dążeniami Obozu Zjednoczenia Narodowego, zorientować się można już na podstawie samych tytułów poszczególnych rozdziałów. Brzmią one: 1. Co to jest polityka? 2. Trzeba otworzyć młodzieży oczy na Polskę, 3. Młodzież i przyszłość polityki narodowej, 4. Co to jest konsolidacja? 5. Zmieniliśmy przekonania, 6. Secesja i nowy ruch polityczny, 7. Na drogach rozwoju i twórczości politycznej, 8. Od kultury partyjnej do kultury państwowej, 9. Dziedzictwo tradycji rewolucyjnej, 10. Internacjonalizm, 11. „Rewolucja narodowa" — niezdrowy mit niezdrowych żywiołów, 12. Judeocentryzm jako taktyka, psychoza i środek wychowawczy, 13. Paradoksy i zacofania.

Adam Bar

Czytamy...

Wśród literatury poszukującej rozwiązania dręczących problemów współczesnego życia książka słynnego pisarza rosyjskiego i głębokiego filozofa religii Dymitra **Mereżkowskiego pt. Jezus Objawiony** (tł. J. Horzelskiego, wyd. Płomień) należy niewątpliwie do najciekawszych i najbardziej godnych uwagi, — Jest to dalszy ciąg dzieła pt.: Jezus Nieznany, poprzednio już wydanego w polskim przekładzie. Mereżkowski przystąpił do rozważania nad życiem Chrystusa po sumiennym przestudiowaniu odpowiedniej literatury religioznawczej, i głębokim przemyśleniu wielu zagadnień, z tym związanych. W swoich sądach jest bardzo ostrożny, wszędzie przebija się szczera ufność i wiara w wieczne wartości Ewangelii oraz chęć zastosowania jej wskazań do dzisiejszych czasów. Zastanawia się tutaj nad okresem życia Chrystusa od Jego jawnego wystąpienia aż do śmierci krzyżowej. Jest to studium biograficzne, oparte na szerokim materiale, a przede wszystkim na Ewangelii. Ale jest to również coś więcej. Współczesny człowiek żyje w ciągłym zamęcie spowodowanym bankructwem idei, które jeszcze niedawno były ostoją i dawały pozornie najtrwalsze oparcie w budowie celu życia. Człowiek znalazł się nagle bez celu, zgubił kotwicę. Gorączkowe szukanie jakichś nowych wartości, dręczących niepokój, jest najznamienniejszą cechą współczesnej [illegible]

Wewnętrzny konflikt człowieka, pogłębiony jeszcze silniej przez zmaterializowane zewnętrzne życie prowadzi na bezdroża pragnień i myśli. Mereżkowski szuka tej kierowniczej idei dla dzisiejszego człowieka w metafizycznym myśleniu. Mówiąc o Chrystusie, zastanawiając się nad Jego nauką, szuka w niej nowego oparcia. Głęboka znajomość życia i doskonała diagnoza bezideowości dzisiejszej chwili pozwala mu sięgnąć do dna choroby i szukać ratunku w refleksji nad Chrystusem. Utrata wiary w metafizyczną wartość ideału to bezsprzecznie najgłębsza przyczyna udręki współczesnego człowieka. Mereżkowski te przyczyny doskonale rozumie, to też w swojej refleksji nietylko daje pięknie z wielkim artyzmem napisaną biografię, ale również pragnie znaleźć w niej motywy, mogące wydźwignąć dzisiejszego człowieka z głuchej pustki bezideowości.

Książka Zofii **Kossak pt.: Laska Jakóbowa** (wyd. Roju) jest reportażem z zeszłorocznego zlotu (jamboree) harcerstwa światowego w Holandii. Tytuł zapożyczony został z godła zlotu średniowiecznej żeglarskiej busoli w kształcie wieloramiennego krzyża, zwanej Jakobstof. Jest to jakby dalszy ciąg innego dzieła Kossak pt.: Szukajmy przyjaciół, w której autorka opisywała Zlot na Węgrzech w r. 1933. Ale między dwoma książkami jest wiele zasadniczych różnic. W tej ostatniej Kossak kładła główny nacisk na sam zlot, więcej zajmowała się harcerstwem, w reportażu z Holandii zakres opowiadania został rozszerzony. Powtarzać o harcerstwie teraz to samo, o czem już była mowa poprzednio, nie miało żadnego celu, to też Kossak zwęziła ramy reportażu zlotowego, a większą uwagę zwróciła na stronę podróżniczą. Szkicowo wprawdzie, ale bardzo plastycznie opowiada o przejeździe przez Niemcy, o prześladowaniach polskich harcerzy na Śląsku Opolskim przez Gestapo, które nasz obóz harcerski szykanowało na każdym kroku, o hitlerowskich paradach, wypełniających bardzo poważnie dzisiejsze życie Niemiec, o średniowiecznym miasteczku Brunświk, słowem autorka rzuca szereg bardzo charakterystycznych obrazków, o czym czyta się z największym zainteresowaniem. Po kilku scenach z lotu harcerskiego Kossak mówi szerzej o Holandii, charakteryzuje człowieka i kraj, opowiada o polskiej emigracji, tutaj mieszkającej. I ta część książki pochłania całkowicie naszą uwagę. Pisana jest żywo, z wielkim darem obserwacyjnym, właściwym wszystkim reportażom podróżniczym autorki pięknej książki pt.: „Pątniczym szlakiem".

Nasza znajomość literatury górnośląskiej w ostatnich czasach coraz bardziej się rozszerza. Wydobywa się z zapomnienia pisarzy, którzy dawniej dogrywali w życiu górnośląskim wybitną rolę i posiadają w rozwoju polskiej kultury piękną kartę, godną pod każdym względem bacznej uwagi. Literatura górnośląska posiada po największej części charakter ludowy i dzięki temu znalazła dostęp do najszerszych warstw społeczeństwa, głosząc zaś idee szlachetne oraz hasła przynależności do wspólnej polskiej macierzy, przygotowała przyszłe złączenie Górnego Śląska z Polską. Jest to literatura, że tak powiem, cicha, bezpretensjonalna, nie szukająca wybitniejszych wartości artystycznych, raczej dydaktyczna, ale za to pod każdym względem gorąco służąca społeczeństwu. Do szeregu tych cichych pisarzy górnośląskich należy również Piotr Kołodziej, autor kilkunastu dramatów ludowych, które ongiś zasilały bardzo użytecznie repertuar amatorskich teatrów górnośląskich. Warto było z Kołodziejem zaznajomić szersze warstwy czytelników, powiedzieć o jego życiu i dziełach, przypomnieć społeczeństwu. To też z pełnym uznaniem należy przyjąć niewielką, ale cenną, sumiennie napisaną książkę **K. Prusa pt.: Piotr Kołodziej, pisarz sztuk teatralnych.** Wartoby było również przy tej sposobności cokolwiek powiedzieć i o Prusie, ale nie czas na to, to tylko stwierdzić należy, że Prus należy do szeregu cenionych krytyków górnośląskich i badaczy dziejów kultury śląskiej, że literaturę śląską zna jak nie wielu, i że już ją wzbogacił kilkoma cennymi i zawsze nieznany materiał przynoszący mi książkami. Również w biografii Kołodzieja wydobył ciekawego pisarza na dzienne światło. Mając ograniczony zakres wydawnictwa musiał się Prus ograniczyć raczej do biografii, ale i to co znajdujemy w jego książeczce jest cennym przyczynkiem bo utoruje drogę przyszłemu monografiście Kołodzieja. Sięgnąwszy też do nieznanego materiału Prus pokazał postać ciekawą i godną uwagi.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Polki wicemistrzem gimnastycznym świata

W Pradze rozpoczęły się międzynarodowe zawody gimnastyczne o mistrzostwa świata. W pierwszym dniu zawodów rozegrano drużynowy turniej panów i drużynowy turniej pań.

W drużynowym turnieju kobiecym startowały drużyny: Bułgarii, Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Na program składały się ćwiczenia obowiązkowe na przyrządach i ćwiczenia wolne.

Zawodniczki wchodzące w skład drużyny polskiej uzyskały następującą punktację za wykonanie wszystkich przepisowych ćwiczeń:

Moskiewiczówna — 60,88 pkt.
Osadnikówna — 60,80 pkt.
Skirlińska — 60,30 pkt.
Wojciechowska — 59,60 pkt.
Kuczyńska — 58,80 pkt.
Majowska — 58,70 pkt.
Stępińska — 58,65 pkt.
Wajsówna — 56,55 pkt.

W klasyfikacji ogólnej drużyn kobiecych zwyciężyła Czechosłowacja — 478,12 punktów przed Polską — 474,36 punktów. Trzecie miejsce zajęła Jugosławia — 461,90 pkt., czwarte — Bułgaria 297,15 pkt.

W turnieju drużynowym męskim startowały drużyny: Polski, Belgii, Jugosławii, Szwajcarii, Francji, Luksemburga, Czechosłowacji i Bułgarii. Na program składały się ćwiczenia obowiązkowe na przyrządach i ćwiczenia dowolne.

W ostatniej klasyfikacji zwyciężyła drużyna Czechosłowacji — 723,8 pkt., 2) Szwajcaria — 723,2 pkt., 3) Francja — 664,6 pkt., 4) Jugosławia — 657,7 pkt., 5) Polska — 572,9 pkt., 6) Luksemburg — 497,7 pkt., 7) Belgia — 409,6 pkt., 8) Bułgaria — 358,2 pkt.

Z zawodników polskich najlepszy wynik uzyskał Kosman — 79,6 pkt., Bettyna — 74,7 pkt., Breguła — 72,7 pkt., Pietrzykowski — 72,6 pkt.

Zawody rozegrane były na stadionie Masaryka. Obecny był m. in. prezes międzynarodowej federacji gimnastycznej, Adam hr. Zamoyski.

Lekkoatletki podczas odpoczynku. Na pierwszym planie Cejzikowa.

Program niedzielnych imprez sportowych

W Warszawie: mecz ligowy Polonia — Wisła.

Finał wyścigu kolarskiego do morza. Ostatni etap prowadzi z Kutna do Warszawy.

W Łodzi: mecz ligowy ŁKS — Ruch.

W Lublinie: mecz o wejście do Ligi — Unia — Legia (Warszawa).

W Krakowie: mecz ligowy Cracovia — Warszawianka.

W Katowicach: mecz lekkoatletyczny pań Śląsk — Łódź i pływackie mistrzostwa Śląska.

W Chorzowie: mecz ligowy AKS — Pogoń.

W Bielsku: mecz waterpolo Hakoah — AZS.

W Dąbrowie Górniczej: mecz o wejście do Ligi RKS Zagłębie — Union Touring (Łódź).

W Bydgoszczy: zakończenie narodowych zawodów łuczniczych.

W Toruniu: mecz o wejście do Ligi Gryf — Śląsk.

W Poznaniu: mecz ligowy Warta — Śmigły.

W Wilnie: mecz o wejście do Ligi Mazabi — Pogoń (Brześć).

W Grodnie: mecz o wejście do Ligi WKS Grodno — PKS Łuck.

W Stanisławowie: mecz o wejście do Ligi Revera — Czarni.

W Gdyni: międzynarodowe zawody motocyklowe.

Zagranicą:

W Budapeszcie: międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Węgry.

W Rydze: mistrzostwa tenisowe Łotwy z udziałem Polaków.

W Berlinie: mecz bokserski Niemcy — Anglia.

W Paryżu: mecz lekkoatletyczny Niemcy — Francja.

T. P. G. Giszowiec — A. Z. S. Warszawa 3:0 (2:0)

W Giszowcu rozegrany został w ubiegłą sobotę mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski. Mianowicie warszawski A. Z. S. spotkał się z drużyną beniaminka ligi T. P. G. z Giszowca. Mecz dał zwycięstwo pływakom Giszowca w stosunku 3:0 (2:0). Bramki strzelili: Halor, Jędrysik i Kulawik.

Noji na drugim miejscu w Kopenhadze

W piątek wieczorem odbyły się w Kopenhadze międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na których pobito dwa rekordy duńskie.

Głównym punktem programu był bieg na 5 mil z udziałem Polaka Noji, Duńczyka Sieferta i Niemca Eberhardta. Pierwsze miejsce zajął Duńczyk Siefert w czasie 24:41,8, ustanawiając nowy rekord duński na tym dystansie.

Noji zajął drugie miejsce w czasie 25:01,4

Niemiec Eberhardt zajął trzecie miejsce, osiągając czas 25:06.

W biegu na 1000 mtr. pierwszym był również Duńczyk Emanuel Rose w czasie 2:31 (nowy rekord duński) przed Niemcem Brandschneidtem 2:31,2 i Duńczykiem Christensenem 2:34.

W Giszowcu pływackie mistrzostwa Śląska

Giszowiec 2 lipca.

Na pływalni w Giszowcu odbędą się dziś pływackie mistrzostwa Śląska klasy pierwszej. Mistrzostwa te zapowiadają się nad wyraz ciekawie, na starcie bowiem staną czołowi zawodnicy śląscy, którzy reprezentują jednocześnie czołową klasę Polski.

Ze znanych zawodników startują: Jędrysik, Heidrich, Priebe, Machowski, Jarecki, Karliczek, Jankowski, Maerz, Ziaja i in.

Ciekawie zapowiadają się mistrzostwa w konkurencji pań. Na starcie staną czołowe zawodniczki Polski z rekordzistkami: Jarkuliszówna, Bollówną, Dawidowiczówną na czele. Ponadto udział biorą czołowe zawodniczki Śląska: Pioszczykówna, Matterówna, Fonfarówna, Halierówna i inne.

Mistrzostwa te będą również przeglądem sił przed międzypaństwowym spotkaniem pływackim Polska — Finlandia, to też spodziewać się należy od zawodników osiągnięcia dobrych czasów, które ewentualnie zakwalifikują ich do reprezentacji.

Na zakończenie odbędzie się mecz piłki wodnej dwóch reprezentacyjnych teamów Polski, po którym ustalona zostanie reprezentacja na mecz Polska — Finlandia.

Początek mistrzostw o godz. 10.

Mecz ligowy AKS — Pogoń Lwów w Chorzowie

Na stadionie w Chorzowie odbędą się dziś ciekawe zawody o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy A. K. S. a lwowską Pogonią. Będą to ostatnie zawody serii pierwszej. AKS przygotował się do zawodów tych starannie, gdyż będzie chciał zrehabilitować się za poniesioną porażkę w roku ubiegłym, a która przekreśliła wówczas jego szanse na zdobycie tytułu mistrza ligi. Porażka ta była dla AKS tym przykrzejsza, że poniesiona została w Chorzowie. W razie obecnego zwycięstwa AKS ma szanse zajęcia drugiego miejsca w tabeli, to też sądzić należy, że dołoży on wszelkich starań, by spotkanie to rozstrzygnąć na swą korzyść. Początek meczu o godz. 17.45.

Lekkoatletyczny mecz pań Śląsk — Łódź w Katowicach

Na boisku Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Katowicach odbędą się dziś ciekawe zawody lekkoatletyczne pań pomiędzy reprezentacjami Śląska i Łodzi.

W obydwu drużynach wystąpią czołowe zawodniczki Polski, przy czym na pierwszy plan wybija się Łódź, w składzie której znajdują się Wajsówna i Kwaśniewska, zawodniczki o ustalonej sławie. W składzie Śląska na pierwszy plan wybijają się: Kałużowa oraz Cejzikowa. Specjalnie ciekawie zapowiada się pojedynek w dysku pomiędzy Wajsówną a Cejzikową a to ze względu na doskonałą formę Cejzikowej.

Początek zawodów o godz. 16.

* * *

Komisja Sportowa Śląskiego OZLA ustaliła na zawody międzyokręgowe pań Łódź — Śląsk, które odbędą się w dniu 8 lipca br. o godz. 16 na boisku Miejskiego Komitetu WF. i PW. w Katowicach, następujący skład reprezentacji:

100 m: Serafinówna, Kałużowa rez. Kalusówna
200 m: Serafinówna, Kałużowa rez. Krawczykówna,
800 m: Iwczokówna, Joszówna rez. Geislerówna;
80 pł.: Hofmanówna, Gnilkówna, rez. Kremekówna,
Skok wdal: Ziołkówna, Hofmanówna rez. Wyżgołówna;
Skok wzwyż: Wyżgołówna, Biskupówna E., rez. Mormelówna;
pchnięcie kulą: Cejzikowa, Quisekówna, rez. Bregulanka, Sierańska;
Rzut oszczeepm: Cejzikowa, Lenka rez. Żyłkówna;
rzut dyskiem: Cejzowa, Dobrzańska rez. Quisekówna;
4x100 m: Serafinówna, Kalusówna, Kałużowa, Dubielówna.

Na kierownika drużyny wyznaczono p. dr Bałowskiego.

POLICYJNY KS. — DĄB

Drużyna Dębu przygotowując się do nadchodzących spotkań o wejście do ligi państwowej, rozegra dziś o godz. 18-tej na boisku Policyjnego K. S. w Katowicach przy ul. Zamkowej towarzyskie spotkanie z drużyną Policyjnego K. S.

Zawody te zapowiadają się interesująco, jeśli się zważy, że drużyna Policyjnego K. S. znajduje się istotnie w dobrej formie, czego dowodem są uzyskane przez nią ostatnie wyniki w lidze śląskiej.

PŁYWACY NA START.

Powiatowa Komenda PW. i WF. w Rybniku organizuje w ramach „Święta Sportowego" na stawie Ruda w niedzielę, dnia 3 lipca wielkie zawody pływackie. Zainteresowanym informacje udzielane będą na miejscu.

PORAŻKA JUNIORÓW WĘGIERSKICH.

Juniorzy Węgier w piłce nożnej niespodziewanie pokonani zostali w Rydze przez reprezentację Łotwy 0:3 (0:2).

POLSKA — WĘGRY — SZWECJA W PIĘCIOBOJU

W dniach 5—9 bm. odbędzie się międzypaństwowy trójmecz w pięcioboju nowoczesnym Polska — Węgry — Szwecja.

Drużyna polska opuszcza kraj w dniu 3 bm. w następującym składzie: kpt. Mielniczuk, podporucznicy Batog, Aleksiński, Burbo, Błaszak, Kochański, Rzadkiewicz.

Kierownikiem drużyny będzie mjr Walisch.

Program pięcioboju przedstawia się następująco:

5 lipca — jazda konna,
6 lipca — szermierka,
7 lipca — strzelanie,
8 lipca — pływanie,
9 lipca — bieg na przełaj.

BUDGE MISTRZEM WIMBLEDONU.

Na tenisowych mistrzostwach świata w Wimbledonie rozegrany został w piątek finał gry pojedyńczej panów pomiędzy Amerykaninem Budge i Anglikiem Austinem. Na słynnym centralnym korcie zgromadziło się przeszło 15 tys. osób. W loży honorowej zajęli miejsce królowa wdowa Mary oraz księżna Kentu. Wbrew oczekiwaniom finał nie przyniósł żadnej sensacji. Od samego początku zaznaczyła się ogromna przewaga Amerykanina Budge, który bez najmniejszego wysiłku pokonał Austina w trzech setach 6:1, 6:0, 6:3.

W pierwszych dwóch setach Anglik w ogóle nie dochodził do głosu. Po oddaniu jednego gema Austinowi Budge zdobył po kolei 11 gemów, przesądzając na swoją korzyść pierwsze dwa sety. W trzecim secie wskutek deszczu walka była nieco trudniejsza, a nawet chwilowo w czasie burzy musiano ją przerwać, ale ostatecznie i tego seta Amerykanin z łatwością wygrał. W ten sposób Donald Budge zdobył ponownie mistrzostwo tenisowe świata.

CZTERY ZWYCIĘSTWA POLSKICH TENISISTÓW NA ŁOTWIE.

W piątek rozpoczęły się w Rydze tenisowe mistrzostwa Łotwy z udziałem tenisistów polskich, fińskich niemieckich i estońskich. Pierwszego dnia polscy tenisiści odnieśli cztery zwycięstwa.

W grze pojedyńczej panów Ksawery Tłoczyński pokonał Łotysza Ceitersa 6:2, 6:0; Ignacy Tłoczyński wygrał z Finnem Petersenem 6:1, 6:3.

W grze pojedyńczej pań Volkmer — Jacobsen wyeliminowała Łotyszkę Bidaga 6:1, 6:0.

W grze podwójnej panów bracia Tłoczyńscy odnieśli zwycięstwo nad parą łotewską Danciągers - Kregers 6:1 6:4

WAGA DECYDUJE O TYTULE MISTRZA ŚWIATA

W ubiegłą środę odbyć się miał mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze muszej pomiędzy obrońcą tytułu, anglikiem Benny Lynch a mistrzem St. Zjednoczonych — Jack Jurich.

Sensacją był wynik wagi, dokonanej przed samymi zawodmi. Na wadze okazało się, że Lynch waży o 6 funtów powyżej limitu swojej kategorii i wobec tego utracił tytuł mistrza świata bez walki.

PRZYGOTOWANIE FRANCJI DO MECZU O PUCHAR DAVISA

Czołowi tenisiści Francji przeznaczeni do meczu z Niemcami w finale Europy o puchar Davisa prowadzą staranny trening w Paryżu pod kierunkiem znanego trenera francuskiego Ramillon. W kursie treningowym udział biorą: Petra, Destremeau Lesueur, Pellizza i Abdesselam. Godne uwagi jest że tenisiści francuscy najcięższy trening odbywają we wczesnych godzinach popołudniowych, a to z tej racji że właśnie o tej porze dnia toczą się rozgrywki Davis - Cup'owe.

Pochlebstwo.

— Gdy patrzę na ciebie, zawsze przypomina mi się jeden wielki uczony.

— Pochlebiasz mi. Kto taki?

— Karol Darwin.

Humor

WŚRÓD GRACZY NA URLOPIE

— No, nie namyślaj się tak długo, tylko wychodź choćby spod asa. Mam tylko dwa tygodnie urlopu.

„NIEDZIELNY ŻEBRAK"

— Co!? Wy czytacie, a ja myślałem, że jesteście ślepi.

— To też ja nie czytam, tylko oglądam obrazki.

POPŁOCH W SKŁADZIE RĘKAWICZEK

— Ręce do góry!

WYPROSIŁ SOBIE TAKI RATUNEK

— Pan odważył się wczoraj uratować moją teściową od utonięcia. Otóż wypraszam sobie na przyszłość mieszanie się do moich spraw rodzinnych.

ZŁODZIEJ W RADIOSTACJI

— Dalsze szczegóły włamania znajdą państwo w jutrzejszych dziennikach porannych.

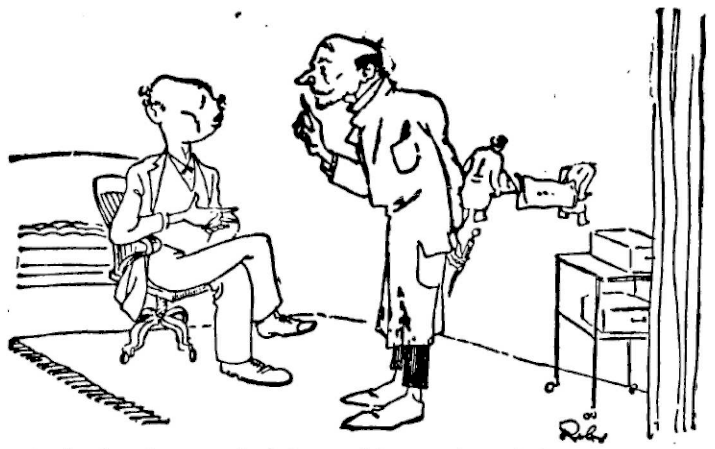

— Wprost nie do wiary, panie kolego, miałem pacjenta, którego leczyłem 8 lat zanim zmarł.

Humor

DOSŁOWNIE ZROZUMIAŁ.

Gość I: — Proszę porcję sandacza.

Gość II: — Ja także.

Gość III: — Ja także, ale żeby nie był zepsuty.

Kelner krzyczy do kuchni zamówienie: Trzy porcje sandacza, ale jedna niezepsuta.

PRZYNAJMNIEJ SZCZERZE.

Zosia po cichu: — Mamo! Pan sędzia to taki brzydal.

Matka siedząc naprzeciwko sędziego półgłosem: — Fe! Zosiu. Mówiłam ci nieraz, że przy gościach nie mówi się po cichu.

Zosia na głos: — Dobrze mamusiu mówię już głośno: Pan sędzia, to taki brzydal.

OWACYJNE POWITANIE.

— Wyobraź sobie, że gdy wczoraj wróciłem nad ranem do domu, to spotkało mnie owacyjne przyjęcie...

— No jakież to?

— Żona obrzuciła mnie różnego rodzaju kwieciem...

— Tak?

— Tak tylko te kwiaty były w doniczkach.

W ZAPALE PODRÓŻNICZYM.

— Nie mają państwo nawet pojęcia, jakie upały panują na równiku. Ja, obcy, ledwie tam wytrzymać mogłem, a pot ze mnie lał się strumieniami. Ale to nic dziwnego skoro nawet miejscowe kury noszą worki z lodem, żeby nie znosiły jaj na twardo.

WYMARZONY POKÓJ DO WYNAJĘCIA

— Wszystko mi się tutaj podoba, ale proszę pani te drzwi do sąsiedniego mieszkania zastawione tylko szafą mogą okazać się przykre.

— Dlaczego?

— Bo jak się tutaj coś mówi, to chyba sąsiedzi wszystko słyszą.

— O oto niech pani się nie obawia. Tam wcale nie słychać, bo po drugiej stronie drzwi w tamtym mieszkaniu stoi fortepian, na którym bębnią cały dzień, tak że sami siebie nawet nie słyszą.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — No Jasiu, powiedz jak się nazywa to zwierzę, które widzisz na obrazku?

Jaś, który jest synem rzeźnika, milczy.

— A więc powiedz z czego twój ojciec robi kiełbasy.

— Oho! Nie głupim! Bo by mi tato sprawił porządne lanie.

WIERNY SŁUGA.

Pan do pijanego służącego: — Bałwanie! Coby się stało, gdyby cię w takim stanie znaleziono na ulicy?

Służący: — Nic by się nie stało. Bo ja na wypadek zawsze noszę przy sobie pański bilet wizytowy z adresem.

ZŁE WSPOMNIENIE.

— Czy się wybierasz na ślub Karola?

— Na żadne śluby nie chodzę! Ciągle żałuję, żem na swój poszedł...

LOGICZNE

— Z godzinę jeszcze potrwa naprawa samochodu

— Nie rozumiem cię wobec tego wcale. Wiem, że i tak nie zapłacisz za samochód, dlaczego więc nie kupiłeś samochodu bez defektów.

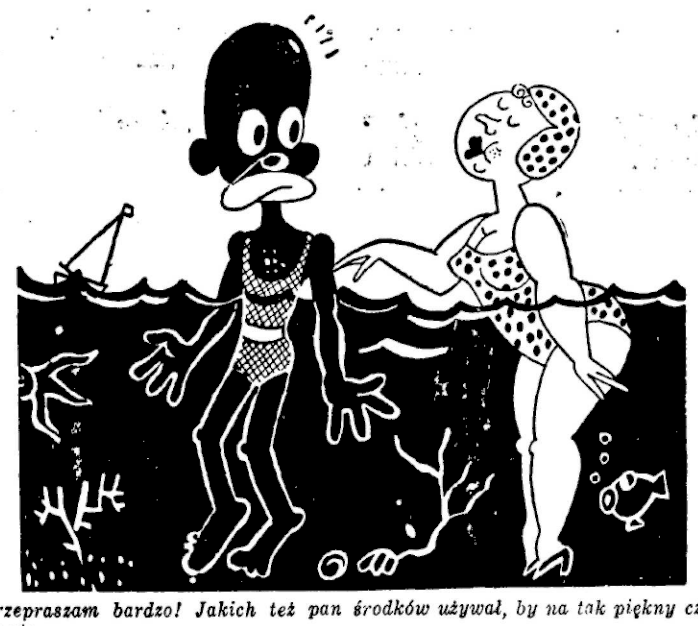

— Przepraszam bardzo! Jakich też pan środków używał, by na tak piękny czarny kolor opalić się.

NAUKA BOKSU

— No, śmielej! Niech pan spróbuje ogłuszyć mnie, a później trafić w żołądek.

ROZMYŚLIŁ SIĘ.

— Panie komisarzu. Wczoraj zgłosiłem zaginięcie żony i wyraziłem prośbę o pomoc w jej odszukaniu. Obecnie odwołuję tę prośbę.

— Czyżby się żona znalazła?

— Nie, tylko ja się rozmyśliłem.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA

Właściciel przedsiębiorstwa rozbiórki starych domów na letnich wywczasach.

JAK TO SIĘ STAŁO

— Co skłoniło pana do alkoholizmu?

— Warunki rodzinne.

— Nieszczęśliwe małżeństwo?

— Nie — mam trzech kuzynów restauratorów.

Lody PINGWIN kup — bo warto.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie, Jan Jaszowski, mający kancelarię w Sądzie Grodzkim w Skoczowie, biuro nr 5, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 sierpnia 1938 r. w Sądzie Grodzkim w Skoczowie, sala nr 9, odbędą się sprzedaże w drodze publicznego przetargu następujących nieruchomości:

Km 145/36 — o godz. 8,30 nieruchomość lwh. 985 gm. kat. Wisła Edwarda i Heleny Goszyk w Wiśle własnej, składającej się z parceli o obszarze 4501 m², budynku mieszkalnego, stanowiącego pensjonat „Biały Dom", stodoły, lodowni, i 40 drzewek, 244 mb płotu i studni. Nieruchomość stanowi pensjonat z parcelą. Nieruchomość położona jest w Wiśle obok drogi Wojewódzkiej Wisła — Istebna. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 30.747,50, cena zaś wywołania wynosi zł 23.060,63, rękojmia wynosi zł 3.074,75.

Km. 105/37 — o godz. 9-tej a) nieruchomość lwh. 25 gm. kat. Wisła Jana i Heleny Krystów w Lipowcu po połowie własnej, składającej się z budynku mieszk. (murowanego), stodoły, wozowni, stajni, przynależności: 2 brony, 1 pług, 2 konie, 2 wozy, sieczkarni, kieratu, młóckarni, burdaku, studni i 50 drzewek owocowych oraz parc. grunt. o obszarze 14 ha 45 a 01 m² gruntu roli, pastwisk, łąki i lasu. Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 25.675,82, cena zaś wywołania wynosi zł 17.117,22, rękojmia wynosi zł 2.567,58;

b) nieruchomość lwh. 198 gm. kat. Lipowiec Jana Krysty z Lipowca w całości własna składająca się z parc. grunt. z drobnym drzewostanym o obszarze 2 ha 81 a 15 m². Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 3.746, cena zaś wywołania wynosi zł 2.497,34, rękojmia wynosi zł 374,60;

c) lwh. 200 gm. kat. Lipowiec Jana Krysty w Lipowcu własna, składająca się z parcel gruntowych z drobnym drzewostanym o obszarze 1 ha 43 a 21 m². Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 261,—, cena zaś wywołania wynosi zł 174, rękojmia wynosi zł 26.10;

d) lwh. 205 gm. kat. Lipowiec Jana Krysty w Lipowcu własna, składająca się z parcel gruntowych o obszarze 89 a 84 m² roli, lasu. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 1.313, cena zaś wywołania wynosi zł 875,34, rękojmia wynosi zł 131.30.

Nieruchomości położone są w Lipowcu i stanowią gospodarstwo rolne.

Km. 71/38 — o godz. 9,30 nieruchomość lwh. 1010 gm. kat. Wisła Pawła i Marii Cieślar w Wiśle nr 717, składająca się z budynku mieszkalnego nr 717 ze sklepem i rzeźnia, budynku gospodarczego, studni, 65 mb płotu, parcel grunt. o obszarze 813 m². Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 28.849,93, cena zaś wywołania wynosi zł 21.637,44, rękojmia wynosi zł 2.885. Nieruchomość położona jest w Wiśle obok drogi wojewódzkiej Wisła — Istebna i stanowi budynek czynszowy z ogrodem.

Km. 1347/37 — o godz. 10-tej nieruchomość lwh. 10 gm. kat. Międzyświecie Adama i Zuzanny Brudny w Międzyświeciu po połowie własnej, składającej się z parcel gruntowych o obszarze 1 ha 76 a 11 m², budynku z gospodą, piwnicą, stajni, studni, 22 drzewek owocowych. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 19.175,75, cena zaś wywołania wynosi zł 14.381,82, rękojmia wynosi zł 1.917,58. Nieruchomość położona jest w gminie Międzyświecie i stanowi gospodarstwo rolne z gospodą.

Km. 1262/37 — o godz. 10,30 nieruchomość lwh. 42 gm. kat. Kowale Zuzanny Stekla zamężnej Foniok w Kowalach własnej, składającej się z parcel gruntowych o obszarze 2 ha 18 a 65 m², budynku mieszkalnego, stodoły, 91 drzew, 50 mb płotu. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.192,80, cena zaś wywołania wynosi złotych 7.644,60, rękojmia wynosi zł 1.019,28. Nieruchomość położona jest w gminie Kowale i stanowi gospodarstwo rolne.

Km. 377/37 — o godz. 11-tej nieruchomość lwh. 65 gm. kat. Ustroń Franciszka Czakona w Ustroniu w połowie własnej, składającej się z budynku mieszkalnego nr 99, stodoły, budynku gospodarczego, szopy, werandy i przynależności 40 drzewek owocowych, 30 krzewów, 250 mb płotu, oraz parcel gruntowych o obszarze 47 a 85 m². Nieruchomość położona jest w gminie Ustroń, oddalona od drogi Wojewódzkiej Ustroń — Wisła około 40 m i stanowi budynek mieszkalny z rolą i z ogrodem nadającym się na parcele budowlane. Połowa nieruchomości oszacowana została na sumę zł 7.794,20, cena zaś wywołania wynosi złotych 5.196,47, rękojmia wynosi zł 779,47.

Km. 1523/37 — o godz. 11,30 a) nieruchomość lwh. 460 gm. kat. Ustroń Amalii Firlowej w Ustroniu własnej, składającej się z parcel gruntowych o obszarze 2643 m², budynku mieszkalnego z gospodą, sklepem budynku gospodarczego, stodoły, stajni, szopy, 160 mb płotu, 52 drzewek i 23 krzewów. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 24.726,06, cena zaś wywołania wynosi zł 18.544,55, rękojmia wynosi zł 2.472,67.

b) lwh. 482 gm. kat. Ustroń Amalii Firlowej w Ustroniu własnej, składającej się z roli o obszarze 5096 m², oszacowanej na kwotę zł 4.586,40, której cena wywołania wynosi zł 3.439 80, rękojmia wynosi złotych 458,64;

c) lwh. 524 gm. kat. Ustroń Amalii Firlowej w Ustroniu własnej, składającej się z roli o obszarze 7492 m² oszacowanej na sumę zł 6.742,80, której cena wywołania wynosi zł 5.057,10, rękojmia wynosi złotych 674,28;

d) lwh. 692 gm. kat. Ustroń Amalii Firlowej w Ustroniu własnej, składającej się z pastwiska o obszarze 345 m². Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 69, cena zaś wywołania wynosi zł 51.75, rękojmia wynosi zł 6.90. Nieruchomości położone są w Ustroniu — Goje, które stanowią gospodę z rolą i ogrodem.

Km. 1013/37 — o godz. 12-tej nieruchomość lwh. 24 gm. kat. Kowale Marii Świenczykowej w Kowalach własnej, składającej się z parcel gruntowych o obszarze 9 ha 28 a 53 m², budynku, stajni, chlewików, stodoły, studni, 4 krów, 3 cieląt, 2 koni, 2 świń, wozu, narzędzi rolniczych, 22 drzew owocowych, 380 mb płotu. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 21.780, cena zaś wywołania wynosi zł 16.335, rękojmia wynosi zł 2.178. Nieruchomość położona jest w gminie Kowale i stanowi gospodarstwo rolne.

Km. 131/38 — o godz. 12.30 nieruchomość lwh. 446 gm. kat. Skoczów Pawła Wojnara w Skoczowie własnej, składającej się z dwupiętrowego budynku mieszkalnego, śmietnika, szopy i 1 17 1/2 mb. płotu i parc. gruntowych o obszarze 1270 m². Nieruchomość oszacowana została na sumę 64.675,56 zł, cena zaś wywołania wynosi 48.506,67 zł, rękojmia wynosi zł 6.467,55. Nieruchomość położona jest w Skoczowie przy Alei Mickiewicza ul, Podkępie i stanowi budynek czynszowy i parcelę budowlaną z ogrodem.

Km. 27/38 — o godz. 13 nieruchomość lwh. 22 gm kat. Wiślica Franciszki Ferfeckiej w Wiślicy własnej składającej się z parcel gruntowych o obszarze 669 m², budynku mieszkalnego nr 23 i 5 drzewek.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.410.82, cena zaś wywołania wynosi zł 4.058,12, rękojmia wynosi zł 541,09. Nieruchomość położona jest w gminie Wiślica obok drogi powiatowej, która stanowi budynek mieszkalny z ogrodem.

Km. 13/38 — o godz. 13.30 nieruchomość lwh. 671 gm. kat. Wisła Macieja i Zuzanny Maroszów w Wiśle po połowie własnej, składającej się z parcel gruntowych o obszarze 20 a 18 m², budynku mieszkalnego, budynku gospodarczego, wozowni, stodoły i przynależności.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 13.088,90, cena zaś wywołania wynosi zł 8.725,94, rękojmia wynosi zł 1.308,89.

b) nieruchomość lwh. 760 gm. kat. Wisła Macieja i Zuzanny Maroszów w Wiśle po połowie własnej, składającej się z parcel gruntowej o obszarze 249 m² i serwitutu. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 98.28, cena zaś wywołania wynosi zł 65.49, rękojmia wynosi zł 9.82.

c) nieruchomość lwh. 439 gm. kat. Wisła Macieja i Zuzanny Maroszów w Wiśle po połowie własnej, składającej się z parcel gruntowych o obszarze 2 ha 25 a 83 m², lasu, pastwiska, ze służebnościami i serwitutem w szałasie Cieńków. Nieruchomość oszacowana została na sumę 2.430,71 zł, cena zaś wywołania wynosi 1.620,48 zł, rękojmia wynosi zł 243,07.

d) lwh. 901 gm. kat. Wisła Macieja i Zuzanny Maroszów w Wiśle po połowie własnej, składającej się z parcel gruntowych o łącznem obszarze 9 ha 98 a 61 m² łąki, ogrodu, lasu, pastwiska, roli i serwitutu w szałasie Cieńków. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.019,22, cena zaś wywołania wynosi zł 6.679,48, rękojmia wynosi zł 1.001,92.

Nieruchomości położone są w Wiśle miejscowości Malinka, które stanowią gospodarstwo rolne.

Km. 379/38 — o godz. 14-tej nieruchomość lwh. 112 gm. kat. Ustroń Jana Kowali w Ustroniu własnej, składającej się z parcel gruntowych o obszarze 23 ha 72 a 02 m² z lasem, budynku mieszkalnego nr 364, zabudowań gospodarczych, żywego i martwego inwentarza i przynależności. Nieruchomość położona jest w Ustroniu — Zawodzie i stanowi gospodarstwo rolne. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 45.687,54, cena zaś wywołania wynosi zł 30.458,36, rękojmia wynosi zł 4.568,76.

Nieruchomości mają urządzone księgi hipoteczne, które przechowane są w Sądzie grodzkim w Skoczowie.

Nieruchomości powyższe położone są w pasie granicznym, wobec czego przystępujący do przetargu o ile nie należy do kategorii osób wymienionych Rozp. Wojewody Śląskiego z dnia 24. 7. 1937 (Gazeta Urzędowa Woj. Śl. nr 31 poz. 214) winien przedłożyć zezwolenie Wojewody Śląskiego na nabycie nieruchomości. Osoby spokrewnione i spowinowacone do drugiego stopnia, oraz małżonek winne stosunek pokrewieństwa z dłużnikiem wykazać metryką oraz zaświadczeniem Urzędu Metrykalnego, oraz przedłożyć zaświadczenie obywatelstwa polskiego.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Skoczowie, Al. Mickiewicza nr 309, sala nr 11.

Skoczów, dnia 1 lipca 1938 r.

JAN JASZOWSKI
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Skoczowie. (1517)

Przetarg

Urząd gminny w Orzeszu ogłasza publiczny i nieograniczony przetarg na:

1. Instalacje elektryczna.
2. Roboty stolarskie.
3. Roboty malarskie.
4. Roboty terrazzowe.

przy budowie domu administracyjnego gminy Orzesze.

Podkładki wydaje Urząd gminny za zwrotem kosztów własnych. Wadium w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do depozytu kasy Urzędu gminnego. Wekslu jako wadium nie przyjmuje się. O dostawy mogą się ubiegać tylko Firmy odpowiadające warunkom nowego prawa przemysłowego. Do oferty należy dołączyć wyciąg z rejestru handlowego.

Komisyjne otwarcie ofert w obecności delegata Wydziału Powiatowego w Pszczynie odbędzie się w dniu 9 lipca 1938 r. o godz 10-ej w Urzędzie gminnym w Orzeszu.

Urząd gminny w Orzeszu zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta niezależnie od wysokości ofert, prawo wyłączenia niektórych kategorii robót, rozszerzenie tychże według potrzeby wzgl. rozdziału między kilku oferentów i prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez podania powodów.

Cena podkładków ofertowych:

1	Instalacje elektryczne	5.— zł
2	Roboty stolarskie	12.— zł
3	Roboty malarskie	8.— zł
4	Roboty terrazzowe	6.— zł

NACZELNIK GMINY:
(Wróbel Antoni)

Sześć na sześć

jest to rozmiar nowej solidnej kamery IKONTA Zeiss Ikon, która z normalnej błony zwojowej zamiast 8 zdjęć daje ich 12 i czyni zbytecznym kłopotliwe pytanie: czy na wysokość fotografować, czy też na szerokość? Jedno i drugie zdjęcie ostre do samych brzegów. IKONTA 6 x 6 — to znaczy: dwupunktowe nastawienie, mechanizm sprężynowy, objektywy Novar 1:4,5 do Tessara 1:3,5, migawki Telma do Compur Rapid z 1/500 sekundy i poza tym w 2 modelach nawet wbudowany samowyzwalacz.

Kamerę zademonstruje k a ż d y skład fotograficzny.

Jeneralna ZEISS IKON Reprezentacja 1469

Dom Techniczno-Handlowy
J. Segałowicz, Warszawa, Moniuszki 2

....a błony oczywiście tylko Zeiss Ikon.

1469

VI. Km. 743/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego Stanisław Stawecki, rewiru VI, mający kancelarię w Chorzowie, ul. Grażyńskiego 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 sierpnia 1938 r. o godz. 9-tej w Sądzie Karnym sala nr 9 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Alfonsa i Joanny Grüttner zapisanej w księdze wieczystej Brzozowice tom XIII wykaz 424 położonej w Brzozowicach-Kamieniu przy ulicy Piekarskiej 55, składającej się z domu mieszkalnego, chlewu i chlewików na węgle. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 563 m². Nieruchomość oszacowana została na sumę 37.000 zł, cena zaś wywołania wynosi 27.750 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.700 zł.

Dnia 6 sierpnia 1938 r. o godz. 9.30 w Sądzie Karnym sala 9 przy pl. Marsz. Piłsudskiego 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Rudolfa i Jadwigi Herman nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Kamień tom XI wykaz 438 położonej w Brzozowicach-Kamieniu, ul. Karola Miarki 150 składającej się z domu 1-piętrowego oraz ogrodu murowanego i drewnianego oplotowania. Nieruchomość oszacowana została na sumę 30.251 zł, cena zaś wywołania wynosi 20.168 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.025 zł.

Dnia 6 sierpnia 1938 r. o godz. 10-tej w Sądzie Karnym sala 9 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karola Gandyry nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Brzozowice Tom V, wykaz 136 położonej w Brzozowicach-Kamieniu przy ul. Styczne 82, składającej się z domu mieszkalnego i domu bocznego z ogrodem i podwórzem. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 519 m².

Nieruchomość oszacowana została na sumę 18.500 zł, cena zaś wywołania wynosi 13.875 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.850 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodów, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, oraz że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chorzowie, pl. M. Piłsudskiego nr 18 sala nr 10.

STANISŁAW STAWECKI
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Chorzowie, rewiru VI.

1) — II. Km. 283/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Ogłaszam, że dnia 8 lipca 1938 r. o godz. 8-mej w Bielsku przy ul. Marszałkowskiej nr 4 i Rynek nr 14 sprzedam w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości:

kupony różnej materii, kanapę, 2 fotele, gramofon, bufet czarny, zegar stojący, dywan, biurko, szafę, otomanę, obraz, fotel, białą szafę, duży stół, 6 krzeseł, aparat radiowy, biurko, różne materie.

Ruchomości te oszacowane są na kwotę 8.883 zł.

2) — II km. 1005/38.

O godz. 8.30 w Bielsku przy ul. Wilsona nr 11 sprzedam następujące ruchomości:

maszynę do szycia, kredens, płaszcz, lodownię, osyche, 2 nocne szafki, ławeczkę, tapczan, szafę, lustro elek., garnitur ski, się z stołu, 4 foteli i kanapki.

Ruchomości te oszacowane są na 755 zł.

3) — II Km. 1029/38, 1206/38

O godz. 8.45 w Bielsku przy ul. Piłsudskiego nr 12 sprzedam następujące ruchomości:

wysoką szafę na akta, 2 biurka, maszynę do pisania, maszynę do liczenia, maszynę do pisania, kasę żelazną, biurko amerykańskie.

Ruchomości te oszacowano na 1.740 zł.

4) — II Km. 682/38.

O ogdz. 9-tej w Bielsku przy ul. Fabrycznej nr 8 sprzedam następujące ruchomości:

samochód ciężarowy, krempel do waty, tarkacz.

Ruchomości te oszacowano na 4.800 zł.

5) — II Km. 399/38.

O godz. 9.30 w Bielsku przy ul. Grażyńskiego nr 29 b sprzedam następujące ruchomości:

szafę, kredens, stół, szafkę, aparat radiowy, stół, kuchenkę, parę nart, plecak, buciki, walizkę, wiatrówkę, płaszcz, tapczan, skrzypce, ściankę.

Ruchomości te oszacowano na 950 zł.

6) — II Km. 967/38.

O godz. 10.30 w Bielsku przy ul. Batorego nr 14 sprzedam następujące ruchomości:

wózek, drzwi żelazne, czarne biurko, kasę ogniotrwałą, maszynę do pisania, aparat do spawania.

Ruchomości te oszacowano na kwotę zł 800.—.

7) — II Km. 244/38.

O godz. 11-tej w Bielsku przy ul. Górskiej nr 7 sprzedam następujące ruchomości:

dywany, kredens pokojowy, krzesła, fotele, obraz Kossaka, fortepian, szafę, kanapkę

Ruchomości te oszacowano na 3.980 zł.

8) — II Km. 814/38.

O godz. 12-tej w Bielsku przy ul. Pocwiaków nr 13 sprzedam następujące ruchomości:

fortepian krótki czarny, oszacowany na 1.500 zł.

9) — II Km. 1012/38.

O godz. 13-tej w Kamienicy nr 84 sprzedam następujące ruchomości:

urządzenie mieszkaniowe, dywany, krajobrazy, strzelbę, stuciec, flobert, torbę myśliwską, ubrania, książki, pierścionek, branzoletkę, nakrycia alpakowe, serwis, wannę kolczyki.

Ruchomości te oszacowano na 4.980 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w dniu sprzedaży w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bielsko, dnia 27 czerwca 1938 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Bielsku, rew. II, przy ul. Sienkiewicza 9.

II. Km. 1266/38.

OBWIESZCZENIE

Ogłaszam, że we wtorek, 5 lipca 1938 r. o godz. 10.45 będę sprzedawał w Katowicach przy ul. Ks. Lisieckiego 26 następujące ruchomości:

Pokój jadalny: 1 bufet, 1 witrynę, 1 stół okrągły, 6 krzeseł obitych gobeliną, 1 dywan koloru niebieskiego — wartości szacunkowej 950 zł.

II. Km. 900/38.

W czwartek, dnia 7 lipca 1938 r. o godz. 10.15 w Katowicach II, przy ul. Niedurnego nr 12:

1 maszynę do pisania „Underwood" 1 stolik pod maszynę, 1 biurko dębowe, 4 foteliki do biura, 1 szafa na akta, szafa z żaluzją, 1 garderobiankę z lustrem, 1 stojak na garderobę, 5 walców żelaznych wagi ca 20 ton, 5 ton starego żelaza za dźwigarów i żelaza korytkowego, 1 1/2 tony dźwigarów 30—36 centr, 60 pilników, 16 pilników płaskich.

wartości szacunkowej 3.150 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można ćwierć godziny przed rozpoczęciem licytacji. (1527)

ST. TASAREK
Komornik rew. II.

VII. Km. 1029/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru VII, Józef Bortel, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego nr 15 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 lipca 1938 r. o godz. 10.45 w Wełnowcu, ul. Piastów nr 12 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z

4 szaf lekarskich, żelaznych biało pomalowanych, 1 maszyny do gięcia rur bez marki

oszacowanych na łączną sumę zł 950.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (1525)

Katowice, dnia 2 lipca 1938 r.

wz. ST. TASAREK, komornik.

Przetarg publiczny

Zarząd gminy w Wielkich Hajdukach

ogłasza przetarg publiczny i nieograniczony na roboty przy umocowaniu chodników przy ul. Marszałka Piłsudskiego.

Formularze wydaje Urząd gminny pokój 27 za zwrotem kosztów — Wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy składać do dnia depozytu kasy Urzędu gminnego. Dowód subskrypcji pożyczki narodowej winien być do oferty dołączony.

Otwarcie komisyjne ofert odbędzie się w dniu 13 lipca 1938 r. o godz. 11 w Urzędzie gminnym, pokój 28. (1529)

Wielkie Hajduki, 1 lipca 1938 r.

ZARZĄD GMINY.

Przetarg

W dniu 15 lipca 1938 r. o godz. 10 odbędzie się w Wojew. Urzędzie Budownictwa w Katowicach przetarg publiczny na roboty malarskie i szklarskie dla szkół powszechnych w Ćwiklicach, Paprocanach i Borowej Wsi. Warunki przetargu i podkładki wydaje Wojew. Urząd Budownictwa w Katowicach. (1526)

Kierownik Urzędu:
(inż. Warzeszkiewicz).

Km. 500/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w środę, dnia 3 sierpnia 1938 r. o godz. 12 sprzedam publicznie w Steblowie pow. Lubliniec przy dworze p. Zygmunta Zielonackiego następujące ruchomości:

3 krowy czarno-białe 600 zł.

oszacowane na łączną sumę 600 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży dwierć godziny przed rozpoczęciem licytacji (1516)

Lubliniec, dnia 25 czerwca 1938 r.

WIKTOR STEBEL, komornik.

Km. 806/38

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w piątek, dnia 21 lipca 1938 r. o godz. 12.15 sprzedam publicznie w Sadowiu pow. Lubliniec przy gosp. Filipa Liebnera następujące ruchomości:

2 krowy czerwone 800 zł, — 2 cielęta czerwone 200 zł — 4 świnie a 100 kg 320 zł — 1 koń 5 lat stary 400 zł

oszacowane na łączną sumę zł 1.220.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży dwierć godziny przed rozpoczęciem licytacji. (1561)

Lubliniec, dnia 27 czerwca 1938 r.

WIKTOR STEBEL
komornik

VIII. Km. 1090/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 7 lipca 1938 r. o godz. 10.35, sprzedam publicznie w Katowicach, przy ul. Starowiejskiej nr 3 następujące ruchomości:

1 pianolę „Förster", 1 maszynę do pisania „A. E. G." oszacowane na łączną sumę 1.050 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (1526)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach, rewiru VIII.

Taniej

niż za cenę biletu II-ej klasy możemy podróżować samolotami

P. L. L. „Lot".

Na wakacje

zabrać należy skuteczny środek przeciwko zmęczeniu.
»AMOL« orzeźwia,
»AMOL« dodaje sił.
Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Maszynistki - buchalterki

z ukończoną szkołą handlową 2049
poszukuje od zaraz
z Katowic lub okolicy
Polska Żarówka „OSKA"
Katowice, ul. Plebiscytowa 17

W sprawach

spórno - mieszkaniowych, szkód kopalnianych i innych szkód, oszacowań nieruchomości oraz projektowanie budynków — poleca się:

Henryk Madeja

BUDOWNICZY I ZAPRZYSIĘŻONY RZECZOZNAWCA dla Sądów Okręgu Katowickiego oraz Izby Przemysłowo-Handlowej (ponad 35 lat zaprzysiężony rzeczoznawca na Śląsku. (2026)

Wielka okazja!

Tydzień taniej sprzedaży artystycznych **kilimów glinianskich** po nadzwyczaj niskich cenach w firmie

„Kilimy Gliniańskie"

B. Bezruczka
Katowice, ul. Kościuszki 3
Tel. 338-26
Wykorzystajcie okazję taniego zakupu!!!

Dobrze Szybko i Tanio

budujesz, kupując materiały budowlane w firmie

ROBERT STREIT

Fabryka papy dachowej — Skład materiałów budowlanych.

Biura i magazyn:
Katowice, ul. Mickiewicza 19. Telefon 345-57 i 345-58

Fabryka:
Katowice III, ulica Marcina 8, telefon nr 301-60.

Poleca:
Papę dachową marki „Drago", papy izolacyjne wszelkiego rodzaju. Smołę, pak, lepnik, asfalt, gudron, karbolineum, środki uszczelniające, wszelkie zaprawy, BIBER A i W oraz specjalne środki izolacyjne.
Cement portlandzki, szybkotwardnący, wodoszczelny oraz biały marki Dyckerhoff, piasek, żwir, gips, wapno, trzcinę sufitową, dachówki, terrabonę, lekkie płyty budowlane, rury kamionkowe i cementowe, płyty ścienne i posadzkowe, licówki glazurowane oraz wszelkie materiały wchodzące w zakres budownictwa.

Wykonuje:
Okładziny ścienne i posadzkowe, roboty asfaltowe i izolacyjne.

NIECH ŚLĄSK PRZODUJE

W ZBIÓRCE NA BUDOWĘ
FLOTYLLI ŚCIGACZY
NIE SZCZĘDŹ GROSZA NA F.O.M. P.K.O. NR. 42003

Codzień

(także w niedziele) kursują
polskie samoloty komunikacyjne
szybkie — bezpieczne
Niskie ceny biletów.
Informacje: P. L. L. „LOT", Lotnisko, tel. 145 i 135 większe biura podróży i u portjerów większ. hoteli

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
WISŁA
Telefon nr 66.
Otwarty przez cały rok.
Ceny przystępne.

POKOJE UMEBLOWANE

Pokój umeblowany

ładny słoneczny, od zaraz w centr Katowic do wynajęcia Oferty do P Z pod „Pokój U."

MAGISTRAT MIASTA KATOWIC
Urząd Budownictwa Naziemnego
ogłasza
przetarg publiczny
na:
1. wykonanie robót dekarsko - blacharskich,
2. wykonanie instalacji centralnego ogrzewania wodnego, oraz urządzeń sanitarnych, wodociągu i kanalizacji przy budowie gmachu kasyna oficerskiego w Katowicach przy ul. Raciborskiej.

Bliższe szczegóły: patrz skrzynka na przetargi w domu biurowym przy ulicy Młyńskiej nr 4.

Nie będzie **katastrofy w handlu** tam

kto na łamach „Polski Zachodniej" nie żałuje reklam

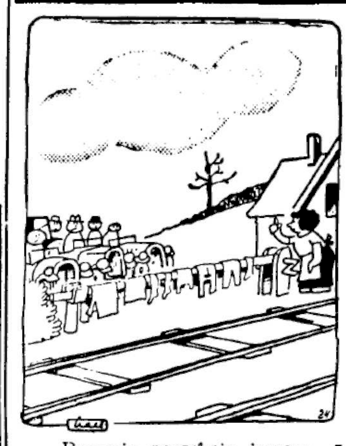

— Panowie poczekaja jeszcze z pół godzinki. Bielizna jest już prawie sucha

Humor

Co on woli?

— Znowu kaszlesz? Bierz przykład ze mnie. Trzeba hartować się: co dzień rano nacieram się zimna jak lód woda po tym pół godziny gimnastyki na świeżym powietrzu. Na śniadanie szklanka ciepłej wody i potem pieszo do pracy. Powinieneś to wypróbować na sobie.

— Nie. Wiesz, kochanie, ja już wolę trochę kaszleć.

Dla niego wszystko jedno

— To mieszkanie kosztować będzie 100 zł miesięcznie, ale nie ma ani wody ani elektryczności ani tualety.

— To mi nie robi różnicy, bo ja nie mam stu złotych.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Do poważnej instalacji potrzebujemy doświadczonych

spawaczy rur

cienkościennych. Zgłoszenia do P Z pod „spawacze" (2064)

POSAD POSZUKUJĄ

Absolwentka

seminarium, małopolanka katoliczka, lat 23 przystoj na sierotka pisze na maszynie w ciężk warunkach. Wymagania skromne najchętniej Katowice wzgl okolica. Zgłoszenia z podaniem warunków do P Z pod „Absolwentka" (1520)

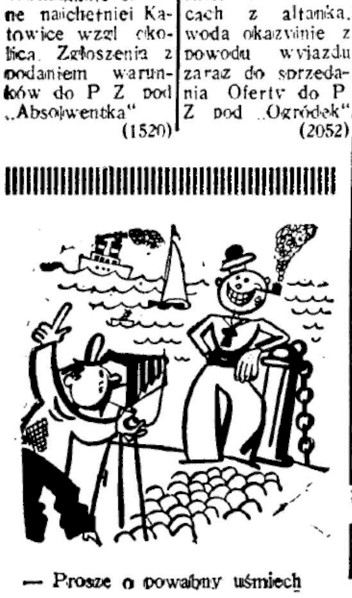

— Proszę o poważny uśmiech

Magister romanistyki poszukuje

posady biurowej

lub w szkolnictwie. Zgłoszenia do P Z pod „497" (2046)

SPRZEDAŻE

Parasole

damskie od 5.75 zł, męskie od 5.50 zł, plażowe od 3.50 zł. **PALUSIŃSKI Chorzów 1 Jagiellońska nr 2** (1882)

Wzorowo założony i utrzymany 4-letni

ogródek działkowy

przy ul Francuskiej w Katowicach z altanką, woda okazyjnie z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Oferty do P Z pod „Ogródek" (2052)

Górnośląskie Biuro „Transakcja" Katowice ul Wandy nr 1 poleca: kamienice, domy gospodarstwa parcele składy na całym Śląsku również przyjmuje zgłoszenia do sprzedaży.
Kamienica 9 ubikacji 2 składy piekarnia kolonialny, 8 morgów pola, hipoteki 6000 zł Cena 36 000 zł
Kamienica 2-piętrowa, 12 ubikacji 2 składy, dochód 200 zł, parceli 400 mtr. Cena 20 000.
Willa komfortowa 12 ubikacji, 2 łazienki ogród hipoteki 22 400 długoterminowa 41 zł. Cena 49 000 zł
Biuro „Transakcja" Katowice. (2060)

Okazja dla emerytów sprzedam

1 piętrowy domek

z ogrodem owocowym w Mikołowie ul Krótka 19. (2044)

50% taniej

sprzedajemy obecnie **wszelkiego rodzaju meble** na dogodnych warunkach, kierując się zasadą: „Duży obrót — mały zysk". Prosimy się przekonać **Bazar Mebli. Katowice. Kobli. Katowice Kościuszki 12.** Telef. 323-58. (1467)

Motocykl

300, w dobr. stanie sprzedam, zamienię na setkę. Zgłoszenia do P Z pod nr 2056.

Dobrze zaprowadzony

skład mięsa i wędlin

w centrum miasta Katowic do sprzedania lub na procenty do oddania. Zgłosz do P Z pod A O 155 (2019)

Maszyny

do szycia, mereżkarki endlówki, uniwersalne. Maszyny do **pisania, motorowery rowery lodownie** każdej wielkości najtaniej w składzie maszyn i rowerów **Katowice.** 3 Maja 30 I piętro (1112)

Wisła - Głębce parcelę

urządzona sprzedam **Wilno 3 Maja 9. Kondracki.**

3 parcele

budowlane okolica podgórska pięknie położona Bystra — Wilkowice okazyjnie sprzedam. **Katowice** Teatralna 12 **Dr. Pawlak.** (1871)

Sprzedam

dom

w Ochojcu. Projektowana II 13 koło targowiska. (2035)

Popieraj przemysł krajowy!

Do sprzedania

Kamienica

3 piętr. w W Hajdukach G Śl Oferty do P Z pod A M 104 (2047)

KUPNA

Kto sprzeda lub wypożyczy

wózek dla chorych

Zgłoszenia do P Z pod nr „528". (2053)

LOKALE HANDLOWE

Duży skład

narożny przy 2 frontach 5 okien wystawow ewtl jako składnica korzystnie do wynajęcia Inform u dozorcy domu Bertkowskiego Chorzów II, pl Mickiewicza 9 II ptr (2065)

Pokój

na biuro w centr. Katowic do wynajęcia Wiadomość: Telefon nr 315-44, między 2-ga a 4-tą (062)

7 pokoi

na I piętrze w głównym centrum w Katowicach na biura wzgl ubikacje przemysłowe od zaraz do wynajęcia Oferty do P Z pod 2033.

UZDROWISKA

Bystra Śląska

Dom klimatyczny leczenie chorób płucnych „Patria" pensionat kuracyjny dra Pawlaka dla rekonwalescentów wyczerpanych wymagających wypoczynku

Gdzie spędzisz wakacje? Najpiękniejszym zakątku żywiecczyzny Rajcza

W uroczej Dolinie Nickuliny położonej wśród lasów gór i rzek z wspaniała panorama na Beskidy znajduje się pensionat „Leszek Biały". Pokoje komfortowo urządzone. Całe bogactwo słońca i cudnych widoków odżywczo działają na skołatane gwarem miejskim nerwy. Niezapomniane są wrażenia z Nickuliny z wyjątkowo cudnie położonej doliny Wikt obfity na maśle urozmaicony. Na życzenie kuchnia jarska. Odległość od stacji 3 km. Dla rodzin odpowiednie zniżki

Szukasz pracy?

znajdziesz ją za pomocą drobnych ogłoszeń w „Polsce Zachodniej" słowo tylko 0,10 gr.

Urocze letnisko

między Babią Górą i Pilskiem — Dzienne utrzymanie 3 70 zł. Informacji udziela **Kuźnik.** Koszarawa poczta Hucisko oraz **Settnik. Chorzów III.** telefon 41081 (1724)

Pensionat

„Epos" Szczyrk

pierwszorzędny pensionat, piękne położenie dobre odżywienie ceny umiarkowane polska i niemiecka obsługa (2055)

RÓŻNE

Zamiana zużytej garderoby

męskiej na najmodniejsze materiały bielskie „Albewa" Katowice. Lisieckiego 26, mieszk. 7 telefon 304-89 (1503)

Lekarz-dentysta

Baumgarten przyjmuje Katowice, ul Młyńska 5. Usuwanie bezbolesne. Nowoczesne laboratorium zębów Rentgen diater-

Za długi

i czyny mojej żony Marja Kusz z d. Stamenda nie odpowiadam gdyż bez przyczyny mnie opuściła Kusz Emil. Chropaczów (2061)

Zagraniczne

specjalne dzieła podręczniki, czasopisma fachowe i źródłowe z każdej dziedziny dostarcza szybko księgarnia Mikulskiego Katowice. Mariacka 2 tel 342-42 Oferty na życzenie. Mapy i przewodniki w wielk. wyborze (1272)

Unieważniam skradziona

Książeczkę wojskową

wystawiona przez P K U Katowice, dowód osobisty przepustke graniczna Nierychło Franciszek Katowice (2054)

Reprezentację

branży budowlanej pokrewnej, kierownictwo składu przyjmie młody, rzutki, ustosunkowany przedstawiciel i kierownik składu poważne. firmy na Śląsku Propozycje do P Z pod „Pierwszorzędne referencje" (2069)

MATRYMONIALNE

Wdowiec

właściciel kamienicy zapozna wdowę bezdzietna góralkę ślązaczkę z 10 tys zł gotówki do lat 55—60 Oferty do P. Z pod „63" (2050)

MATERIAŁY BUDOWLANE

Cement, wapno, gips,
Teracco, żwir, piasek,
Tynk szlachetny fasadowy,
Lekkie płyty budowlane „Heraklith",
Trzcina sufitowa, siatka rabicowa,
Flizy ścienne, glazurowane białe i kolorowe,
Płytki podłogowe kamionkowe,
Licówki glazur. białe i kolorowe oraz żelazo-klinkerowe,
Szamotówki i płyty piekarskie,
Wyroby cementowe, rury, guliki, płytki posadzkowe i chodnikowe,
Rury kamionkowe i wszelkie kształtki,
Papy dachowe, izolacyjne i bitumiczne,
Smoła gudron, lepnik, karbolineum,
Dachówki magnezyt, chlorek magnezu i t. p.

Wykonanie robót flizowych
Kosztorysy i odwiedziny przedstawiciela bez zobowiązania
PAWEŁ FR. WIECZOREK i Ska
Sp. Komand.
KATOWICE, ZAMKOWA 32, tel. 345-84 i 345-85